

Na Bałtyckim Wyjęci SZLAKU

z czasu

str. 5-6

Wolyńska ballada (3)

str. 4

Irena Biernacka

Kup pan pustak!



WARA WARA



Nr 202 (11 805)

Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 1 IX 1989 r.

Nakład 200 000

Już i głupi nie śmieje się do sera

Tłusty twaróg -chudy portfel

Oczym rynku dochodzi do granic... wytrzyma-łości portfeli. Niepokoje konsumentów podsycają enuncjacje prasowe z różnych stron kraju, z których wynika, że wszędzie mięso, wędliny

czy przetwory mleczarskie są równie kosztowne. I choć nikt nigdzie nie gwarantował cenowej urawniłowki (z wyjątkiem nielicznych artykulów o

stawiciele przemysłowych a-glomeracji Śląska czy Wycenach urzędowych), to przebrzeża, zarabiający zresztą zacież zasadne i naturalne jest zwyczaj wyższe sumy. Przyjrzyjmy się artykulom mleczarskim, a właściwie kształtowaniu się ich cen w Witaj kochana(?) ostatnich * dniach sierpnia. Kostka masla stolowego kosztowała wówczas na rynku kie-

szkoło!



Niech się Wam wiedzie w ławce i za katedra!

- Cale szczęście, że swoistą cechą szkolnej pracy jest jej cykliczność Co roku są wakacje, co roku uczą się nowi pierwszoklasiści abecadła i co roku ida w świat kolejne roczniki maturzystów. I dzięki temu, podporzadkowane kalendarzowi, nasze szkoły jakoś funkcjonują, niezależnie od tego czy się im pomaga czy przeszkadza — taką ref-leksją podzieliła się z nami nauczycielka z 20-letnim sta-żem pracy, Halina Dunin.

Gdy jednak nadchodzi nowy rok pracy, trudno oprzeć sie nasuwającym oczekiwaniom i nadziejom Rodzice i nauezyciele sądzą (częściej jednak są to marzenia), że będzie to początek zmian przywracają-cy nauczaniu i wychowaniu

Ciag dalszy na str. 2

W blałostockim sądzie:

Klub Obywatelski przeciwko kolei

O marcowej katastrofie kolejowej, w wyniku której wypadły z wagonów cysterny ze stężonym chlorem, mieszkańcy Białegostoku jakby zapomnieli, chociaż bomba chemiczna wciąż wisi nad miastem. Konsekwentny w swych działaniach jest natomiast Klub Obywatelski. Nie poprzestał na wcześniej podejmowanych akcjach. Zebranie ponad 22 tysięcy podpisów pod protestem i wiece, które oprócz

nie odniosły zamierzonego skutku. Prezes KO - Jan Kwasowski w imieniu stowarzyszenia skierował więc

Wczoraj, 31 sierpnia w Sądzie Wojewódzkim w Białymstoku odbyła się rozprawa. Wniesiono pozew przeciwko Centralnej Dyrekcji Okregowej Kolei Państwowych

Ciag dalszy na str. 2

Jutro w "Gazecie"

• Tragiczne dni 1939 roku wciąż nie doczekaly się pelnej i obiektywnej oceny. O tym jak było 50 LAT TEMU

pisze gen. Rudolf Dzipanow. Będzie to dalszy ciąg rozpoczętej obok publikacji. Tamten Wrzesień trwa jeszcze w ludziach. W każdym pozostawił ślad. Tak jak w bohaterze wspomnień **GUERNICA ZNAD WILEJKI**

wówczas jeszcze uczniu gimnazjum. Również refleksyjny, choć w innym nieco wymiarze, jest kolejny list

DO MARII O MUZYCE Muzvka stwarza nie tylko szansę ucieczki od codzienności, pomaga także tę codzienność przekształcać...

POTEDER

Chłodne prądy atmosferyczne z końcówki sierpnia spowodowały znaczny spadek temperatur, które sa przyczną naszych przeziębień i katarów. Pierwszy dzień września również powita nas chłodem i deszczem. Dziś rano zachmurzenie ma być duta przyklady orzady. rano zachmurzenie ma byc że a miejscami wystąpią opady

deszczu, w dalszej cześci dnia wystąpią większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna wahać się będzie w granicach 14—16 st. C; minimelna w granicach 6—8 st. C. Z kierunków północnych wiać będzie słaby i umiarkowany wiatr.
Na hutro synonyczy zapowia-

Na jutro synoptycy zapowia-ają dzień bez opadów i niedają dzień bez opadów i nie-wielkie ocieplenie. Imieniny dziś obchodzą: Idzi

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

mieszkańcy rolniczego prze-

cież regionu północno-wscho-

dniego muszą często płacić za

żywność więcej niż np. przed-

leckim nieco ponad 800 zł, w Łomży 940 zł, w Grajewie

Ciag dalszy na str. 2

Cena 100 zł

Rozmowa T.Mazowieckiego z H. Kohlem

W przeddzień 50. rocznicy wybuchu II wojny świa-Mazowiecki rozmawiał telefonicznie z kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec Helmuthem Kohlem. W rozmowie, która odbyła się z inicjatywy kanclerza omawiano perspektywy rozwoju stosunków polsko-

-niemieckich. Premier Polski poinfor-mował kanclerza krótko o sytuacji w Polsce, szczególnie o trudnościach gospodarczych, w obliczu których stoi jego rzad. Kanc-lerz uzgodnił z premierem Mazowieckim, że rozmowy pełnomocników obu szefów rządów wznowione zostaną polowie września Warszawie. (PAP)

wiadomosci dnia

Premier przyjął J. Slisza fi WARSZAWA — 31 sierpnia br. prezes Rady Ministrów Ta-deusz Mazowiecki przyjąt prze-wodniczącego Tymczasowej Kra-jowej Rady Rolników Indywi-dualnych NSZZ "Solidamość", wtcemarszatka Senatu Józefa Stisza.

Slisza.
Premier przeslat również list Premter przestat również list do J. Slisza, w którym dziękuje Krajowej Radzie NSZZ "Solidarność" Rolników Indywidualnych za podjęcie decyzji wstrzymującej akcje protestacyjne i wzywającej rolników do
zapłacenia zaległych podatków.
Premier uznat ją za wyraz poparcia dla naszej wspólnej
spratwy.

Uroczystości w Gdańsku Uroczystości w Gdańsku
fi GDANSK — Na Wybrzeżu
Gdańskim odbyły się 31 bm, uroczystości 9, rocznicy podpisania porozumień sierpniowych
1930 r. Przed Pomnikiem Polegtych Stoczniowców w Gdańsku
z tej okazji zdźone zostaną
wieńce i kwiaty, odprawiona
będzie uroczysta msza polowa. Rozmowy i spotkania

G. Spitaelsa

B WARSZAWA — 1 sekretarz

C PZPR Mieczysław Rakowski ce na zaproszenie K. Fara rzewodniczącego Betyljskiej partii Socjalistycznej (waltońskiej) Guy Spitaelsa, będącego ownocześnie wiceprzewodniczącym Międzynarodówki Socjalistycznej oraz przewodniczącym Unii Partii Socjalistycznych u Partimencie Euronejskim Parlamencie Europejskim. Gošć belgijski zostat przyjety przez prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego.

Spotkanie L. Wałęsy z J. Nowakiem--Jeziorańskim

B GDANSK — 31 sierpnia or.
na zaproszenie Lecha Walesy
przybył do Gdańska wieloletni
dyrektor Rozgłośni Polskiej
Radia "Wolna Europa" Jan Nowak-Jeziorański.

Kwiaty na grobie W. Gomułki

D WARSZAWA — 31 sierpnia,

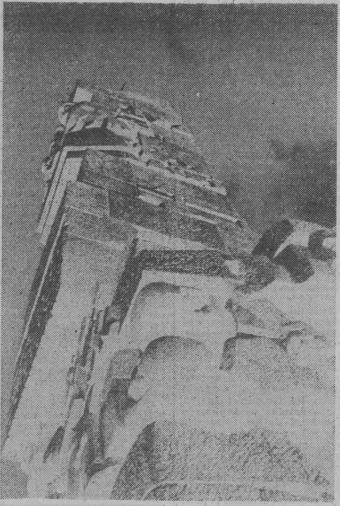
w przeddzień 7. rocznicy śmier
ci Władysława Gomułki, na jego grobie na powązkowskim

cmentarzu komunalnym złożono

kwiatn.

cmentarzu komenta.
kwiaty.
W uroczystości wzięli udział
członkowie rodziny oraz delegacje Komitetu Warszawskiego
PZPR, wolskich zakładów pracy,
ZBoWiD, weteranów pracy.
(opr. nil)

przyszło zginąć latem



Westerplatte, pół-wysep nad Zatoką Gdańską, przy ujściu Martwej Wisły, symbol męstwa polskiego żołnierza tragicznej jesieni 1939 roku. Miejsce będące swego rodzaju sanktuarium patriotyzmu Polaków, którzy przez siedem dni skutecznie od-

ponad 20-krotnie większe siły wroga. Odwie-dziliśmy tę redutę, aby w 50, rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej — przybliżyć Czytelnikom ja-kaś niewielką cząstkę kli-matu tamtych wrześniowych

Do stojącego na 18-metro-

ców nadmorskiego skrawka Rzeczypospolitej prowadzi szeroka betonowa wkomponowana w malowniczą zieleń drzew i krzewów, będąca przedłużeniem majora Henryka Sucharskiego. Po przejściu pierwszych schodów przeradza się ona w obsadzona czerwonymi różami aleję Tutaj właśnie, na wysokich masztach, umieszczono siedem białych orłów symbolizujących siedem dni bohaterskiej obrony "zachodniej

Doskonale prezentuje się stęd na tle nieba bryla 24--metrowego pomnika wykonanego w 1966 roku według projektu A. Haupta, F. Duszenki i H. Kitowskiego. Jest

to dzieło monumentalne. składające się z wielkich bloków zwieńczonych u podstawy licznymi płaskorzeźbami. Dużo można odczytać z zawartej na pomniku symboliki, ale każdy Polak, który na tym wzniesieniu stanie, dostrzeże chyba najważniejsze poslanie Westerplat-te: tutaj byla, jest i pozo-stanie piastowska Polska —

Na surowej fakturze pomnika sceny i napisy upa-miętniające miejsca innych bohaterskich walk Polaków w obronie Ojczyzny: Hel, Oksywie, Poczta Gdańska, a także zmagania polskich marynarzy z wrogiem na calym świecie w latach 1939--- 1945. Górna część pomnika przedstawia natomiast wyzwolenie Gdańska w marcu 1945 roku. A więc pewna całość plastycznie spięta przez klamrę czasu. plastycznie

Przy szarobetonowym co-kole biało-czerwone gożdziki, kwiaty od dzieci, marynarzy, żomierzy II Rzeczy

którzy przynoszą je z potrze-by serca. Stąd właśnie rozpościera się wspaniały widok na kanał portowy, strzeliste "szkielety" przeładun-kowych żurawi i przeplywające w dole jednostki okrę-towe. A w dali bezkresne wody Zatoki Gdańskiej i Baltyk, polski Baltyk.

obiektów obronnych Wojskowej Składnicy Tranzytowej, założonej na Westerplatte w 1924 roku, ocalała tylko, po niemieckiej nawalnicy, Wartownia nr 1. Spotykam tam jednego z bohaterskich obrońców reduty, mata Franciszka Bartoszaka, dowódcę placówki "Kej", tego samego, który w ogniu hitlerowskich kul chciał przepłynąć do Gdyni.

— Rozpoczeli wojnę 15 mi-nut wcześniej — mówi pan Franciszek — aby o godzinie 5 nadać Hitlerowi meldunek o zdobyciu Wester platte. Tymczasem wódz III Rzeszy musiał czekać na tę wiadomość aż 7 dni, które w historii oreża polskiego zapisały się złotymi zgłoska-

Niewielki pokolk w War-towni nr 1 wypełniają eks-ponty należące do Oddziału Muzeum Historii Miasta Gdańska, Cztery okna strzeleckie, bron używana wówczas przez żołnierzy, osobiste pamiątki - wszystko to stwarza szczególny nastrój. I te ściany z żelbetonu o grubości 35 cm, co opierały się niemieckim pociskom, i drżąca dłoń mata Bartoszaka, który — na prośbę turystów — składa swoje autografy. To także niepowtarzalny nastrój.

Clag dalszy na str. 3

Rocznica wybuchu II wojny światowej

W Warszawie 24 salwy armainie

Z okazji 50. roczniey napaści Niemiec hitlerowskich na Polske i wybuchu II wojny światowej, rozkazem ministra Obrony Narodowej, gen. armii Floriana Siwickiego ddano 31 sierpnia br. w Warszawie - 24 salwy armatnie. (PAP)

Dziś o godz- 12 - sygnal syren i wstrzymanie ruchu ulicznego

50. rocznica Września będzie dniem holdu wszystkim, którzy polegli w walce o wolność Ojczyzny na frontach II wojny światowej i ofiarom hitlerowskiego ludobójstwa. Rada Ministrów, dla upa-

mietnienia tej rocznicy na obszarze całego kraju, wprowadza 1 września br. o godz. 12 włączenie syren alarmowych i zatrzymanie ruchu ulicznego na 1 minute.

Oświadczenie Senatu

56 lat temu, 1 września 1939 r. rozpoczęła się agresja niemiecka na Polskę. Il wojna światowa stała się jaktem.

Klika dni wcześniej, 23 sierpnia, zawarty został w Moskwie Pakt Ribbentrop — Mołotow, a 17 września 1939 r., gdy naród polski stawiał dramatyczny opór niemieckiemu agresorowi, zaatakowala Rzeczpospolitą armia Związku Radzieckiego.

Tak oto dwa ościenne mocarstwa, nie po raz pierwszy w naszych dziejach, na mocy tajnego układu zawartego w sposób sprzeczny z moralnością i zasadami prawa, postanowiły państwo nolskie unicestuje a naród nolski zniepolić.

sprzeczny z moralnością i zasudum, praw polskie unicestwić a naród polski zniewolić. Lecz naród z walki nie zrezygnował, a Rzeczpospolita trwata nadal. Rząd na emigracji kierował agendami państwa i dalej wojnę o niepodległość prowadził. W kraju zbudowano państwo podziemne i zorganizowano różnorodne formy walki z okupantem. Szczyto-wym przejawem czynu zbrojnego było Powstanie Warszawskie

Slowa przypomnienia ı przestrogi

Wczoraj w przededniu 50. rocznicy napaści Niemiec na Polskę, która zapoczątkowala II wojnę światową, w Warszawie oraz w innych miastach odbyły się liczne uroczystości.

Na Placu Zwycięstwa w Warszawie, przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczysta odprawa wart

Ciąg dalszy na str. 2

- Oczywiście że tak, jeśli nie zepsulo się tej milości,

absurdalnymi ciosami wymie-

rzonymi w partnera. I właś-

nie do tego zmierzam. Meż-

czyźni popelniają duży bląd

przyzwyczajając się do kobie-

ty niegdyś kochanej jako do

matki, kucharki, praczki, słu-

- A kobiety tylko cierpią

z tego powodu?

— Nie, kobiety cierpią, je-

- stalego i nieodlacznego elementu uzupełniające-

żacej

go ich egzystencję

■ Tylko dla dorostych = Wywiad z Martą Vogell autorką "Dziennika Marty"

czyzna zdaje Pan sobie spra-

że to, co Pani pisze jest pornografia? - Bzdura, piszę o autentycznych przeżyciach kobiet, a nie o technice uprawiania

dzielilabym na dwie grupy lizmu meża, druga - ukazu-

poprzez kolejki do pracy zawodowej i z powrotem. uważa Pan, że trudna sytuacia ekonomiczna w waszym kraju eliminuje milość i namietność' Myślę, że gdyby tak bylo, w istocie byłoby źle.

No właśnie. Chyba nie

sadzi Pan, że tylko Maryla Wereszczakówna czy księżna Lubomirska zdolne byly wielkich uniesień. Zgadzając się na wydrukowanie w "Ga-zecie" krótkich fragmentów "Dziennika" chciałam pokazać kobiety od tej ukrywanej przez waszą obyczajowość

strony. - No tak, ale sa pewne normy, które chronią malżeństwo przed różnymi dewiacjami, zdrada...

- Malżeństwa nie powinny chronić jakieś zewnętrzne normy tylko autentyczna miłość, która tworzy nierozerwalna wieź między partnerami i wtedy nawet zdrada nie rozbije tego związku.

Teraz mówi Pani letnim związku między partśli faktycznie dadzą się tak zasztampować. Już w wieku lat czterdziestu stają się sfrustrowanymi, znerwicowanymi zrzedami. - Czy to oznacza, że męż-

czyźni mają gotować i sprzą-tać, by mieć bardziej pociągające żony?

- Niech pan nie cza problemu. Kobiety te prozaiczne czynności domowe wykonują lepiej i szybciej. Ale cala sprawa polega na tym, by nie zagubiły po drodze tego, co w nich najpiękniejsze.

— To znaczy...

— ... umiejętności dawania milości. Pochania, swej zmysłowości, erotyki, kokieterii.

- Czy jest to możliwe? - Oczywiście! Zanim napisalam "Dziennik Marty" zebrałam mnóstwo szczerych wypowiedzi kobiet o ich życiu erotycznym. Sa czesto zagubione, ale zbierają się w sobie i kochają dalej, przeżywają dramaty i tragedie, potem znowu pożadają zmysłowo i namietnie

- ... Stalych parinerów. Nawe' takich, k'érzy zawied-

Najczęściej tych stałych,
 bo łączy ich wiele i oddały

50 lat tem

Mkiedy to sily zbrojne Niemiec hitlerowskich na lądzie, morzu i z powietrza uderzyły na Polskę. Wielkie, pancerno--zmotoryzowane kleszcze objęty naszą ziemię od północy, zachodu i południa. Siła ponad 1.850.000 żolnierzy, masą 6200 wozów bojowych, ogniem ponad 11.000 dział i 2000 samolotów, wróg uderzył w nadmiernie rozrzedzona - 1600-kilometrową linię naszej obrony, na glębokie zaplecze kraju oraz jego centra polityczne i przemysłowe.

Tej żelaznej, na wskroś nowoczesnej sileuderzeniowej, byliśmy zdolni przeciwstawić 950.000 żolnierzy stanowiących skład 30 dywizji piechoty, 11 brygad kawalerii i 2 brygad pancerno-motorowych. W sumie: 210 czołgów lekkich, 574 rozpoznawcze, około 4000 dział i możdzierzy oraz 420 samolotów różnego przeznaczenia. W tym stanie rzeczy stosunek sił był dla nas dalece nieko-

Ów pamiętny dzień agresji na Polskę -1 września 1939 r. – był również początkiem II Wojny Swiatowej. Stąd też, dzisiejsza myśl o Wrześniu 1939 r. posiada wymiar nie tylko polski, lecz również światowy. Gigantyczne w swojej skali zmagania wojenne objęty 61 państw, których liczba ludności wynosiła wówczas 1,7 miliarda, to jest 80 proc. mieszkańców globu ziemskiego. Działania wojenne przetoczyły się przez terytoria 40 krajów, a pod broń powołano blisko 110 milionów żolnierzy. Ponad 55 milionów ludzi poniosło śmierć, a około 35 milionów doznało trwalego kalectwa. Koszt wojny, w bardzo ogólnym zarysie, oceniano na 3 biliony dolarów, zaś bezpośrednie wydatki na sily zbrojne sięgały ponad 1.154 miliardy dolarów USA.

kiej padły pierwsze strzały, a przytoczone wyżej wskaźniki określiły nie spotykaną dotychczas w dziejach ludzkości skalę oraz niszczycielski charakter zmagań, zaistniało szereg faktów i okoliczności składających się na źródła wojny, jak też jej przebieg, zwłaszcza w jej początkowym okresie. Ze względu na to, że owe fakty i okoliczności miały również decydujący wpływ na losy polskich działań obronnych we wrześniu 1939 r. spróbujemy odtworzyć je w naszej pamieci przynajmniej w najbardziej syntetycznym ujeciu. AK WIADOMO, program rozwoju III

Rzeszy niemieckiej realizowany po przez Adolfa Hitlera zakładał osiągnięcie pełnej gotowości do odwetu i ekspansji przy użyciu wszelkich sił i sposobów. W drugiej polowie lat trzydziestych, w rezultacie konsekwentnej realizacji nakreślonego przez Hitlera planu, nastąpiła aneksja Austrii i opanowanie Czechosłowa-

W omawianym czasie, Józef Stalin i ówczesne kierownictwo ZSRR nie rezygnowało z nadziei na ogólnoświatową rewolucję, Czekając na niezbędną koniunkturę polityczną w Europie, J. Stalin odpowiednio in-spirował działalność Międzynarodówki Komunistycznej, jak też drogą absolutnej dyktatury, zmierzał do integracji wielonarodowościowego państwa oraz wzrostu jego potencjału ekonomicznego i militarnego. Proces ten był realizowany przy zastosowaniu najbardziej drastycznych metod i środków Anglia i Francja, śledząc rozwój sytuacji politycznej w Europie, szukały rozwiązań pozwalających na oddalanie od własnych

Ciąg dalszy na str. 3

wojna była najokrutniejszym doświadczeniem w dziejach naszego narodu. Ponad 6 milionów obywateli polskich stractio życie na polu walki jako ofiary planowej eksterminacji lub niewolni-

Ciag dalszy na str. 2

LzG: — Jest Pani z wyglą-u spokojną, zdystansowaną przeżycia kobiet — od garów, du spokojną, zdystansowaną kobietą. Skąd w Pani "Dzienniku" tyle namiętności? Marta: Jako dojrzały męż-

wę, że pozorny zewnętrzny spokój nie może oznaczać braku namiętności. Wszystkie normalne kobiety chca kochać i być kochane. To jest ich haturą. Tylko nastolatki przywiązują największą wagę do romantyzmu. Dojrzałe kobiety wiedzą o wiele więcej.

— Spotkalem się z opinią,

seksu. To nie ja udowodnilam, że erotyzm i seks są nieodłącznym elementem zdrowia psychicznego. - Dlaczego uważa Pani, że o intymnych sprawach wspól-

życia trzeba pisać doslownie? Ja piszę o tym jak wspaniale kobiety potrafią kochać. W waszych gazetach artykuły na temat kobiet popierwsza - to same dramaty powodu nędzy czy alkohojąca heroizm społeczny matek Polek. To zupelny para-

niedoświadczona nastolatka. Czy można mówić o namiętności w kilku czy klikunasto-

Antoni Ratownikiem Roku

ESIEN IDZIE i nie ma na to rady. Nad jeziorami codziennie wstaje poranna mgła, ucichł gwar na plaży, powoli zaczyna z nas schodzić letnia opalenizna. Ta-

ka to już kolej rzeczy Jeszcze tu i ówdzie w ośrodkach wypoczynkowych przebywają czasowicze. Są to zwykle ci, którym praca nie pozwoliła Ciag dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 8

Tusty twaróg – chudy portfel Zakończyło się Forum | Słowa przypomnienia i przestrogi

kalkulować najniższe w kraju

ceny. Prezesi BSMlecz, mają

inne zdanie, zwłaszcza że w grę wchodzi szansa korzysta-

nia z centralnego funduszu rozwoju branży, na który

przekazywane są niemałe od-pisy, a który decydować mo-

że w pewnym stopniu o po-

wodzeniu planów inwestycyj-

nych. Pozostawmy więc ten

problem wierząc, że zaintere-

sowani sami najlepiej wiedzą co się im opłaca, choć niewat-pliwie nie mają o tym poję-

cia klienci finansujący z ko-

cia klienci finansujący z konieczności owe wydatki.
Od ogólnych kosztów wytworzenia 1 kg twarogu tłustego w
BSMlecz. odjąć trzeba dotację utrzymującą się od czerwca w niezmienionej wysokości 672 zł. W
ten sposób uzyskamy cenę zbytu sera – 986 zł. Podając wszystkie liczby pominątem lub zaokrągliłem trzecie miejsca po
przecinku, żeby w poważnej publikacji nie rozśmieszać czytelników władomością iż np. owa cena zbytu wynosi dokładnie 1658
zł 14 groszy 1 sześć dziesiatych
grosza. Na nieścistość te zdecyozwałem się tym łatwiej, że np.
handlowcy nie bawią się już w
takie drobiazgi i doliczaja sobie
zł proc. marży. Skutkiem tego
ów kilogram sera nabiera w
skiepach "Społem" wartości 1310
zł Gdyby któś nie mógł uporać się z rachunkami, dodam, że
handlowcy licza odsetki od ceny
dctalicznej, a nie ceny zbytu jaką muszą zapłacić. Dzięki temu
zyskują więcej i jakoś nikt się
temu nie dziwi.

Brnąc z trudem przez plątanine
liczb dochodzimy do wniosku

temu nie dziwi.

Brnąc z trudem przez plątaninę liczb dochodzimy do wniosku, że najbardziej na cenę twarogu izutuje wysoka cena skupu mleka Ta minimalna, gwarantowana rolnikom przez państwo, wynosi dotad w I klasie mieka o zawartości 3,5 proc. tłuszczu 179 zł za litr. Są w kraju regiony, gdzie nadal obowiązuje. W naszym jest znacznie wyższa i czy to w Grajewie czy w Piątnicy czy w Suwalkach czy też w Bielsku Podlaskim sięga 252 zł so gr. w czym mieści się 25 zł urzędowej dopłaty za I klasę surowca.

Witold Arciuch, dyrektor

Witold Arciuch, dyrektor Zakładu Obrotu Towarowego Związku Spółdzielni Mleczar-

skich w Białymstoku mówi

wychowania z ważnością od

prac nad realizacją postula-tów zawartych w stanowisku

z 18 sierpnia br. Prezydium

ZG ZNP zawiesza zapowie-

dzianą akcję protestacyjną.

Decyzja ta uwzględnia na-

stroje społeczne, daje możli-wości nowemu rządowi roz-

wiązywania problemów spole-

czno-gospodarczych oraz wy-

raża troske naszego zwiazku

o normalną pracę szkół i pla-

cówek oświatowo-wychowaw-

ministrów? - Obawy

wydają się uzasadnione. Po-

dobnie jak słuszne są pytania

czy rzeczywiście w nadcho-

dzącym roku szkoły dostaną

tyle samodzielności, ile im

obiecano. Przez samodzielność

rozumie się możliwość podej-

mowania inicjatyw. Dla przy-

kładu czy nauczyciel może e-

liminować zbędną wiedzę fak-

tograficzna z obciażonych pro-

gramów oraz wyrzucać hasła,

które jego zdaniem nigdy u-

czniowi się nie przydadzą?

Mówi się, że dzięki temu star-

czy mu wreszcie czasu na in-

dywidualną pracę z wyjątko-

Swoboda ma oznaczać rów-

nież dowolność w organizowa-

niu zajęć. W praktyce może

to oznaczać inne ułożenie lek-

cji, gdy pedagoga okresowo

nie ma w szkole oraz pomoże

w elastycznym układaniu za-

Właśnie pozbycia się wszel-

kiej sztampy w pracy życzy-my nauczycielom i uczniom

niej jako redaktor naczelny

pisma i nadal tę propozycję

Pozostałe opinie zawarte w

polemice wyrażają poglądy jej

autora a nie zespolu. Równo-cześnie ubolewam nad faktem

pojawienia się w "GW" ma-

w rozpoczetym roku.

podtrzymuję.

Wyjaśniam...

klasach matural-

wo uzdolnionymi.

Biorac pod uwagę postęp

Ciąg dalszy ze str. 1

981 zł, 'w Bielsku Podlaskim równe tysiąc zł, a w Suwałkach, aż 1165 zł. Masłożerni westchną: za jaką karę mieszkamy na północnym-wschodzie, a nie gdzieś w centrum? A twaróg tłusty? Jeśli brakuje wędlin, zaś ser żółty wysysa całą zawartość portfela, spróbujmy może zaspokajać głód twarogiem... Nie radze. chyba że przeniesiemy się do Zamościa. Tam za ser biały tłusty płaci się około 760 zł za kilogram. W Łodzi 840 zł, nad czym ubolewają miejscowi, gdyż podobno taki wydatek nadmiernie obciąża ro-dzinne budżety. W Grajewie trzeba wydać na kilogram tłustego twarogu 1124 zł, Bielsku Podlaskim 1120 zł, w Łomży 1250 zł, w Białymstoku 1310 zł (w sklepach firmo-wych BSMlecz, 1180 zł), a w Suwałkach 1432 zł. Nie komentując na razie tych różnic, pozostańmy na chwilę przy tym przykładzie.

Jedne z najwyższych cen detalicznych twarogu tłustego przypięto do wyrobów pocho-dzących z Białostockiej Spół-dzielni Mleczarskiej. Jak wygląda ich kalkulacja, gdy wiadomo, że w kosztach 1 kg produktu ok. 79 proc. stano-wi mleko? Za litr surowca o zawartości 3,5 proc. tłuszczu w I klasie BSMlecz, płaci w punktach skupu 247 zł 25 gr. 1 kg wspomnianego twarogu zawierać ma według norm 12,5 jednostek tłuszczowych, co wymaga (darujmy sobie zawiłe przeliczniki) wydania na mleko 1140 zł 68 gr.

na materiały używane bez-pośrednio w procesie technologicznym jak papier, płótno itp. - 10.78 zł.

na koszty skupu mleka (utrzymanie zlewni, ich obsługi, wozaków, na płace dla nich) - 60,62 zł.

na koszty wydziałowe (energia, paliwo itd.) - 93.73 zł. na koszty ogólnozakładowe (amortyzacja maszyn, urządzeń, budynków, płace załogi) - 72,70 zł.

koszty związane ze sprzedażą (rozwożenie do sklemagazynowanie)

Calkowity koszt wytworzenia 1 kg twarogu tłustego w BSMlecz, wynosi 1441,87 zł.

Prezydium Zarządu Główne-

Polskiego na nadzwyczajnym

przebiegiem negocjacji zespo-

łu ZNP w sprawach walory-

zacji płac pracowników oświa-

ty i wychowania z dniem 1 lipca br. Prezydium zaakcep-

towało działalność zespołu w

Prezydium ZG ZNP upoważ-

nia zespół do dalszych nego-

cjacji i parafowania uzgod-

nionych projektów systemu plac pracowników oświaty i

Ciąg dalszy ze str. 1

należne miejsce w hierarchii

spraw społecznych, że sama

szkoła zmieni się w nowoczes-

reform, rozmaitych progra-

mów, koncepcji i napraw i różnych realizacji. Co pra-

wda wprowadzenie wszelkich

nowości z pewnością odbywa-

ło się w dobrej wierze, ale

szybko okazywało się, że za-

stosowane rozwiazania albo

byly pochopne, albo źle przy-

gotowane i wtedy w środku

drogi zmieniano je lub popro-

I znów rozpoczynający się

właśnie dziś, 1 września, ko-

lejny rok nauki wyzwala no-

we oczekiwania, bo przecież

do grudnia br. (powołany kil-

ka lat temu) Komitet Eksper-

tów d/s Edukacji Narodowej

ma przedstawić końcowy ra-

port o stanie oświaty, a prze-

de wszystkim powiedzieć co

Czy ten dokument nie spo-

cznie, wzorem innych, w biur-

W numerze 170 "Gazety

Współczesnej" z dnia 21-23

lipca br. podczas mojej nie-

obecności w redakcji (urlop)

ukazała się nie podpisana pole-

mika pod tytułem "Bohater bez

twarzy". Nie odnosząc się do

innych treści, chciałbym spro-

stować zawartą tam informa-

cję jakoby stały ryczałt red.

Stanisława Świerada został "wyproszony". Ryczałt ten

zaproponowałem mu wcześ-

zmienić w szkolnictwie.

Nie ma oświata szczęścia do

ny organizm.

stu odrzucano

prezentowaniu

stanowiska

posiedzeniu zapoznało się

Związku Nauczycielstwa

Stanowisko Związku

Nauczycielstwa Polskiego

Witaj kochana(?) szkoło!

kach

1 lipca br.

bez ogródek, że ceny skupu mleka w woj. białostockim, Do tego dodać trzeba zysk firmy 15 proc., by otrzymać laczną sumę 1658,15 zł. Czy zresztą "trzeba" dopisać taki łomżyńskim i suwalskim sa najwyższe w kraju i przerawskaźnik zysku, wypadałoby stają przeciętne o kilkadzie-siąt złotych na litrze. Być się zastanowić w innych pumoże zresztą już w chwili druku tego tekstu sytuacja blikacjach. Właśnie z zysku odpisano w ub. roku milion zł na związki mleczarskie różsię zmieni, gdyż po całym nych szczebli. Prezes Okręgorynku hula zawierucha i nie wej Spółdzielni Mleczarskiej warto uczyć się na pamięć w Zamościu spowiadający się żadnych stawek. 29 sierpnia przed kamerami telewizyjnymi wyłamał się z szeregów płatników i uważa, że m.in. dzięki temu może

Nie zmieni się jednak pytanie zadawane przez bardziej dociekliwych: czy musieliśmy być nadgorliwi i skutecznie ubiegać się o drożyźniany prymat? Czy producenci muszą naliczać sobie 15 proc. zysku. gdy np. w Zamościu wystar-cza im 3 proc. i nikt tam na razie nie narzeka? Czy handel, czyli pośrednik, musi zarabiać więcej niż producent, windując marże do 25 proc.?

Już przykłady sklepów firmowych branży mieczarskiej dowodzą, że są sposoby na odchudzenie ceny tłustego sera. W białostockich pobiera się tylko 17 proc. marży i przy kupnie każdego kilograma 130 zł więcej pozostaje w kleszeni nabywcy. W Bielsku Fodlaskim w podobnym sklepie kilogram tłustego twarogu ma kosztować o 120 zł taniej, a kostka masła stołowego o 50 zł. Na razie drożyzna przerasta

Na razie drożyzna przerasta Już granice wyobraźni nawet największych ekspertów urynkowienia gospodarki. Niezbyt skuteczny okazuje się też "parasol ochronny" ufundowany przez nich dla najuboższych. Przecież — powie ktoś — mieliśmy mieć wybór twarogu chudego, którego cena urzędowa 150 zł na nikim dziś nie zrobi wrażenia. No

właśnie, mieliśmy mieć... W Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Grajewie w ogólnej masie twarogów stanowi on mniej więcej połowę, w Piątnicy ponad trzy czwar-te, w suwalskiej Sudowii też połowę, a w Białymstoku zero. Można sobie było wybrać tłustą drożyznę albo gryźć trawę. Po naszych i innych interwencjach wicewojewoda białostocki Julian Ślarzyński wystąpił w tej m.in. sprawie do przewodniczącego rady nadzorczej BSMlecz. I co? Ano pojawiły się na białostockim rynku transportery chudego twarogu z Moniek, Ma go by-wać codziennie około 1 tony.

Ten asortyment nie był zbyt popularny - zapewniają mleczarze. Rzeczywiście, nie był, ale wówczas, gdy po-zostałe ceny nie dostały jeszcze bzika i klienci nie zwracali większej uwagi na substytuty. Teraz jest inaczej. Nie zmienia to jednak opinii eks-pertów uważających, iż sztuczne utrzymywanie ceny tego sera jest nonsensem, a krociowe dotacje w znacznej części ratują nie tych, co trzeba. No bo jaka jest pewność, że ów tani twaróg kupią ubo-dzy, a nie np. drobiarze gotowi wywozić ze sklepów po 200-300 kg na skarmianie inwentarza, co im się bardzo

W ten to dość zawiły sposób dojść można do oczywistej konkluzji, iż źródłem familijnej biedy jest bieda gospodarcza całego kraju. Nie dziwi przy tym, że rynkowewien chaos decyzyjny, a niedostatki wyzwalają tu i ów-dzie cwaniactwo. Żerowanie na cudzych kłopotach i przerzucanie codziennych uciążliwości na cudze barki obserwujemy już od wielu lat na naszym schorowanym rynku. Nikt jednak nie wymyślił lepszego sposobu pozbycia się tego balastu, jak poprawa zaopatrzenia sklepów, a to jest kwestią dość odległej przysz-

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Ciąg dalszy ze str. 1

natury

Młodych Parlamentarzystów

współpracy narodów. Zgodnie W Warszawie zakończyło się w czwartek Forum Młoz wolą uczestników forum strona polska zadeklarowała dych Parlamentarzystów Europy, USA i Kanady. Zamygotowość podjęcia konsultacji kając obrady przewodniczący forum, poseł Janusz Szymańw sprawie powołania w Warszawie tymczasowego sekreski podkreślił, że spotkanie potwierdziło role jaką mają tariatu ds. współpracy mło-dych parlamentarzystów. W do odegrania parlamenty i parlamentarzyści w budowie bezpieczniejszego świata i proporozumieniu z Rada Europy uzgodniona będzie najbardziej dogodna dla wszystkich forma mocji nowych, odpowiadają-cych wymogom naszych czakontynuacji spotkań młodych parlamentarzystów. sów, form współdziałania

T. Mazowiecki na spotkaniu z dziennikarzami:

Chce sformować rząd jak najszybciej

31 sierpnia premier Tadeusz Mazowiecki spotkał się z dziennikarzami z Polskiej Agencji Prasowej oraz z Polskiego Radia i Telewizji. Obiecałem opinii publicznej powiedział — że będę ją informował i myślę, że w odniesieniu do prac związanych z powołaniem rządu powinienem to uczynić w tej chwili. Moim dążeniem było — tak jak mówiłem w jednym z wywiadów — ażeby zakończyć proces powoływania rządu do końca sierpnia. Jednakże okazało się, że jest to ter-min za krótki. Chciałbym powiedzieć, iż nie wynika to z jakichś szczególnych trudności - choć oczywiście proces formowania rządu koalicyjnego jest nielatwy, bardzo złożony - lecz z tego, że wymaga to jednak nieco więcej czasu oraz, że absorbowały mnie w tym okresie również inne zajęcia, których nie

przewidziałem. Chciałbym zatem wyjaśnić opinii publicznej dlaczego tego terminu nie moge dotrzymać. Ale będę chciał zrobić to jak najszybciej i proszę o zrozumienie. Wiem, że ludzie czekają aby ten rząd został sformowany szybko. Ale chcialbym, aby zrozumiano też, że jest to podejmowanie się przez poszczególnych ludzi bardzo odpo-wiedzialnych zadań i że rząd musi być również sformowany dobrze. Będę to robił jak najszybciej i kontynuuje jak wiadomo z komunikatów

- rozmowy w tym ze wszystkimi klubami poselskimi. Wczoraj miałem bardzo ważną rozmowę z prezydentem. Rozmowy te będą trwać na-

Korzystając też z okazji chciałem powiedzieć, że dziś jest ważny dzień. Jutro wielka historyczna i dramatyczna rocznica 1 Września. Dziś też bardzo ważna rocznica dla tego procesu, który obecnie kontynuujemy — mianowicie dziewiąta rocznica podpisania porozumień gdań skich. Miałem chęć i nadzieje być w Gdańsku, ale bardzo ważne zajęcia państwowe ważne rozmowy — miałem przed godziną rozmowę telefoniczną z kanclerzem Koh-lem — uniemożliwiły mi dziś wyjazd do Gdańska. Będe tam jutro rano także na uroczystościach na Wester-platte. Przedtem chciałbym

Spotkania wigierskie "Kultura i Środowisko"

W piątek. 1 września rozpoczynają się Spotkania Wigierskie "Kultura i Środowisko - Wigry 89". Są one organizowane już po raz 13. Te-goroczną edycję zainauguruje dzisiaj otwarcie wystawy "Reportaż fotograficzny" w ośrod-ku Ministerstwa Kultury i Sztuki na Wigrach.

Sztuki na Wigrach.

W bogatym programie imprezy, która potrwa do 10 bm., są między innymi spotkania z posłami i senatorami oraz dyskusje wokół problemów ekologii. Jeden z tematów to "Rola i zadania Sejmu w realizacji koncepcji "Zielonych Płuc Polski". Przedstawiony zostanie też stan prac planistycznych w pięciu województwach, objętych ta koncepcja, Kontynuowany będzie ubiegłoroczny wątek pod hasłem "Jak żyć i pracować w Wigierskim Parku Narodowym". Sympozjum poświecone temi. Sympozjum poświecone temu zagadnieniu towarzyszyć będzie wystawa rysunku, malarstwa i fotografii pn. "Pejzaż wigierski". Przewidziano również "dzień

słowa" z dyskusją o "Kulturze języka mniejszości narodowych na Suwalszczyźnie i Mazurach", a także "Dzień w regionie" ze spotkaniami nau-kowców i artystów w szkołach i zakładach pracy. Uczestnicy pleneru zajmować się będą także innymi zagadnieniami, m.in. "Architektura w krajobrazie", "Historia

ne skutki jakie może wywo-

stosunkami polsko-litewskimi". W sejneńskiej synagodze zaprezentowana zostanie część "Autoportretu" Andrzeja Waj-

Dowspudy" i "Współczesnymi

złożyć kwiaty przed Pomni-kiem Poległych Stoczniow-

Po 16 latach matženstwa ksieżniczka Anna i jej miż, kapitan Mark Phillips, zdecydowali się na separację. Jednakże nie zamierzają się rozwieść — powiedział w czwartek ojciec Marka Phillipsa. Księżniczka Anna, jedyna córka królowej Elżbiety, zajmuje słódne z kolel miejsce wśród pretendentów do tronu. Mniej autobusów

Miejskie Przedsiebiorstwo Komunikacyjne w Białymsto-

ku zapowiada ograniczenie, od jutra (2 bm.) ilości kursów miejskich autobusów. Szcze-góły w jutrzejszym nume-

Nie ma zgody na brak realizmu

różnych orientacji politycznych w momencie, gdy za-czyna brakować chleba są niemoralne - to jedna z konkluzji spotkania, które odbyło się 29 sierpnia w Lom-ży z inicjatywy: Cecylii Sobo-lewskiej — przewodniczącej WK SD, Hilarego Karwow skiego — prezesa WK ZSL i I sekretarza KW PZPR — Mieczysława Czerniawskiego. Do uczestnictwa w tej wymianie poglądów na najważniejsze problemy kraju i województwa zaproszono: Krystynę Kołakowską — prze-wodniczącą UChS Wandę Marcinkowską — przewodniczącą WPZZ, Edwarda Wróbla — przewodniczącego Oddziału Wojewódzkiego PAX, Janusza Redlina — prezesa WZRKiOR, wojewodę Marka Strzalińskiego oraz przewodniczacych wojewódzkich związków organizacji młodzieżowych.

Zabierając głos poseł Ziemi Łomżyńskiej — Mieczysław Czer-niawski stwierdził m.in., że aktualna sytuacja stawia w nowyn świetle zagadnienia współpracj świetle zagadnienia współpracy wszystkich sił politycznych działających w województwie. Tu w konkretnych warunkach najważniejsze jest rozwiązywanie codziennych, ludzkich spraw. Istota wszystkich prowadzonych dziś sporów powinna dotyczyć tego czyje propozycje działań są najlepsze.

czyje propozycje działań są najlepsze.

Codzienność — stwierdziłi uczestnicy spotkania — rodzi problemy, wobec których nie wolno
pozostawać obojętnym. Rosnące
z dnia na dzień ceny artykułow
pierwszej potrzeby sprawiają, że
zagrożony został byt wielu rodzin. Ten wzrost nie zawsze uzasadniony jest rachunkiem ekonomicznym. Społeczeństwo często
ponosi koszty opieszałości jednostek handlowych w województwie
szczególnie GS. Jako przykład
podano fakt, że GS w RAJGRO-

Dyskusje o brakach w teorii
DZIE wykorzystała tylko 41,7
proc. przyznanego jej limitu
przerobu masy miesnej. Analiza
tych w momencie, gdy zatych i innych nieprawidłowości,
ich ocena i przedstawienie tej
iemoralne — to jedna z

DZIE wykorzystała tylko 41,7
proc. przyznanego jej limitu
przerobu masy miesnej. Analiza
tych i innych nieprawidłowości,
ich ocena i przedstawienie tej
oceny społeczeństwu to bardzo
ważne działanie polityczne wazne działanie polityczne.

> Uczestnicy wyrazili zaniepokojenie postępem prac na wielu inwestycjach ważnych dla przyszłości woj. łomżyń-Współdziałanie współpraca – stwierdzono warunkuje pomyślne zakończenie budowy gazociągu, roz-poczęcie budowy Zakładów Mięsnych koło Lomży, Zakładu Tłuszczowego w Grajewie. 21 szkól na które oczekują dzieci w miastach i na wsi Bez współdziałania niemożliwe jest również uzyskanie, odpowiadających warunkom i możliwościom, efektów w budownictwie, odbudowa autorytetu rolnictwa i rzemiosła.
> W tej pracy — podkreślono
> — jest miejsce dla wszystkich partii politycznych, branżowych związków zawodowych, "Solidarności" pracowniczej, obu związków rolników indywidualnych. Idea rządu Tadeusza Mazowieckiego wychodzi naprzeciw tak pojmowa-nej koalicji. Zawiązanie jej byłoby najlepszą formą poparcia dla wysiłków nowego premiera. Rząd wielkiej koalicii bowiem bedzie musiał przede wszystkim zacząć od rozwiązywania problemów, którym żyją na co dzień mie-

szkańcy miast, gmin i wsi. Na zakończenie spotkania wy-rażono przekonanie, że to co róż-ni poszczególne siły polityczne działające w województwie stanie się impulsem do pracy dla do-bra jego mieszkańców. Nie będzie zaś zgody na brak realizmu w traktowaniu realnych problemów.

Józef Glemp, a także człon-

kowie Rady Głównej Episko-patu Polski, Polskiej Rady garnizonu m. st. Warszawy,

Ciąg dalszy ze str. 1

polaczona z Apelem Poleg-

lych. Na plycie Grobu Nie-

znanego Zolnierza, w holdzie

bohaterom walk o wolność Polski, został złożony wieniec

Po południu, na Uniwersy-ecie Warszawskim zostały

uroczyście otwarte religijne obchody. Z okazji tej rocz-nicy w Warszawie ma miej-

sce Światowy Dzień Modlitw

o Pokój, na który przybyli

dostojnicy Kościola rzymsko-

katolickiego oraz przedstawi-ciele największych religii

Na inauguracji obecni byli: prezydent PRL Wojciech Ja-ruzelski, prymas Polski kard.

SKROCIE

"MOŁDAWSKI" – JEZYKIEM OFICJALNYM

Rada Najwyższa Mołdawskiej SRR przywrociła alfabet łaciński ustanawiając jednocześnie "mołdawski" – jak podano w tekście dokumentu – jężykiem oficjalnym. Za ustawą opowiedziało się 321 deputowanych, 11 było przeciw. Rosyjski natomiast będzie językiem służącym w kontaktach między różnymi grupamietnicznymi.

SPRAWA UCHODZCÓW Z NRD

Austria zawiesiła obowiązki wi-

zowe dla obywateli NRD spo-dziewając się większego naptywu uchodzcow. Przygotowano zarn-zem specjalne pociągi od grani-cy wegierskiej do RFN. Na Wegrzech przebywa obenie

zem specjalne pociągi od granicy wegierskiej do RFW.

Na Wegrzech przebywa obecnie
220 tys. turystów z NRD. Rząd
RFN przygotowuje się na przyjęcie co dziesiątego. Poszukuje się
miejsc na obozy namiotowe. Landy otrzymały polecenie zajęcia
się nie zamieszkanymi domami.
Minister Spraw Zagranicznych
Wegler Gyula Horn rozwozał
wiezapowiadaną wizyte roboczą
w Berlinie. Tydzień temu taką
samą wizytę złożył w Bonn.

Po 16 latach małżaństwa księż-

od narodu.

stowarzyszeń chrześcijańskich. Głos zabrał Wojciech Jaruzelski, który podkreślił że spotkanie w Warszawie wybitnych przedstawicieli różnych religii i wyznań jest wymownym świadectwem sprzeciwu ludzkości wobec wojny i przemocy, tego że prawo do życia w pokoju jest wartoś-cią uniwersalną. Przeciwstawiać się wojnie — stwierdził

prezydent — to przeciwsta-wiać się złu. Następnie przemówienie wyglosit prymas Polski kardynał

Józef Glemp. Podziękował m in. wszystkim chrześcijanom różnych wyznań, którzy w Ekumenicznej, przedstawiciele duchu braterstwa i ekumenizmu przybyli do Warszawy.

MIESZKANCY EŁKU - BOHATEROM WRZEŚNIA

1 września o godz. 12 w 50 rocznice wybuchu II wojul. Słowackiego obok "Polonia" zostanie odsłonięty pomnik - obelisk poświęcony bohaterskim żołnierzom Września 1939 r.

Zarząd Miejski ZBoWiD zaprasza na uroczystość wszystkich mieszkańców miasta.

Oświadczenie Senatu

Ciag dalszy ze str. 1

czej pracy w hitlerowskich obozach koncestracyjnych i sialinowskich lagrach.
Polski majątek narodowy został prawie doszczętnie zniszczony, a kraj ograbiony i obrócony w ruinę. Na ziemiach polskich ili Rzesza dokonala zagłady Zydów ze wszystkich niemal krajów

Europy.

Jesteśmy świadomi, że nie wszyscy Niemcy dopúszczali się
zbrodni, a pierwszą ofiarą tyranii hitlerowskiej była niemiecka
demokracja. Lecz pozostaje bolesne pytanie, czy naród niemiecki
sprostat próbie moralnej jaką przyniosły ze sobą zbrodnicze dzieje
til Reszw.

demokracja. Lecz pozostaje toteste pytat, sprostat proble moralnej jaką przyniosły ze sobą zbrodnicze dzieje sprostat proble moralnej jaką przyniosły ze sobą zbrodnicze dzieje ili Rzeszy.

Udział ZSRR w zmowie przeciw wolności i suwerenności Polski był także następstwem tyranti. Społeczeństwo ZSRR zapłacić musiało cenę trudnych do opisania cierpień szczególnie kiedy w roku 1941 również stało się ofiarą agresji niemieckiej.

W następstwie wojny powstały nowe krajobrazy Europy. Dla Polski zaczeły się dziesieciolecia nowych wyzwań i nowych prób. Naród musiał żyć w warunkach systemu, którego nie wybierał i nie akceptował.

Na mocy decyzji podjętych przez zwycięskie mocarstwa bez udziału Polaków, zmienity się granice naszego państwa.

Dzisiaj, po dziesięcioleciach, są one nienaruszalne w ramach pokojowego porządku współczesnej Europy. Wszelkie próby roszczeń wobec tego stanu rzeczy Polska traktuje i traktować będzie jako akty nieprzyjazne i godzące w jej oczpieczeństwo.

Wyzwanie totalitarne w rozmaitych formach fizycznego i duchowego zniewolenia było tragicznym udziałem Polaków przez minione 50 lat.

minione 50 lat.

Obecnie naród przeżywa wielkie przemiany. Pragniemy dzisiaj myśleć o przyszłości. W tej refleksji obecna jest nasza pamieć o historycznym doświadczeniu całej Europy. Z tego, co w przeszłość odchodzi, czerpiemy madrość i wiarę w godny sens ludzkiej egzystenecji. Pragniemy partnerskiej współpnacy w dziele budowy wspólnej Europy opartej o zasady wolności i braterstwa narodów. 50. rocznica I września 1939 r. powinna stać się dniem wielkiego przełomu, otworzyć nowe horyzonty pojednania i porozumienia między Polakami i Niemcami. Z żalem stwierdzić musimy, że dotąd tak ste nie stajło, choć pierwszy krok uczyniony zostat przed wielu już laty w wyzwalającym nas i wciąż aktualnym liście biskupów polskich do biskupów niemieckich. Konsekwentne kroki ze strony Polaków oraz sąsiadów Polski, tak na wschodzie jak i na zachodzie, na rzecz prawdziwego i trwatego pojednania są dzisiaj moralną i polityczną powinnością naszych narodów.

Zwycięstwo białostoczan na początek Akademickich AZS Zielona Góra Wygrali Wro-

Wczoraj, 31 sierpnia rozpoczęły sie w Białymstoku Akademickie Mistrzostwa Polski w pitce recznej mężczyzn. Mecze rozgrywane są w SP nr 36 przy ul. Upalnej. W rozgrywkach uczestniczą zespoły akademickie z Białegostoku, Bydgoszczy, Wroczawia i Zielonej Góry oraz clawianie. Zespół AZS Białystok w pierwszym swym meczu łatwo poko-nał AZS Bydgoszcz 34:21. Naj-więcej bramek dla białostoczan zdobyli: Dariusz Rokicki i Józef zespoły akademickie z Białego-stoku, Bydgoszczy, Warszawy, Wrocławia i Zielonej Góry oraz drużyna z Jugosławii — Żelezni-car Indija. Ta ostatnia omal nie sprawiła niespodzianki w spotka-niu z dotychczasowymi mistrza-mi Polski AZS AWF Warszawa. Dopiero w ostatnich 30 sekundach pojedynku warszawscy studenci przechylili szale zwycie-

stwa na swoją korzyść, pokonu-

jąc Jugosłowian 23:22. Takim sa-

mym wynikiem zakończyło sie

spotkanie między AZS Wrocław

zdobyli: Dariusz Rokicki i Józef
Masłowski — po 12.
Dziś początek spotkań o godz.
12. W pierwszym meczu grac
bedą zespoły AZS Wrocław i
AZS AWF Warszawa. O godz.
13.15 AZS Białystok — Żeleznicat
Indija, godz. 14.30, AZS Zielona
Góra — AZS Bydgoszcz, godz. 17.
AZS Białystok — AZS Wrocław
godz. 18.15 AZS AWF Warszawa
— AZS Zielona Góra, godz. 19.30
Żeleznicar Indija — AZS Bydgoszcz.

W sobote początek gier o godz 800, a zakończenie mistrzostw o godz. 12.30. (mark)

Punkty potrzebne jak woda rybie — tak najkrócej można określie sytuację piłkarzy Jagiellonii i Lecha Poznań w I lidze. Obu zespołom sąsiadującym ze sobą w tabeli konieczne jest zwycięstwo.

Porażka stawia w przykrej sytuacji. Niedzielny mecz pomiędzy Jagiellonia a Lechem na stadionie na Nowym Mieście Zapowiada się niezwykle ciekawie. Oby nerwy zawodników nie zepsuły obrazu pojedynku. Początek o godz. 11. Ceny biletów: normalny — 1600 zł. ulgowy — 550 zł.

W sobotę, 2 września o godz. 11 (czasu moskiewskiego) wystartuje w Grodnie II Bieg Przyjaźni. Zawodnicy walczyć będą na dystansie 25 km. Meta na stadionie w Kuźnicy Białostockiej. Spodziewane powitanie pierwszych zawodników około godz. 10.30 (czasu polskiego).

wane powitanie pierwszych zawodnikow około godz. 10.50 (czasu polskiego).

Po kilkuletniej przerwie znów zobaczymy w akcji piłkarki ręczne Białegostoku na parkiecie II-ligowym. Szczypiornistki Juvenii Białystok awansowały do tej klasy rozgrywek i w sobotę zainaugurują w sali SP 36 (ul. Upalna) II-ligowe boje. Juvenia zmierzy się w sobotę o godz. 17 z AZS Poznań. Rewańż w niedzielę o godz. 11 Jeżeli dopisze pogoda, to zapewne będzie to ciekawa impreza. W sobotę rozpoczyna się w Augustowie trójmecz w narciarstwie wodnym Szwecja—Litwa—Polska. Smaku zawodom dodaje fakt, że barw Polski bronić będą augustowianie. W sobotę (godz. 9.30) na jeziorze Rospuda rozegrany zostanie slalom i jazda figurowa, a w niedzielę (godz. 10) na rzece Netta — skoki.

Inne ciekawsze imprezy w naszym regionie

Inne ciekawsze imprezy w naszym regionie

PIŁKA NOŻNA. III liga. Białystok, stadion Gwardii, sob. g. 11, Gwardia B-stok — Wigry Suwałki, Ełk, stadion Tysiąclecia, sob. g. 17, Mazur Ełk — Bug Wyszków, Klasa "M" Juniorów. Białystok, stadion przy ul. Antoniukowskiej niedz. g. 14, Wiókniarz B-stok — Warmia Olsztyn; Wasilków, stadion Wiókniarza, niedz. g. 14 Jagiellonia — Gwardia B-stok.

Klasa okręgowa. Wszystkie mecze w niedzielę: Włókniarz B-stok — LKS Lega (g. 11), Jalandow Miski, Plast Rakowo Maleca w Mazur Wydminy.

Klasa okręgowa. Wszystkie mecze w niedzielę: Włókniarz B-stok — LKS Lega (g. 11), Jagiellonia II — LKS Łomża (stadion przy ul. Jurowieckiej, g. 14), Sokół Sokółka — Husar Nurzec. Olimpia Zambrów — Sparta Augustów, Nida Ruciane-Nida — Grom Czerwony Bór, Mazur Pisz — Warnia Grajewo, Pogoń Łapy — Tur Bielsk Podl., Mamry Giżycko — Rominta Gołdap (początek tych spotkań o g. 15). Rominta Goldan (początek tych spotkań o g. 15).

Klasa "A". Grupa białostocka.

Wszystkie mecze w niedziele:
Gwardia II B-stok — Cresovia
Siem. (g. 13.30), Żubr. Drohiczyn —
Puszcza Hajnówka, Orzeł Kleszczele — Ognisko B-stok, Dab Dabrowa B. — Skra Czarna B., LZS
Szudziałowo — Krypnianka Kryp-

le — Mazur Wydminy. SZACHY. Białystok, sala ZSZ CZSP (ul. Nowotki), piątek i sobota g. 14, niedziela g. 10 – międzynarodowy festiwal szachowy.

TENIS STOŁOWY. Białystok, ZSRol. (ul. Dojlidy Fabryczne) niedziela g. 10 – turniej klasyfikacyjny makroregionu seniorek i seniorów.

TENIS ZIEMNY. Starosielce, korty przy stadionie, piątek godz. 17 – XIII turniej o puchar Ogniska TKKF "Faworyt".

SPORT POZARNICZY. Augustów, stadion miejski, godz. 9 –
IV Krajowe Zawody Sportowo-Pozarnicze Leśnych Straży Po-

żarnych.

Doniesienia agencyjne

Z TARASIEWICZEM I DZIEKANOWSKIM — POLSKA CONTRA GRECJA

We wtorek, 5 września o godz.

16.15 rozpocznie się na stadionie
Wojska Polskiego w Warszawietowarzyski mecz piłkarski Polska
— Grecja, Trener Andrzej Strejlaupowołał na to spotkanie dwóch
"cudzoziemców": Dariusza Dziekanowskiego (Celtic Glasgow) i
Ryszarda Tarasiewicza (Nechatel
Xamax). Z drużyny, która niedawno grała przeciwko ZSRR w
Lubinie zabrakło Jana urbana,
który wyjeżdża do Hiszapnii,
gdzie będzie występował w zespole Osasuna Pampeluna, oraz
kontuzjowanych Waldemara Prusika i Mirosława Kubisztala.
Oto skład kadry na mecz z
Grecją:

Bramkarze: Jarosław Bako (Zaglężie Lubin), Józef Wandzik (Górnik Zabrze), obrońey: Krzysztof Budka, Zbigniew Kaczmarek i Dariusz Wdowczyk (wszyszy Legia Warszawa), Robert Warzycha (Górnik Zabrze), Piotr Czachowski (Stal Mielec), rozgrywający i napastnicy: Ryszard Tarasiewicz (Nechatel) Dariusz Dziekanowski (Stal Mielec), Roman Kosecki (Legia), Krzysztof Warzycha (Ruch Chorzów), Piotr Soczyński (Olimpia Poznań), Jacek Ziober (ŁKS Łódź), Janusz Nawrocki (GKS Katowice), 16 zawodnik powolany zostanie po najbliższej

MISTRZOSTWA ŚWIATA
PIĘCIOBOISTÓW
Drugą konkurencją Mistrzostw
Świata pięcioboistów było pływanie Zespół Polski spadł z 5 na
7 miejsce. Polacy mają 6061 pkt.
Najlepszy z naszych pięciobolstów Arkadiusz Śkrzypaszek zajał
w pływaniu z czasem 3.17,38 siódme miejsce — 1296 pkt. Wygrał
Wachtang Jagoraszwili (ZSRR) —
3.14,20 sek. — 1320 pkt. Zespołowo
w pływaniu zwycieżyła Wielka
Brytania — 3068 pkt. przed ZSRR
— 3852 oraz Wegrami 3748 pkt.
Polska zajęła miejsce 9 — 3568
pkt.

J. A. SAMARANCH PONOWNIE

PREZYDENTEM MKOL

Juan Antonio Samaranch ponownie został wybrany prezydentem MKOL Wybór nastąpił przezaklamację, jako że 69-letni Samaranch nie miał, jak pisza agencje, żadnego oponenta. Samaranch jest także drugim prezydentem MKOL w historii,
biał swe stanowisko po głosoobjął swe stanowisko po głoso-waniu przez aklamację. Wcześniej został tak wybrany Avery Brun-

dage.
Samaranch będzie wiec peinit swa funkcję przez cztery fufa, w tym również w okresie, kiedy w jego rodzinnym mieście Barcelonie odbędą się w 1992 i Igrzyska Olimpijskie. Przypuszcza się natomiast, iż w 1993 r. zrezysnuje z ubiegania się o fotel przydenta MKOl. na następną kadencję.

(opr. nill

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

BLACHARZA, lakiernika pojazdowego zatrudnię. Może być rencista lub emeryt. Białystok, Boruty 11.

PRZYJMĘ ucznia - wyprawa skór futerkowych. 16-120 Krynki, Wojska Polskiego 20,

g 5745-1 M-3 - sprzedam. 241-97. g 5741-1

terialu nie sygnowanego, co do treści którego są w zespole "GW" różnice poglądów. ANATOL WAKULUK

BIAŁOSTOCKI KOMBINAT BUDOWLANY

ZATRUDNI

▼ Głównego Księgowego Informację o warunkach pracy i płacy uzyskać można w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Dzierżyńskiego 14/16, pok. nr 216 lub tel. 415-016.

k 4636-1

Warszawie i Rejonowi Przełać wyciek z cysterny chloru, przewożonego tranzytem przez wozów Kolejowych w Białym-Białystok. Za miesiąc po ostoku, żądając zakazania przetrzymaniu tych dokumentów, wozu chloru przez Białystok. sąd wyznaczy kolejny termin W uzasadnieniu pozwu mówi się o stałym zagrożeniu życia ludzi i środowiska. Pełnomocnik powoda wniósł CDOKP wniosła o oddalenie o zabezpieczenie roszczenia

Klub Obywatelski

przeciwko kolei

pozwu z powodu niejasności przez zakaz przewozu chloru formalno-prawnej. do czasu zakończenia proce-Pełnomocnik KO wyjaśnił su. Sąd oddalił ten wniosek. wątpliwości, powołując się na terminie kolejnego posiedzenia sądu i wynikach jego przepisy prawne w oparciu o które działa stowarzyszenie. przebiegu powiadomimy Sąd uznał ich zasadność. Nie telników w odpowiednim przyjał też wniosku strony przeciwnej, która sugerowała, że miejscem rozpławy po-winna być Warszawa, jako Rozprawie przysłuchiwało się wiele osób, w tym liczne siedziba CDOKP, której podgrono dziennikarzy. (dz)

co otrzymał brawa przysłuchujących się rozprawie. Pełnomocnik Klubu Obywatelskiego wniósł o dopuszczenie takich dowodów jak opinia biegłych z zakresu chemii i toksykologii oraz biegłego w dziedzinie drogownictwa, a także zeznań świadka — Ryszarda Sobieraja, szefa ekipy ratowniczej

Wniosek ten sąd odrzucił, za

RPK w Białymstoku.

z Płocka. Sad rozprawę odroczył, przychylił się jednak do wnio-sków powoda. Dopuścił opi-nię chemika i toksykologa, którzy przedstawią ewentual-

Z glębokim żalem zawiadamia-my, że 29 sierpnia 1989 r. zmarł w wieku 90 lat

Władysław Kupkowski

najdroższy mąż, ojciec, dziadek i pradziadek. Wyprowadzenie drogich nam zwiok nastąpi w dniu 1 wrześ-nia 1889 r. o godz. 11 z kaplicy przy Cmentarzu Farnym. g 5743-1

Antoni Roman

Ratownikiem Roku Ciąg dalszy ze str. 1 odpocząć w dwóch letnich

miesiącach. Pora i nam finalizować to cośmy zaczęli. A właśnie w tym roku po raz pierwszy o-głosiliśmy konkurs na RATO-WNIKA LATA. W trzech województwach pracowało

około setki, sam Zarząd Wo-jewódzki WOPR w Białymstoku skierował do pracy ponad Jacy byli ratownicy? Na to pytanie najlepiej odpowiedzą sami wczasowicze. Wielu z nich już zechciało wyrazić swoje zdanie w listach do

"Lata z Gazetą". Odezwały się też ogniwa WOPR. Zebrała się zatem wczoraj kapitula "LzG", aby rozstrzygOGŁASZAMY RATOWNIKIEM LATA zostal ANTONI ROMAN.

Zacytujemy fragment rekomendacji, jaka przysłał wice-prezes ZW Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego - mgr Wiesław Choroszucha. Kandydatura ta zostala po-

parta przez szereg osób wypoczywających w ośrodku FPiU nad Jeziorem Rajgrodzkim, bo tam właśnie zatrudniony był kol. A. Roman. Kapielisko pod jego nadzorem było wzorowo urządzone, a doskonala opieka fachowa powodowała, że kąpiel była bezpieczna. Nie sposób nie wspomnieć o dużej kulturze osobistej kolegi.

równie dobre zdanie o panu Antonim mieli uczestnicy obozów harcerskich, m.in. w Stańczykach. Wspaniale wspominają go najmłodsi wychowankowie, których wielu tym roku wyszkolił na ra-towników. Niektórzy nieśli wieść o RATOWNIKU ROKU (jak się teraz okazało) przez placówki, w których po raz

pierwszy pracowali. Na dekorację przyjdzie je-szcze czas. Lato z Gazeta funduje puchar, ale o uroczystości jego wręczenia poinformujemy osobno, ponieważ Antoni Roman jeszcze... pracuje (w Rajgrodzie).

Nasze gratulacje dla superratownika no i dla jego organizacji - WOPR. (kr)

(==|==|==|==|==|==|==|==|==|==|==|==|

naiblizszei wołany zostanie po kolejce ligowej.

(opr. nil)

Wśród epizodów, wybranych z wielu tysięcy bitew, walk i akcji bojodo encyklopedycznego wych do encyklopedycznego wydawnictwa "Walki zbrojne a ziemiach polskich 1939-45", (autorzy Bolesław Do-Tadeusz Jurga), znalazł ten, z Kowalewa koło ialei Piskiej, w woj. suwal-

W wojnie obronnej Polski 1939 r. natarcie rozpoznawe Podlaskiej Brygady Kagen. bryg. Ludwika micica-Skarżyńskiego (Samorielna Grupa Operacyjna Narew") przekroczyła 4 wrzenia granicę polsko-niemiecką wtargnela na tervtorium rus Wschodnich. Była to edna z nielicznych walk, jaie stoczyły we wrześniu 1939 oku oddziały polskie na teytorium Niemiec.

Natarcie, w którym brała dział cala brygada, rozponać miało ugrupowanie i siy nieprzyjacielskie w nad-ganicznym obszarze aż po slala Piska. O świcie pułki brygady wkroczyły do walki.

lenia? Kto zna polsko-gminne realia, ten wie, że może. W Piskiej było nie inaczej. Od lat na czele wszystkich, i przy każdej okazji zgłaszanych postulatów, znajdował się właśnie ten: zapewnić mieszkańcom właściwą opiekę lekarską. Co w praktyce oznaczało budowę przychodni i mieszkań dla perso-

Przychodnia w Białej Piskiej jest, a jakże. W ratuszu miejskim, na parterze. Lokal najbardziej nieprzydatny na takie cele. Dość powiedzieć, że poradnie dla dzieci zdrowych i chorych powinny mieć oddzielne wejścia. Maja wspólne. Ze wszystkimi petentami do wszystkich urzędów

Mgr inż. Jerzy Krajewski, absolwent olsztyńskiej Aka-Rolniczo-Technicznej. demii po dziesięcioletnim kierowaniu gospodarstwem pomocniczym (400 hektarów, hodowla bydła i trzody chlewnej) technikum rolniczego, objał 1985 roku stanowisko naczelrodzaju postulaty zglasza się w całej Polsce, zwałszcza mieiskiei. Tutaj jednak coś sie dzieje.

W kronice miasta z roku 1987, w informacji pod tytulem "Nowy blok mieszkalny" można przeczytać, że Biała Piska wzbogaciła się o jeden dom z tzw. budownictwa komunalnego. Wzniesiono go po 20-letniej przerwie. Jest blok 24-rodzinny przy ul. Targowej 1, zwany "Edenem" ze wzgledu na niecodzienna architekture o "fikuśnych" fa-

I jeszcze jeden wpis: "Wielkie wydarzenie dla miasta. W dniu 30 września 1987 r. dokonano odbioru 5 budynków mieszkalnych z budownictwa Dwa o 24 spółdzielczego. mieszkaniach i trzy - o 12." Spółdzielnie mieszkaniowa powołano w 1982 r., jesienią 1985 prace ruszyly pełną pa rą. Dziś jest już całe osiedle

spółdzielcze, oddano do użyt-

ku 150 mieszkań. Rosną też domki jednorodzinne. 18 jest w budowie, do

kto jest pod dachem - eternit. Wymaga to dodatkowej pracy służb budowlanych, ale eliminuje chomikowanie, pozyczanie, przestoje i spekula-

Dla całośdi obrazu trzeba jeszcze wspomnieć o budownictwie zakładowym. Zespół Szkół Rolniczych uzyskał tą droga 12 mieszkań, PGR -20, Nadleśnictwo Drygały --

- Żniwa się kończą, 4 trzeba się zająć biurokracją - mówi trochę żartobliwie naczelnik Krajewski, Zartobliwie, bo ta "biurokracja" to ocena projektu planu szczególowego zagospoprzestrzennego darowania darowania przestrzemiego śródmieścia Białej Piskiej przez Radę Techniczną Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Suwalkach. Biała Piska to zabytek ur-

banistyki barokowej, XVIII--wieczny układ urbanistyczny, wraz z kościołem z 1756 rowzniesionym w miejsce XV-wiecznego, wpisany zo-

lej, tam, gdzie dzisiaj płynie rowem woda, rosną chaszcze i stoi jakas rudera, wytyczy się drogę, a po obu stronach działki pod budownictwo indywidualne.

Jeszcze kilka spraw udało się rozwiązać: odnowienie starego uzbrojenja adaptacja wykupionego pawilonu na dom przedpogrzebowy, modernizacja domu opieki łącznościowców Trwa natomiast przepychanka dotycząca stawiania gawilonów handlowych w rijejsce drewnjanych kiosków.

Nie zaniedbano ochrony środowiska. Oczyszczalnia ścieków ma ruszyć w roku 1991. W budowę inwestuje w połowie piska OSM, bo zakład mleczarski w Białej Piskie jest dużym trucicielem. Cykl budowy, jak na polskie wa-runki, jest szybki: trzy lata. Kolektor już zbudowano.

Zamiast wznoszenia jeszcze jednej kotlowni, zmodernizowano już istniejącą w zakladzie mleczarskim, a nadwyż-kę pary przekazuje się do Zakładu Produkcji Drzewnej

"Las". W centrum miasta, w pobliżu Miejsko-Gminnego Ośrodka Kul-tury jest okazały staw. Nie, był staw, pływały ryby, a woda na-pędzała młyn. Teraz jest to ba-joro, zarośnięte w dużej części szuwarami

szuwarami. Było kilka wariantów rozwiązania tego cuchnacego proble-nu, do zasypania włącznie. Zwy-cieżyła trzecia koncepcja: zbior-nika retencyjnego. Rejonowa rika retencyjnego. Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodno-Melioracyjne z Głżycka zaczeło oczyszczać grzezawisko. Czegóż stamtad nie wyciągnięto!!! Tylko kto te kapcie, butelki, stare żelastwo i meble powrzucał w Blaiej Piskiej do wody? No, kto?

Urynkowienie śni się naczelnikowi Krajewskiemu po nocach. A co robią w tym czasie mieszkańcy miasta? Zajmują kolejki po mięso? Skądże, mięso moina kupić bez kłopotów w biały dzień, ale po wedliny trzeba postać. Może zresztą także dlatego, że z sąsiedztwa

po nie przyjeżdżają? Poprzednie uzgodnienia sprawily, że zamiast dostarczać cały żywiec z punktów skupu do zakładów mięsnych w Elku, a stamtad przywozić półtusze, część zaczęto przekazywać do PGR-owskiej ubojni w pobliskich Kalisz-

kach. - Właśnie ta ubojnia, dwie masarnie - GS-owska i PGR--owska oraz dwa sklepy w mieście - mówi naczelnik rozwiązują "mięsny problem" w Białej Piskiej.

ANIELA ŁABANOW Fot. ANATOL CHOMICZ

Biała Piska, sierpień '89

Wkrótce słaby poczatkowo opór przeciwnika został przeamany, oddziały polskie, ponepując w ślad za wycofutcymi się Niemcami, zajęły lereg nadgranicznych miejcowości i osiągneły rejon na Choc od Kowalewa. Proba ozwinięcia natarcia w głąb, wprowadzenia do odwodowego pulku nie powiodła się. eprzyjaciel podciągnął agrożonego przez Polaków jonu nowe sily, które zdozatrzymać natarcie bry-

dy. Do wieczora toczyły się d Kowalewem zacięte wal-O godz. 20.00 gen. Kmicickarżyński zadecydował odrót. Brygada, opuszczając eren nieprzyjacielskiego krawzięła do niewoli kilkudesięciu Niemców. Ponadto dobyła broń maszynowa samochodów osobo-

Nie ma nic w tej książce stratach. A przecież walki okolicach wsi Brzózki Mai Wielkie, Swidry, Cibory, Owalewo, były krwawe. Pokilkunastu żołnierzy, vielu było rannych.

W 50, rocznice tych wydarzeń, w dniach 1—3 września, w Ko-walewie odbędą się podniosie u-oczytości. Odsłonięcie obeliska, Warcie izby pamięci w miej-wej szkole podstawowej, spot-nie z kombatantami i zlot niażdzisty Hufca ZHP, który w ku 1986 przyjął imię Podiaskiej ygady Kawalerii. Naczelnik grygady Kawalerii. Naczelnik miasta i gminy Biała Piska, Jerzy krajewski mówi, iż przygotowa-la do tej uroczystości trwają d dawna, przewodzi im ZBoWiD. rowadzono zbiórkę złomu i piejedzy, w wykona ile obeliska zangażowali się też osobiście kom-wciel Zespołu Szkóf Rolniczych częskaw Fudali.

Nie tylko uroczystościami żyje Biała Piska w sierpniu 1989 r.

malo, ale jeden udalo mi się zasadzie rozwiązać. Właśle zdecydowało się na podecie u nas pracy małżeństwo ekarzy, aż z Mielca - mówi aczelnik Krajewski z wyażnym zadowoleniem.

Czy fakt zwerbowania fahowych sil medycznych mo-

być powodem do zadowo-

nika. W rok później rozpoczęla sie budowa przychodni re-

Lekarze, namawiani do przeniesienia się do Bialej Piskiej, kuszeni dobrym mieszkaniem i budującą się przychodnia, w której gabinety będą urządzone według ich życzeń, myśleli po cichu: jaka tam przychodnia może stanąć w czterotysięcznym mieście! Kiedy jednak zdobywali się na obejrzenie budowy, wykrzykiwali, mile rozczaro-

wani - Ależ to dwudziesty pierwszy wiek! I nie przychodnia, a prawdziwy kombinat! Wiele dużych miast nie ma ta-

Budynek, a właściwie caly ich komplet, robi rzeczywiście wrażenie. Ładnie zaprojektowany i na miarę potrzeb. Zaawansowanie inwestycji fachowcy określiliby jako stan surowy zamkniety. Trwają prace wykończeniowe mieszkań (a jest ich sześć), będą gotowe już tej jesieni. Są duże, usytuowane segmentowo, z garażami. Roboty celowo tak zaplanowano, aby lokum dla personelu medycznego oddać pierwszej kolejności: chodzi o to, aby przyszli użvtko-wnicy mogli mieć wpływ na kształt swojego miejsca pra-

Pełnoprofilowa przychodnia i apteka otworzą podwoje w roku przyszłym. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego z Gi-

życka. Tymi mieszkaniami i przycho-Tymi mieszkaniami i przychodnią z prawdziwego zdarzenia zachęcił naczelnik do przeniesienia się do Blałej Piskiej aż cztery małżeństwa. Pierwsze to specjaliści wielce potrzebni, stomatolog i farmaceutka; w całej gminie do wiosny nie było żadnego denysty. Drugie, internier, bydowie tysty. Drugie: inżynier budowia-ny i pediatra; on, Marek Skar-żyński, już nadzoruje budowe przychodni. Wspomniana para z przychodni. Wspomniana para z Mielca to internistka i pediatra. Czwarte, młode małżeństwo, też jest lekarskie, on, stomatolog, rozpocznia pracą jesienia, ona kończy studia.

Problemem równie ważnym jak opieka medyczna, a dla niektórych ważniejszym, są mieszkania. Nie jest w tym zresztą Biala Piska odosobniona, a tego

32 wprowadzili się właściciele. Działki przygotowało miasto, wykupując i uzbrajając teren. Można je nabywać po cenach ustalonych przez Radę. Naczelnik podkreśla też, że materialy budowlane przydzielane nie są "po równo", a w zależności od zaawansowania robót: kto kładzie fundament - dostaje cement,

stał do rejestru zabytków. Za rok powstania tej miejscowości przyjmuje się 1428, prawa miejskie nadano jej

Ma się rozumieć, że w zabytkowym centrum nic się nie będzie budować, a jedynie remontować, od ratusza począwszy. Ale już trochę da-



Naczelnik Jerzy Krajewski na tle "Edenu".

przyszło zginąć latem

Clag dalszy ze str. 1

Patrzę w kierunku miejsca, skąd niemiecki szkolny okret liniowy marynarki wo-"Schlezwig-Holstein", jennej który 25 sierpnia 1939 roku wpłynał do portu pod pretekstem złożenia gdańskim marynarzom kurtuazyjnej wizyty, obwieścił światu w pierwszy wrześniowy poranek o 4.45 początek drugiej wojny światowej - wojny, która miała w druzgącący sposób doprowadzić do zwyciestwa wielkich Niemiec.

Stalo się inaczej, a jedną najchlubniejszych patriotyzmu zapisali obrońcy Westerplatte. Na tej ziemi poległo ich piętnastu, a ponad pięćdziesięciu zostało rannych. Straty niemieckie ocenia sie natomiast na

300-400 zabitych żołnierzy. Mala dziewczynka podchodzi z ojcem do pomnika i kładzie małą wiązaneczkę polnych kwiatów, Pamiątkowe zdjecie i radosny bieg dziecka dookoła tego symbolu zwycięstwa i wojny.

Poniżej wzniesienia, na tle czołgu, nieduży obelisk upamiętniający prochy majora Henryka Sucharskiego, które 1 września 1971 roku zostały sprowadzone z Włoch, gdzie legendarny dowódzca zmarł w niecałe dwa lata po zakończeniu wojny. Orzeł piastowski z rozpostartymi do lotu skrzydłami, który mieszczony został na cokole postumentu, króluje wśród wielobarwnych kwiatów. Jest dużo kwiatów, dwa płonące znicze i surowy w wymowie krzyż.

Dzisiaj znów zapłoną na Westerplatte żałobne znicze, a wśród tych, którzy w czasie uroczystego apelu odda-dza hold żołnierzom września 1939 roku będzie Antoni Zebrowski z Białegostoku.

W tym narodowym apelu i my - mieszkańcy Białostocczyzny - chylimy czola przed tymi, którzy oddali swe życie w obronie Ojczyzny. Oddajemy Im najwyższy hold i dzielimy sie nasza narodowa duma ze zwycięstwa.

Gdziekolwiek spoczywają są cząstką Polski – wszy-stkich Polaków Ojczyzny. Synowie Ziemi Białostockiej, Łomżyńskiej i Suwalskiej synowie II Rzeczypospolitej

W Polsce obecnie działa o-

SYLWERIUSZ **DWORAKOWSKI** Fot. autor

Wrześniowe refleksje

Jedną z charakterystycznych ech dzisiejszych czterdziestopięćdziesięciolatków jest ich pecyficzny kult II wojny wiatowej. Znam to z autopsji lak zostaliśmy wychowani. W asadzie od najmłodszych lat ie było rodzinnego spotkaia, na którym by nie mówioo albo o okrucieństwach nierzyjaciela, albo o bohaterwie naszych żołnierzy, paryzantów, cywilów. Jakże wietych bohaterów znaliśmy sobiście – byli to przecież asi rodzice, kuzyni, sąsiedzi, auczyciele, znajomi. Podziialiśmy ich, a nawet zazdrośiliśmy im odwagi i szczęścia. ak było również w szkole

Jednakże każdy kult, to niejednostronność mikniona pojrzenia. Dla mojego pokoenia wydaje się, że nie może yć nie gorszego jak to co ludzie przeżyli w czasie tej wojny I to jest błąd. Dobrze, te tej jednostronności ocen nie podziela już pokolenie dzisiejszych nastolatków. Niedawno zapytałam słuchaczy Młodzielowego Studium Ekologicznego, jaki jest ich stosunek do II wojny światowej. Padła bardzo wymowna odpowiedź .,mniej więcej taki, jak pana do wojny radziecko-japońkiej". Tak, to nie pomyłka. Wbrew pozorom, była to mądra odpowiedź. Młody człowiek po prostu spojrzał na tę wojne inaczej, porównał ja do ewentualnej wojny ekologiczej. Przy takim porównaniu staje się ona małą potyczką, tak jak dla nas incydent w dalekim mongolskim Chałchin

Cóż to jest wojna ekologiczna? Ogólnie przyjmuje się, że lest to taka wojna, w której wykorzystuje się elementy rodowiska przyrodniczego jato swego rodzaju broń do miszczenia przeciwnika, albo niszczy się środowisko uniemożliwiając dalszy jego opór. W wojnie ekologicznej może być użyta różna "broń ekologiczna"; od niszczenia zapór wodnych, zatruwania wód, niszczenia roślinności do robienia ..dziur" w warstwie ozonowej.

Historia zanotowała wiele wojen ekologicznych. Oto kilka przykładów. W wojnie peloponeskiej.

która trwała 27 lat (431-404 rok przed naszą era) zajęcie Aten stato się możliwe tylko po zniszczeniu zasiewów przez wojska Sparty. Znacznie gorsze konsekwencje spowodowało zniszczenie przez Tatarów,

nych. Rozpylono 100 tys. ton defoliantów, w wyniku czego zniszczono lub poważnie uszkodzono 4 proc. powierzchni leśnej i 75 proc. plantacji kauczukowych. Zużyto 47 969 kanistrów chemikaliów, mających na celu zmianę pogody. Stosowano środki paraliżujące ludzi, zatruwajace wode, niszczące żywność. Obliczono, że w ciagu 14 lat wojny Amerykanie zniszczyli 55 mln ton

Przykładów wojen ekologicznych można przytoczyć znacznie więcej. Stosowano w różną "środowiskową broń". Otóż, zdaniem "Zielogdyby obecnie doszło do konfliktu zbrojnego, to jego skutki ekologiczne byłyby,

osób, drugie tyle zostanie poparzonych i zranionych. Ulegnie zniszczeniu co naimniei polowa majątku trwalego miasta. Wybuch bomby poza miastem, to przede wszystkim ogromne skutki pośrednie -typowe dla sumy nieszczęść dotychczasowych wojen ekologicznych. Ponadto 1 Mt pozostawia obszar radiacji o nateżeniu śmiertelnym dla człowieka i większości istot żywych w pasie o szerokości około 25 km i długości 250 km. Wojna jadrowa spowoduje zachwianie klimatu. Po krótkotrwalym "lecie jądrowym", nastąpi długa "zima jądrowa". Ustanie wegetacja roślin. Ludności, której uda się przeżyć, bedzie dokuczało zimno, brak wody, żywności i paliw. W

Wojny ekologiczne

irygacyjnych na rzece Tygrys (XIII wiek n.e.). Funkcjonujące ponad tysiąc lat urządzenia nie zostały już nigdy odbudowane. Znaczne obszary dawniej urodzajnej Mezopotamii zamienily się w pustynię.

W wojnie francusko-holen-derskiej w latach 1672—1678 w celach wojennych zalano część terytorium Holandii. Odbudowa trwała 50 lat - cale jednego pokolenia. W lipcu 1983 roku Chińczycy, aby zapobiec natarciu wojsk japońskich, zerwali zaporę na Zółtej rzecze. Zrujnowano 11 miast, 4 tysiące wsi. zniszczono zasiewy na kilku milionach hektarów. W efekcie z glodu zmarło 4 mln osób.

Znacznie szerszy zakres przejawów walki ekologicznej miała wojna wietnamska w latach 1961-1975. Zastosowano tam 15 różnych środków chemicz-

w niczym nieporównywalne nawet do sumy skutków wszystkich wojen ekologicznych jakie tylko zna historia, Przyczyną tego jest broń jądro-

W 1983 roku po raz pierwszy określono natychmiastowe długotrwałe konsekwencie ekologiczne użycia broni jądrowej. Dokonano symulacji komputerowej wybuchów o różnej mocy. Badania te przeprowadzono prawie w tym samvm czasie w ZSRR i USA z udziałem uczonych państw Europy Zachodniej. Nawet przy ograniczonej wojnie jądrowej, podczas której szłoby do użycia tylko jednej trzeciej ilości nagromadzonego obecnie potencjalu jądrowego, na kuli ziemskiej wybuchnie 5 tysiecy bomb o sile 1 Mt. (równowartość jednego miliona ton trotylu). Taka jedna bomba zrzucona na milionowe miasto spowoduje natychmia-stową śmierć około 300 tys.

tych niezwykle trudnych warunkach wysokie dawki promieniowania oraz stresy psychiczne spowodują masowe zachorowania, nowe offary.

Wszystkiego jednak nie da się zaprogramować, nawet na najlepszym komputerze. Nie wiadomo, na przykład, jaki będzie efekt promieniowania ultrafioletowego, jakie pojawia sie nowe choroby w warunkach oslabienia zdolności obronnych organizmu i przy bardzo ograniczonej pomocy lekarskiej. Takich pytań jest mnóstwo.

Czy — wiedząc czym grozi ludzkości ewentualna wojna -można walczyć o ochronę środowiska przyrodniczego, nie walcząc o pokój? Stąd szeroki udział ruchów ekologicznych na Zachodzie i na Wschodzie w walce o pokój. Stąd też pa-cyficzne hasła wysuwane przez niektóre organizacje

kolo 140 różnych społecznych organizacji ekologicznych: stowarzyszeń, klubów, "seminariów", duszpasterstw itp. Okolo 40 proc. tych organizacji włączyło się do aktywnej walki o pokój i rozbrojenie. Większość z nich akcentuje nie tyle argument ewentualnej wojny jądrowej, lecz prze de wszystkim skutki zbrojeń dla naszego dzisiejszego życia. W chwili, gdy kraj nasz znajduje się w tak głębokim kryzysie, gdy proponuje sie nam tylko kilkudziesieciomilionową pomoc, warto przytoczyć kil ka takich argumentów. Otóż, obecnie na świecie w ciągu jednej minuty na zbrojenie wydaje się 2 mln dolarów. Jeden przelot samolotu B-52 kosztuje 45 tys. dolarów. Jeden dzień eksploatacji samolotu przenoszącego ciężką broń wodorową kosztuje pół miliona dolarów. Pomoc Związku Radzieckiego dla walczącego Afganistanu wynosi około 5 mld rubli rocznie. Jakaż drobnostką, w porównaniu z tymi wydatkami, są nasze długi, a tym bardziej nasza prośba o cztero-czy nawet dziesięciomiliardową pożyczkę. Pożyczkę nie zapomoge!

Rodzą się i glębsze refleksje. Dlaczego, po II wojnie światowej wybraliśmy tak kosztowną drogę zapewnienia pokoju? Czy nie łatwiej było zapewnić pokój przez całkowite rozbrojenie, jeszcze w latach sześćdziesiątych? Gdyby tak się stało, zapewne nie byłoby dzisiaj na świecie pół miliarda ludzi niedożywionych, a kilka milionów nie umierałoby rocznie z głodu i zatru-

cia brudną wodą do picia. Niestety, nikogo zbytnio to nie interesuje. Żyjemy w świecie, gdzie większym problemem jest śmierć jakiejś podrzednej osobistości, aniżeli stu tysięcy wycieńczonych z głodu. lub zatrutych. Pomyślmy o tym w 50. rocznicę tragicznego dla nas września.

BAZYLI POSKROBKO

50 lat temu...

Ciąg dalszy ze str. 1

granic wyraźnie narastającego zagrożenia ze strony Niemiec hitlerowskich. Głównym elementem w prowadzonej grze politycznej stał się Układ Monachijski z 29 września 1938 r. zawarty przez Anglię i Francję z Niemcami i Włochami. W istocie rzeczy oddalał on bezpośrednie niebezpieczeństwo od późniejszych aliantów, otwierając jednocześnie Hitlerowi drogę do ekspansji na Wschód. Układ wyraźnie godził w interesy bezpieczeństwo małych i średnich państw leżących w strefie wschodnich zainteresowań Niemiec. Był on również przesłanką polityczną do nowego spojrzenia ZSRR na układ stosunków z III Rzeszą.

Polska w latach trzydziestych, z uwagi na swoje położenie geostrategiczne oraz wciąż żywe doświadczenia historyczne, prowadziła politykę "równego dystansu" bec ZSRR i Niemiec hitlerowskich, Odbiciem tego był układ o nieagresji z ZSRR podpisany w lipcu 1932 r. a następnie przedłużony do grudnia 1945 r., jak też polskoniemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy podpisana w styczniu 1934 r.

Utrzymując ww. kurs polityczny, Polska trzykrotnie odrzucała niemiecką propozycję zcisłego związania się z Niemcami przeciw ZSRR, jak też nie przyjęła propozycji radzieckich (luty 1934 r. — sugestie M. Litwinowa) zmierzających do zawarcia porozumienia antyniemieckiego.

Wiosną 1939 r., wyraźnie wzrosło napięcie w Europie. Hitler całkowicie obnażył plan agresywnych zamierzeń przeciwko Polsce (11 kwietnia 1939 r. podpisał on dyrektywę "Fall Weiss" - plan wojny przeciwko Polsce) wypowiadając 28 kwietnia układ o nieagresji z Polską. Latem tegoż roku rozpoczęły się rokowania radziecko-brytyjsko-francuskie. Partnerzy stwarzając pozory próby wspólnego okielznania agresywnych poczynań Hitlera, w istocie rzeczy nie wyzbywali się egoistycznych dążeń, zmierzających do zawarowania własnego bezpieczeństwa świadomie utrzymywanego kosztem innych państw. W dniu 21 sierpnia 1939 r. rokowania zostały zerwane. Fikcyjnym powodem zerwania rozmów był brak zgody ze strony Polski na przegrupowanie przez jej obszar wojsk radzieckich kierowanych przeciwko ewentualnej agre-sji Niemiec. W istocie rzeczy rozmowy zostały zerwane z powodu wzajemnej nieufności partnerów, jak też braku niezbędnych pełnomocnictw ze strony delegacji angielskiej i francuskiej. W tym miejscu należy wyraźnie stwierdzić, że stanowisko Polski miało pełne uzasadnienie nie tylko z uwagi na doświadczenia historyczne i znajomość ekspansywnych trendów politycznych J. Stalina, lecz przede wszystkim z uwagi na racje strategiczne. Jak wiadomo, samo przegrupowanie wielkiej masy wojsk przez obszar naszego kraju nie rozwiazywało sprawy bez jednoczesnego przekazania ZSRR terytorialnych korytarzy komunikacyjnych zapewniających stały dowóz zaopatrzenia, ewakuację, łączność itp. Wydzielenie takich korytarzy poważnie deformowało system obrony polskiej, system dowodzenia, łączności, jak też paraliżowało manewr wojskami, nie wspominając o konsekwencjach

Wracając do biegu wydarzeń jakie miały miejsce bezpośrednio przed wybuchem wojny oraz rzutowały na los polskich działań obronnych we wrześniu 1939 r., należy do-

datkowo odnotować, co następuje: - 1939 r. ZSRR zdecydował sę na układ o nieagresji z Niemcami;

- w dniu 23 sierpnia układ taki został zawarty i odnotowany w zapisach historycznych jako "Pakt Ribb ntrop-Molotow"; - pakt zawierał również aneks tajny, dotyczący w punkcie 2, sprawy podziału terytorium Polski pomiędzy ZSRR i Niemcami,

W tych zdecydowanie niekorzystnych dla Polski okolicznościach, Niemcy zamierzały rozpocząć wojnę z nią w dniu 26 sierpnia 1939 r. Jak wiadomo pretekstem były żądania dotyczące Gdańska, korytarza prowadzącego przez obszar Pomorza do Prus Wschodnich, jak też szeroko głoszona przez Hitlera troska o rzekomo krzywdzoną przez Polskę mniejszość niemiecką.

Jednak w wyznaczonym terminie Hitler wojny nie rozpoczął, cofając wydany rozkaz po otrzymaniu dwóch informacji, że Włochy pozostaną na razie neutralne w tym konflikcie oraz że w Londynie podpisany został polsko-brytyjski sojusz militarny.

W związku z tym, dążąc do pełnej izolacji Polski, Hitler podjał manewr w celu skłonienia Wielkiej Brytanii (również Francji) do zaniechania ewentualnego udziału w wojnie i pomocy militarnej. Manewr nie przyniósł rezultatu. Jak wiadomo "w dwa dni po napaści Niemiec na Polskę (3 września 1939 r.) Anglia i Francja wypowiedziały wojnę Niemcom. Wkrótce przekonaliśmy się, że formalne wypowiedzenie wojny nie oznaczało aktywnych działań. Nasi sprzymierzeńcy — co wciąż pozostaje w naszej pamięci — w najbardziej krytycznej dla nas chwili zachowali pelną bierność, zapoczątkowując tym samym, tzw. "dziwną woj-Tak oto w ogromnym skrócie, można

scharakteryzować polityczno-strategiczne tło wybuchu działań wojennych w dniu 1 września 1939 r. jak też tło bezpośredniego uderzenia siłą zbrojnych Niemiec hitlerowskich na Polskę oraz uzgodnionego przez Hitlera i Stalina - wkroczenia Armii Czerwonej na obszar Polski w dniu 17 września tegoż roku. Nie ulega watpliwości, że wyżej wspomniany układ faktów, zapewnił Niem-com nie tylko przewagę militarną oraz przewagę położenia wyjściowego do działań lecz przede wszystkim dał im swobodę agresywnej gry, eliminującej wszelkie niespodzianki, tak ze strony partnersko ustawionego ZSRR, jak też ze strony wyraźnie niezdecydowanych sojuszników Polski, Pomimo tych wyjątkowo trudnych okoliczności, na niemieckie ultimatum, odpowiedzieliśmy

W ten sposób, Polska przecięla wreszcie pasmo pokojowych podbojów Hitlera, Byliśmy pierwszym państwem, które podjęlo zbrojny opór. Jak wiadomo walczyliśmy z obca przemocą od pierwszego do ostatniego dnia wojny, przez 2078 dni i nocy, a więc najdłużej ze wszystkich kolejno wchodzących w wojnę państw całej koalicji antyhitlerowskiej. Przez ten okrutny dla naszego narodu czas, nigdy nie złożyliśmy broni i nie splamiliśmy honoru Polaków. Walczył cały nasz naród; żołnierze, partyzanci kobiety, a nawet - dzieci... We wrześniu 1939 r. staneliśmy do tego boju pierwsi później walczyliśmy prawie wszędzie gdzie toczyły się działania przeciwko siłom Niemiec hitlerowskich, prowadziliśmy walke nieustannie oddając sprawie zwyciestwa maksimum naszych sił.

ODCZAS trwającej kilka dni bitwy granicznej, rozbite zostało polskie ugrupowa nie wyjściowe i zdezorganizowany, od początku zresztą słaby, system centralnego dowodzenia oraz system łączności. Niezależnie od przyjmowanej przez historyków peprzebiegu dalszych dziaobronnych należy uznać, że od tego momentu (6-7 września), szczególne elementy ugrupowania wojsk: armie, somodzielne grupy, operacyjne, a później dywizje, brygady, a nawet pojedyncze oddziały skazane były na samotną walkę i wyłączną inicjatywę swoich dowódców. Większość z nich stanęło na wysokości zadania dając wzór niebywałego poświęcenia i bohaterstwa. Na trwałe do panteonu pamięci narodowej weszły nazwy pól bitewnych i imiona bohaterskich obrońców Westerplatte, Gdyni, Oksywia, Helu. Wspaniałą kartę chwały naszego oręża zapisali równie nieustępliwi obrońcy Mławy oraz pozycji pod Mokrą i Wizną, obrońcy Kobrynia, Grodna, Sacka i Kodziowic. Szczególne miejsce w naszych wrześniowych zmaganiach zajmuje bitwa nad Bzurą, wzór odwagi i kunsztu dowodzenia oraz samozaparcia i męstwa żołnierzy. Do dziś stanowi ona przedmiot studiów młodych dowódców doskonalących swoje żołnierskie rzemiosło. Podobnie obrona Warszawy i Modlina wiążąca ponad 1/3 sił niemieckich czy też pełne dynamizmu boje zamojsko-tomaszowskie, jak też ostatnia, bohaterska bitwa pod kiem. Oto szczególne miejsca żołnierskiej chwały. Dziś są one czczone przez nasz naród jako symbole wierności, poświęcenia i miłości Ojczyzny.

Obok żołnierzy regularnych sił zbrojnych, również piękną kartę czynu zbrojnego, zapisali harcerze, pracownicy poczty, kolei dziewczęta i oddziały Obrony Narodowej, chłopcy z drużyn Przysposobienia Wojskowego, Czerwonego Krzyża i innych organizacii społecznych.

W tych tragicznych dniach początku wojny biliśmy się w całkowitym osamotnieniu, skazani na własne siły. Nasi angielscy i francuscy sojusznicy, w dniu 12 września 1939 r. w Abberville podjeli niegodna przyjaciół decyzję zaniechania wszelkich działań aktywnych na Zachodzie.

O świcie 17 września 1939 r. zgodnie z ustaleniami wynikającymi z Paktu zawartego przez Ribbentropa i Mołotowa, Armia wschodnia granice Czerwona przekroczyła Polski na obszarze od Dźwiny po Dniestr (1500 km). Do działań weszły dwa fronty: Białoruski i Ukraiński w składzie 21 dywizji piechoty, 16 dywizji kawalerii oraz 14 brygad pancernych i zmechanizowanych łącznie około 709 tysięcy ludzi.

Jak wiadomo, rząd II Rzeczypospolitej, jak również Naczelne Dowództwo WP, prze-bywające w dniach 14—17 września w Krzemieńcu oraz w rejonie Kołomy, podejmowały uporczywe próby wycofania wszystkich zdolnych jeszcze do walki sił na ostatnią rubież oporu, na tak zwane przedmoście rumuńskie nad Dniestrem i Stryjem. Wkroczenie Armii Czerwonej na obszar Polski było dla polskich władz politycznych i wojskowych pełnym zaskoczeniem. Stąd też w warunkach całkowitej niejasności sytuacji Rzad RP ocenil, że nie ma podstaw do uznania "casus belli", to jest stanu wojny z ZSRR, chociaż w świetle prawa międzynarodowego zaistniałe fakty sugerowały inną ocene.

Militarne skutki wkroczenia Armii Czerwonej na zaplecze frontu polsko-niemieckiego oceniane są bardzo różnie, chyba zgodzić się z tym, że działania Armii Czerwonej nie mogły już mieć decydującego wpływu na ostateczne rezultaty kam-panii polsko-niemieckiej. Niemniej wiele badań studyjnych potwierdza teze, że opór zbrojny Polski został skrócony przede wszystkim przez to że zniweczone szanse manewru ocalałych sił polskich (ponad 200 tysięcy) przesuwających się przedmieście rumuńskie. Wkroczenie Armii Czerwonej zmusiło Rząd RP i Naczelne Dowództwo WP do opuszczenia obszaru kraju w nocy z 17 na 18 września 1939 r., jak też nakazanie ewakuacji zdolnych jeszcze do walki jednostek WP.

Z perspektywy czasu decyzje władz polskich o przejściu do Rumunii należy uznać za słuszną. Dawało ono szanse na kontyny owanie dalszej walki z Niemcami na innych frontach, jak też możliwość utrzymania państwowości polskiej. Każde inne rozwiązanie, to jest kapitulacja wobec Niemiec lub też internowanie w ZSRR, szans takich nie zapewniało. Słuszność podjętych wówczas decyzji potwierdził dalszy bieg wydarzeń jak też bohaterskie boje polskich odrodzonych sił zbrojnych walczących w latach 1940-1945 na wszystkich frontach koalicyjnych zamagń z Niemcami hitlerowski-

Wracając do militarnych aspektów wkroczenia Armii Czerwonej na obszar Polski, należy odnotować, że doszło do licznych starć zbrojnych z jednostkami WP, broniącymi granicy (KOP), poszczególnych garni zonów, jak też przebijającymi się w walce na południe. Między innymi boje takie toczy ly oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza (dowódca — gen. Orlik-Rückemann), Samo dzielna Grupa Operacyjna "Polesie" (do-wódca — gen. Kleeberg) i inne jednostki

P OD KONIEC WRZEŚNIA 1939 r. dogasały ostatnie bitwy. 28 września złożyła broń bohatersko broniąca się Warszawa (W. Molotow z polecenia J. Stalina już 9 września przekazał ambasadorowi Schulanburgowi osobiste gratulacje dla Hitlera z okazji zdobycia przez Wehrmacht Warszawy!!?) W dzień później, poddała się niepokonana w bezpośredniej walce (brak amunicji) załoga twierdzy Modlin, 2 października padł Hel bohatersko broniony przez kmdr. Włodzimierza Steyera, a 6 paź dziernika, po wyczerpaniu amunicji, złożyła broń Samodzielna Grupa Operacyjna "Polesie" dowodzona przez gen. Franciszka Kleeberga. Po trzydziestu sześciu dniach samotnych zmagań umilkły strzały, a ostatnie oddziały regularnej armii polskiej zaniechały walki. Zgodnie z dodatkowym układem niemiecko-radzieckim "O przyjaźni i granicach" zawartym 28 września 1939 r. wschodnią część Polski zajęła Armia Czerwona, zaś na zachód od Narwi, Bugu i Sanu pozostawały wojska okupacyjne Niemiec hitlerowskich. Zostaliśmy podzieleni i okupowani przez najeźdźcę jako kraj i rozbici jako armia, ale nie zostaliśmy pokonani jako naród. Zachowaliśmy również naszą państwowość i nie podpisaliśmy żadnego aktu kapitulacji,

C. D. jutro.

RUDOLF DZIPANOW

Wołyńska ballada (3)

Concukt

Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku zaczęli gromadzić się ludzie, a przy ul. Podedwornego zaparkowały pierwsze samochody z emblematem taxi.

O dziewiątej stało już tam kilkuset białostockich taksówkarzy, którzy przybyli aby oddać ostatni hold swemu koledze, który przez prawie 15 lat jeździł na taryfie. - Nie mieliśmy ani jednej skargi na jego pracę – powiedziała wcześniej przedstawicielka Zrzeszenia Taksówkarzy. Był spokojnym, zrównoważonym kierowcą, na któ-

rego zawsze mógł liczyć pasażer. Podchodzę do kierowcy taksówki numer

boczny 1283. - Znałem Wiktora od 1983 roku. Jakoś zgadaliśmy się tak na postoju, jak szofer z szoferem. I o pasażerach, i o benzynie. skromny, myślę, że nawet nie miał wrogów. Jak mieszkał jeszcze na Antoniuku, to stał często na postoju przy Antoniukowskiej, a ostatnio tutaj, przy szpitalu na Podedwornego. To tak, jakby już po śmierci podjechał na "swój" przystanek, aby pożegnać się z dzielnica i kolegami.

O 8.56 pod bramę prowadzącą do Zakładu podjechał oznakowany radiowóz z dwoma funkcjonariuszami z drogówki. W kaplicy "sądówki", gdzie zostały wystawione lombowane trumny ze zwłokami małżonków W., robiło się coraz ciaśniej. Wieńce i kwiaty od rodziny, przyjaciół, koleżanek Anny z "Agromy" i taksówkarzy były jedynym wdzięczności za to, co zdążyli symbolem zrobić na nieistniejącym dla nich świecie. Osiem minut po dziewiątej małżonkowie W. ruszają w ostatnią drogę po białostoc-

kich ulicach. Na czele ogromnej kolumny, składającej się z ponad 200 samochodów, milicyjny polonez z pulsującym "kogutem". Za nim wołga, numer boczny 238, ze sztandarem Zrzeszenia Taksówkarzy, przepasanym żałobnym kirem i dwie nysy z trum-

Niemal wszystkie taksówki jadą na światłach mijania, Do skrzyżowania ul. Sienkiewicza z Rynkiem Kościuszki milicjanci bezkolizyjnie torują drogę dla tej niecodziennej procesji. Dalej kolumna posuwa się już zgodnie ze światłami zastanymi na skrzyżowaniach, co powoduje wśród taksówkarzy zdenerwowanie. Rwie się bowiem kondukt pogrzebowy, blokowany dodatkowo przez zdezorientowane empeki.

Na cmentarzu prawosławnym przy ul. Wysockiego zwłoki zostają wprowadzone do kaplicy, wokół której zbierają się najbliżsi zamordowanych, przyjaciele. dziennikarze z radia i "Kuriera Podlaskiego", są wreszcie ludzie, których do glębi poruszyła ta makabryczna zbrodnia.

Zmienna jest tego dnia pogoda. Jak nie deszcz, to znów zimny i porywisty wiatr. Tylko przez moment zaświeciło słońce, jakby chciało ubarwić pożegnalny śpiew żałobny dochodzący z kaplicy.

Prijditie poslednieje celowanije dadzim tratic umierszym. (Przyjdźcie spełnić ostatni obowiązek.

aby sie pożegnać ze zmartym...) Godzina 10.17. Doniosłym dźwiękiem odzywa się cmentarny dzwon rozpoczynając Kanon Eucharystyczny. Wolno, miarowo, majestatycznie odmierza 12 uderzeń. Jakby robił rachunek za 12 miesiecy ludzkiego życia, za śnieżną zimę i mieniący się czerwonymi tulipanami maj, za lipcowe słońce i polska zlota jesień której Anna i Wiktor już nigdy nie zobaczą. Dwanaście razy kolatalo serce tego mosiężnego kolosa, liczyłem dokładnie, dwanaście razy,

Stoje pod rozlożystym drzewem wraz z kilkoma meżczyznami.

Wczoraj byłem u lekarza na EKG mówi mężczyzna mający koło pięćdziesiątki. Jeden z pacjentów opowiadal, jak na trasie do Mińska został zatrzymany przez dwie wołgi i samarę. Z ruskich samochodów wybiegło kilku młodych ludzi, którzy wyciągając noże w jego kierunku i siedzącej obok żony, zażadali wydania czemodanów. Zabrali wszystko - tak mówił - i buty z nóg klerowcy i sukienkę zdarli z żony. Kobieta pozostała tylko w samych majtkach i w blustonoszu.

- Meldował w milicji? - zapytalem. - A gdzie on tam będzie meldował odezwał się inny uczestnik pogrzebu. Dobrze że żyje. Z bandą nie ma żartów. Jak jeden sypnie, to drugiego spala. Nie daj Boże, żeby u nas doszło do czegoś takiego

- U nas nie ma panie i nigdy nie bedzie takiej dziczy. Zobacz pan co się robi w sklepach. Ludzie nocują, męczą się w kolejkach, wiążą koniec z końcem jak tylko się da, ale nikt nikogo nie morduje za ciuchy, albo kilogram cukru. Polak Polakowi bratem. Tak było i tak na pewno bedzie. Nawet jak coś w fabryce ukradnie, to z państwowego, a nie z prywatnego.

Egzekwie pogrzebowe trwają już prawie dwie godziny. Jedni wychodzą więc na papierosa, inni rozmawiają o sensie życia, o rodzinie W. i o przebiegu tragedii na Woly-

- To działo się już od dawna, tylko ludzie mówić nie chcieli, a ruskie też nie puszczały pary z ust. Za Breżniewa to nie mógł tam popadać nawet ulewny deszcz, nie mówiąc już o jakiejś katastrofie czy powodzi. I to miał być socjalizm, że niby nawet Pan Bóg żadnych kataklizmów tam

nie zsyla. Taki ziemski raj, a ludzi niewinnych morduja.

- Socjalizm ich tego nie uczyl - obruszyl się starszy pan - bandyta w każdym kraju się znajdzie. A u nas co? Poczytaj pan w gazecie ile codziennie włamań i kradzieży. Naszych też socjalizm tego uczy?

 A żebyś pan wiedział, że uczy. Starszy mężczyzna z miniaturką krzyża kawalerskiego w klapie marynarki splunal nerwowo na ziemię i odszedl mrucząc coś nosem. I ja podeszłem bliżej cerkwi, Mlody człowiek nad czymś mocno gesty-

kuluje.

— W Zaporożu — mówi — wykryli bande rabunkowa, na czele której stał... milicjant. Brali eo się dało, przeważnie jednak

– Znał pan tego taksówkarza? – pytam stojącego obok mnie szpakowatego taksówkarza.

- Znałem, Jeszcze przed wyjazdem zaszedlem do Witka i powiedziałem: chodź wypijemy jakąś ćwiartkę. Jak wrócę - odpowiedizał - to będzie więcej czasu. Nie chciał jechać do tego Woroszyłowgradu, tak mówił. Nie mam pojęcia jak to jest na świecie, ale są ludzie, którzy potrafią zobaczyć swoją śmierć jeszcze za życia. Może i on

Minely już dwie godziny od rozpoczęcia mszy żalobnej w kaplicy. I oto znów odzywa się dzwon, tym razem oznajmiający zakończenie egzekwii. Bije wolno i rytmicznie, jakby chciał powiedzieć, że pulsuje w nich

jeszcze jakieś szczątkowe życie, inne życie. Kondukt żałobny wolno porusza się w stronę grobu. Tuż za krzyżem delegacja taksówkarzy niesie sztandar zrzeszenia. W żalobnych strojach idzie czterech księży prawosławnych, którzy przed chwilą celebrowali mszę świętą: Michał Chomczyk I Jerzy Mackiewicz z parafii św. Mikolaja oraz Aleksander Chilimoniuk i Władysław Partien z parafii Wszystkich Świętych.

Pomiędzy drzewami dostrzegam dwie brą zowe trumny niesione obok sieble. Razem na jednej wysokości, tak jak kiedyś szli do ślubu. Wtedy Anna miała na sobie biały welon, teraz symboliczny calun śmiertelny. Za wcześnie jednak na ten ziemski "rozwód", zdecydowanie za wcześnie.

O 11.47 przerwał cmentarną ciszę ryk klaksonów samochodowych. To blałostoccy taksówkarze żegnali Wiktora i jego żone. tak przez minutę, pełną minutę, w czasie której zwłoki zostały złożone do wspólnego grobu. Później były już tylko przemówienia i kondolencie.

Pogrzeb małżeństwa W. wyzwolił u wielu białostoczan istny kanał informacyjny. Słyszałem o grupach młodzieży szalejącej na motocyklach, które blokuje na Litwie polskie samochody i zabierają towar przywieziony do Kraju Rad. Słyszalem też o telewizorze, który został zabrany silą z dachu "malucha" w drodze powrotnej do Białegos-toku. Nie są to jednak wiadomości w jakiś sposób oficjalnie potwierdzone i część nich jest zapewne komponentem puszczanej w obieg plotki.

Plotką nie jest jednak to, co powiedział mi osobiście Waldemar K. po niedawnym powrocie z Kowna. Utworzyły się tam przestepcze grupy młodzieżowe, które pobierają haracz od bardziej zamożnych ludzi. Przyjeżdża taka brygada do wytypowanej z góry ofiary i każe sobie płacić tysiąc rubli. Jak oznajmia szef grupy - to za tydzień twoje budynki pójdą z dymem. Ludzie u których przebywalem są tym przerażeni.

Relacja ta o tyle jest prawdziwa, że zostala potwierdzona w niedzielnym Teleekspresie, a milicja kowieńska zatrzymała sprawców. Czy rzeczywiście tych, o których mówil Waldemar K?

Z informacji przekazanych dziennikarzowi wicedyrektora Departamentu przez Konsularnego MSZ wynika, iż "nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, że istnieje jakieś szczególne zagrożenie dla bezpieczeństwa polskich turystów podróżujących po Uk-

Wypowiedź ta pozostaje jednak w sprzeczności z radzieckimi spojrzeniami na sprawe przestępczości i związanego z nią bezpieczeństwa obywateli.

Teraz okrucieństwo jest przerażające – stwierdził profesor Aleksander Ratinow, ze Wszechzwiązkowego Instytutu. Badań nad Przestępczością, w rozmowie z Aleksandrem Kabakowem, dziennikarzem tygodnika "Moskowskije Nowosti". Członkowie band torturują swoje ofiary, kiedy chcą wydobyć od nich pieniądze. Zbieramy teraz owoce diugich lat totalitaryzmu. Daje o sobie znač to, co przez cale dziesięciolecia oficjalna propaganda wbijala do głów obywatelom -"wywłaszczać wyzyskiwaczy".

Podpulkownik Anatolij Jegorow, szef moskiewskiej milicji kryminalnej powiedział z kolei: "doszło do tego, że wojsko przekazało do zwykłych sklepów myśliwskich wycofane z użycia szybkostrzelne karabiny".

Radziecka milicja aktualnie poszukuje 48 tysiecy jednostek broni, w tym wiele pistoletów maszynowych. Czy w świetle przytoczonych opinii i liczb

Polacy, którzy wyjażdzają do ZSRR mogą czuć się tam bezpiecznie?

Odpowiedź pozostawiam tym razem Czy-SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI

choć się mówi, że są wciaż żywe. Miejsca przy rogo były puste zajmują pokolenia coraz to miodsze. Osoby nam drogie, które zginęly w tamten zly czas, zdarzenia tak tragiczne, że trudno wierzyć, że się je kiedyś przeżyło, przywodzą na pamięć w rocznice i wtedy się je widzi tak jakby to bylo

Schylek lata 1939 roku był pogodny i ciepły. Matki tak iak zawsze szykowały dzieciom nowe szkolne mundurki, upychano w tornistry książki pachnące świeżym drukiem, w piórniku pierw-szoklasisty, krył się zaczarowany Plastuś. Młodzież wyjeżdzała na stancje i wszystkie te zdarzenia związane a nowym rokiem szkolnym końcem lata miały być u-

Pierwsze bomby spadly września. Lawina nieszcześć toczyła się na miasta i wsie, coraz groźniejsza, coraz tragiczniejsza. Przysypywała po drodze i domy i ludzi oniemiałych ze zgrozy.

AKALARZEWO, wieś

D nad spokojną rzeką-Rospudą, trafila w sam środek walk. W nocy z 3 na września żołnierze 1 szwadronu 3 pułku szwoleżerów z nich sekundach przytomności Suwalk przeprowadzili zbrojna akcję na wieś Reuss na Wschodnich. granicy Prus Akcja powiodła się lecz na odwet nie czekano długo. września wieś Bakalarzewo stala się wielkim fajerwerkiem, plonely od artyleryjskich niemieckich pocisków domy i zabudowania. Z dymem poszlo 80 domów, blisko 100 zabudowań, w ogniu zginelo 60 koni i caly dobytek mieszkańców. Na pogorzelisku ostał się cały kościół i szko-

nierzy. W parę miesięcy później w lesie koło Suwalk rozrzewa ks. Romualda Jałbrzykowskiego.

Mieszkańcy wsi Dębniki w woi. lomżyńskim przeżyli swoje pieklo 10 września. Zolnierze niemieccy przyszli do wsi od strony Wizny, rzucając na zabudowania zapalające pociski, strzelając do napotkanych po drodze bezbronnych przecież ludzi - Stani-

kończonego dla jutrz, to jest 14 września. Pastrzałami z karabinu, to bagnetami zabijali mieszkańców i rannych w nocnej bitwie polskich żołnierzy. Pozostali przy życiu wykopali zbiorową mogilę gdzie spoczęlo 26 mieszkańców wsi Olszewo i

DDALA się czas, zacie- ła, pod którą rankiem roz- dzieliło żołnierzy tylko 4 ki- walkach pod Wizną jechała nadzieją. Pierwszą sprawą rają się wspomnienia, strzelano dwóch polskich żoł- lometry. Tu jednak doszło do od strony Strękowej Góry do wkraczających do wsi Niemostrego starcia, pomyślnie za- Mężenina. Kolumna zatrzymapolskich ka- la się na szosie w Ożarach wań. Obok poległych żolniedzinnych stolach, które dłu- strzelano proboszcza Bakała- walerzystów, którzy po walce Wielkich. I tej wsi nie osz- rzy polskich miejsce w mogirozpoczeli marsz naprzód. czędzono. Spalono 23 domy, Niemcy wrócili do wsi naza- zastrzelono 8 mieszkańców.

Tego samego dnia inni już lili dom po domu i jeśli nie żołdacy, tak samo okrutni, ciągnęli w stronę wsi Rutki, z okolic Wizny. Podpalanie zaczęli od rana. Po południu spłonela dzielnica Rutki -Tartak, Strzelano do domów ocalałych, zabudowań, do ludzi, na oślep. Dziesięcioletnia,

sława Godlewskiego, Wacława Pietkowo i 30 jeńców pol- mała Helenka Maciejewska Spadala lawina coraz groźniejsza...

Brzozowskiego, który od nie- chatki i kuźnia, której nie Chciano ją ratować, przenieść leczonych ran zmarł w parę dosięgły płomienie. dni później. Czym zawiniło maleńkie 10-miesięczne dziecko — Wandzia Urbańska, któ- a dla wielu ludzi nie biorąrej płacz i krzyk w płonącym cych bezpośredniego udziału mieszkaniu rozdzierał serce w tej wojnie — był to dzień rzeką matki i sąsiadów chcących śpieszyć na pomoc. Matkę Annę uderzono w glowę kolba karabinu i w tych ostatwciąż docierał do niej paczliwy płacz dziecka. Tego dnia zastrzelono 16 mieszkańców wsi Debniki.

Pierwsze zwiastuny nie-szczęścia nadciągnęły do wsi Olszewo (koło Brańska), wieczorem już po zachodzie słońto zmotoryzowany pododdział Wehrmachtu. Gdy zapadła noc, od strony uroczyska Zalesie przedzierał się pododdział Suwalskiej Bry-

Czesława skich. Ocalały dwie male miała urwaną rączkę i stopkę.

ostatni. W Nowej Wsi, gmina Bakalarzewo, gdzie spokojnie sobie żyto i pro-200 mieszkańców, pozar domu wybuchi nad ranem. Nad wsią lecialy pociski zapalające, które trafily w 58 domów. Niemcy rzucali granaty, strzelali z karabinów maszynowych do przerażonej ludności.

Podobny los mieszkańcom wsi Ożary Wielkie. Wojna wkroczyła tu 10 września z całym swoim krucieństwem. Kolumna czołgów korpusu pancernego, którego dowódcą był gen. plk gady Kawalerii. Od Olszewa Heinz Guderian, po zaciętych

w bezpieczne miejsce, ale na drodze stał żołdak i w główkę dziecku. Ludzi rozstrzeliwano na rozstaju dróg wiodacych z Rutek do Meżenina. Zginęlo wtedy 20 osób. 10 września spłonęły podpalone przez żołdaków my w Sokołach. Najbardziej ucierpiały budynki przy ulicy Tykocińskiej i Nowy Świat. Ogień strawił też centrum miasteczka Sokoły znajdują-

cego sie na drodze do Wyso-

kiego Mazowieckiego. Byli za-

wkrótce zgotowano los w o-

bozach koncentracyjnych.

bici i aresztowani,

W Kruszance Starej gm. Brańsk stoczono jedną z walk między wycofującym się oddziałem polskich żolnierzy, a Niemcami. Walki nie trwały długo i żolnierze w polskich mundurach odeszli wraz z

ców było podpalenie zabudo łach znaleźli zamordowani przez wroga - Krzysztof Wiktor Pruszyńscy, Józef Puchalski.

Mieszkaniec wsi Pietraszki gm. Brańsk - Alfons Olędzki tak wspominal latach dzień 13 września 1939 roku. "Zona moja Marianna Olędz ka widząc zbliżający się czolg weszła pod wóz, trzymając na obu rekach dwoje dzieci. Zauważylem, że po serii strzalów oddanych z czolgu do fur manki, celowniczy działka ob niżył lufę kierując ją w dó pod furmankę. Padł strza strzal skierowany do mojej Pocisk zabil ja na miejscu jednocześnie raniac trzyma nego na reku mojego syna. TEJ WIELKIEJ tra

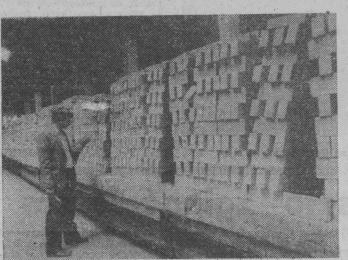
gedil, okrutnym wojennym losie mieszkańców setek miejscowości region Białystok, Lomża i można przeczytać w opracowanej przez Waldemara Monkiewicza i Józefa Kowalczyka. Książka wydana w 1986 roku jest zapisem pacy fikacji wsi w latach 1941-1944. Jest dokumentem wstrząsających losów mieszkańców naszej ziemi. Tytul tego opracowania przedawnienia" - nakazuje pamięć o setkach bezbronnych ofiar.

O tamtych wrześniowych dniach wojny i jej tragediach pamiętają ludzie, którzy choć byli wtedy dziećmi przeżyli to co najgorsze. Opowiadają starsi już wiekiem o swoich bliskich, którzy kończyli ży cie na progu rodzinnych domów, na ścieżce w sadzie, na letach kartofliska i w pobliskim lesie, gdzie nadaremno szukali schronienia. Był wrzesień i były to pierwsze dni wojny.

ANNA ZAREMBINA

"żużlaków". W sobotę były do

odebrania w prywatnym za-kładzie w Wólce koło Drohi-



na każdego. Kogoś trzeba bylo upoważnić do odbioru usprawiedliwia się naczelnik.

- Naczelnik wiedział, co robi - mówią ludzie.

Upoważnieni pojechali Sniadowa. Odebrali pustaki, przywieźli, złożyli w stodole Antoniego Klepackiego. Dzialo sie to w lipcu ubieglego roku. Wieś dowiedziała się o fakcie w listopadzie, podczas zebrania wybierającego nowego soltysa.

Za pustaki placił Klepacki. Osmólski pomagał mu tylko załadować i wyładować. To jest wszystko, co Mieczysław Osmólski może powiedzieć.

Anna i Antoni Klepaccy usprawiedliwiają się, że zapla-

Kup pan pustak!

Mieszkańcy OSMOLI sa oburzeni. Wine za to, co sie stale, przynajmniej w 90 procentach przypisują naczelnikowi gminy. Naczelnik na zebranie nie przyjechal.

- Bal się - twierdzą rolnicy. Wolał przysłać pana Hernaniuka, STANISŁAW HERMANIUK jest insnektorem do spraw nadzoru budownictwa. Swoje wie, ale niewiele chce mówić. Znalazi się między mlotem a kowadiem. Podlega naczelnikowi, ale pochodzi s sąsiedniego Hornowa, zna więc sprawę z jednej i drugiej strony. I można wyczuć, że podziela stanowisko wsi.

A ZEBRANIE przyszło z pięćdziesiąt osób. Włoska ma około stu gospodarstw. Są więc przedstawiciele połowy zaintereso-wanych. Środek dnia roboczego, widać, jak ważna jest dla nich sprawa.

- Naczelnik nawarzył piwa, niech teraz pije - zdenerwowanie zebranych rośnie coraz bardziej. Soltys Aleksander Olszewski opuszcza sa-lę i jedzie do Dziadkowic. Wraca zdenerwowany. W Urzędzie jest kontrola, naczelnik Stanisław Demianiuk zajęty. O zebraniu wiedział. Soltys wczoraj do niego dzwonił. Odpowiedział że wyjeżdża do Białegostoku. Tymczasem dziś rano jest w Urzędzie. Przedstawia mi swój punkt widzenia. Nie widzi potrzeby swojego przyjazdu do Osmoli. Był tyle razy i do zgody nie doprowadził. Przyznaje, że nie wie, jak ten problem rozwią-

- To szlachecka ambicja nie pozwala im się porozu-mieć. Na wybór soltysa pojechalo cale Prezydium GRN. Wstyd powtarzać, jak się lu-

teki Henryka WILKA

dzie obrzucali słowami, Mówili o wszystkim, tylko nie o

istocie sprawy. Według naczelnika, sprawa zaczęła się wtedy, gdy wtrącily sie do niej osoby postronne, które z budową świetlicy nie miały nie wspólnego. Palcem nie kiwnely, żeby pomóc, a teraz chca rządzić.

Nowa świetlica jest we wsi potrzebna. To fakt bezsporny. Ta, w której siedzimy, spełnia oczekiwań. Stary budynek, nieprzytulne wnętrze. Jakieś dwa lata temu mieszkańcy postanowili w czynie społecznym rozpocząć budowę nowego. Wybrali komitet, zebrali składki. Wykopali fundamenty, wyrosła pierwsza kondygnacja i tak zostało do dziś. Kłopoty zaczęły się od pustaków. Rolnicy zgłosili się do naczelnika o umożliwienie ich zakupu. Naczelnik postawil sprawe na gminnej korozdziału materialów budowlanych. Komisja przychylila się do prosby. Przydzieliła 2 tysiące sztuk. Zlecenie wypisano na Antoniego Klepackiego i Mieczysława Osmólskiego. Po tysiąc sztuk

cili, to pustaki uznają za swoje. Mogą je przekazać na budowe świetlicy, ale po aktualnych cenach. Rok temu

upewnić - może koło tysiąca. - Trudno, żebyśmy oddawali za tamte pieniądze -najbardziej swoich racji broni Anna, żona Antoniego. - Proszę bardzo, równo-

zł, a teraz - trzeba by się

wartość pięciu świniaków zwracamy. Takie było przeliczenie wówczas i takie powinno obowiazywać teraz upiera sie. Trudno, nie będziemy

mieć świetlicy, ale to nie honor, żeby wieś budowała Klepackim dom - słowa Maril Osmólskiej popiera cała sala.

W tym roku Klepaccy rozpoczęli stawianie domu. Pustaki są im potrzebne. Z tą myślą je odbierali. Wszystko było ukartowane wcześniej. Takie głosy padają na zebraniu. I nikt - oprócz małżonków im nie zaprzecza. Cała wieś jest przeciwko nim.

najbardziej winią naczelnika. On wiedział, co robił. Anna Klepacka, chociaż przebywa na urlopie wychowawczym, jest pracownica Urzędu Gminy i radna GRN. Naczelnik Stanislaw Demianiuk bywał u Klepackich w domu. Słychać głosy, wyjaśniające, co tam robił. To on tak pokierował sprawa, żeby pustaki trafily do ich rak. Ani Antoni Klepacki, ani Mieczysław Osmólski nie byli ujęci na liście planowego budownictwa, przydział na pustaki dostali.

W konflikcie tym osmolanie

- Ktoś musiał je odebrać - broni się Klepacka. Faktura nie mogła być wypisana wy świetlicy. Na koncie komitetu było wówczas 26 tys. 400 zł - wyszczególnia doprowadzi dokumentację. Maż zapłacił z własnej kieszeni pół miliona złotych. Informował o tym sasiadów, ale nikt nie spieszyl się ze zwrotem.

- Kto o tym wiedzia?? -

- Teraz każdy się wyprze - Klepacki zapewnia, że mówil o tym w zlewni. Komu? Już nie pamięta.

Budowa świetlicy stoi. Koszty rosną. Za pierwszą kondygnację majster wziął milion złotych. Drugiej nie rozpocznie nawet za 1,5 miliona. Im dalėj, tym drożej.

Mieszkańcy Osmoli interweniowali u prokuratora. Prokurator przekazał sprawę mi-licji. Komendant MO rozmawiał chyba z piętnastoma osobami. Antoni Klepacki nie wypiera się, odda pustaki, ale ich aktualnej jakiej racji mam tracić? pyta, - A my? - powtarza wieś.

- Naczelnik, zamiast nam pomóc, utrudnia. W jesieni na zebraniu powiedział: cicho siedzcie, bo zamknę budowę. Gdy zawisł bat nad głowa (przed przyjazdem dziennikarza — jak interpretują mieszkańcy), zaproponował kupno

- Znaleźli się tacy, którzy zablokowali drogi, nie puścili ciągników - słyszę w gminie. - Nikt nie blokował prostują rolnicy. Nie chcemy pustaków żużlowych. "Zu-żlaki" są nietrwałe, sypią się w rekach.

Co dalej? Mieszkańcy ni wiedzą. Czują się oszukani. Narażono ich na koszty. Do tej pory budowa szła sprawnie. Gospodynie kolejno karmily majstrów, ich mężowie prze kazywali drewno z własnych lasów. Teraz wszystko stol.

Dziwi ich, że dla prokura. tora jest to mala sprawa. Dla nich to wielka niesprawiedli. wość. Czy może być bogaty kraj, w którym tyle marno. trawstwa i prywaty? Przekrzykują się w wyliczaniu przykładów, Stolmy przy zlewni mleka, która byle jak wybudowano na podmoklym gruncie. Sciany popekaly i teraz są wzmacniane. Kto za to płaci? Wszyscy.

Niedaleko jest basen szkolny. Wykopano go, ale od lat stoi nie oczyszczany i nie uży. wany. Kogo to interesuje? Do kogo się z tym udać? Pytają o rade. Co mam odpowie. dzieć?

Ktoś powinien tym ludziom pomóc.

- Zaistniał nieporządek. ktoś musi uporządkować. Je. den człowiek podeptał całą wioskę, zahamował budowe, chodzi, śmieje się i nikt nie może mu dać rady - tak nie powinno być, protestują, od. prowadzając mnie do samo-

A swoją drogą, podziwiać należy odporność psychiczną rodziny, przeciwko której jest cała wieś. Niejeden wolałby stracić w kieszeni, ale mieć sąsiadów.

IRENA BIERNACKA

yspozytorka pogotowia ratunkowego w Siemiatyczach usłyszała rozdygotany meski głos w słuchawce? Zapisała nazwisko i adres, a potem zapytała, co się stało. Umierał człowiek.

W kilka minut później pod wskazanym adresem zatrzymała się karetka. Do mieszkania weszli lekarz z sanitariuszem, Od razu zauważyli leżącego na podłodze mężczyznę. Drugi, ten który wezwał pogotowie, stał na środku kuchni. Był w szoku. "Boże, Boże..." wtarzał raz za razem. Na pytania lekarza nie reagował.

Ubranie na piersiach leżacego było zakrwawione, ciało otaczała ciemna maź stygnacej krwi. Lekarz stwierdził zgon. Poza powiadomieniem miejscowego RUSW nie więcej w tej sprawie nie mógł

Przybyli na miejsce milicjanci stwierdzili, iż mężczyzna, którego ciało leżało w kuchni, był Stanisław Wszystkie części garderoby oprócz spodenek i skarpet przesiąkły krwią. Przy nogach denata leżały cztery stuziotowe banknoty. Z kosza wystawały trzy butelki po

Mężczyzna który wezwał pogotowie, zaczął odpowiadać na pytania milicjantów. W pokoju pod tapczanem

znaleziono prawie czterdzie-stocentymetrowej długości długości pagnet z czasów II wojny. Długość ostrza — 23,5 cm, szerokość 2,4. Od czubka do około trzy czwarte długości ostrze pokrywały ślady zakrzeplej krwi. Zwłoki i bagnet przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej AM w Białymstoku. Denat miał na ciele rane kłutą klatki piersiowej. Po włożeniu bagnetu w kanał rany, stwierdzono, iż ma on 19,5 centymetra glebo-kości. Przyczyna naglej śmierci Stanisława K. stała się tamponada worka osierdziowego, powodując nagłe zatrzymanie czynności serca. Wg bieglego rana powstala ...od zadziałania/ narzedzia ostrego, tnacego, kolczastego i mogła powstać od uderzenia ostrzem dowodowego bagnetu."

Rana najprawdopodobniej zostala spowodowana przez osobę drugą. Jeżeli jest mało prawdopodobne aby Stani-sław K. zrobił ją sobie sam, to wydaje się niemal nie-prawdopodobnym, aby po-

wskutek nadziania się denata na bagnet. Oskarżonego Józefa S. tego który wezwał karetkębędącego jednocześnie właścicielem mieszkania, w którym doszło do tragedii, poddano oględzinom lekarskim Na jego ciele nie znaleziono żadnych obrażeń mogących

świadczyć o jakiejś walce. W

momencie uderzenia Stanisla-

wa K. bagnetem, w mieszka-

niu poza Józefem S. nie bylo

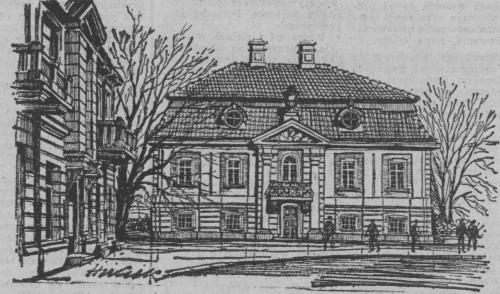
osób trzecich.

Badanie krwi i moczu na zawartość alkoholu wykazalo u denanta steżenie 2,7 promille we krwi i 3.7 promille w moczu, Stwierdzono, że grupa krwi denata pokrywa się z tą znalezioną na ostrzu bagnetu. Jednakże na ebonitowej rekojeści nie znaleziono żadnych śladów linii papilarnych. W oparciu o zeznania pięciu

świadków ustalono, że dniu poprzedzającym zabójstwo Józef S. bywał wspólnie ze swoim brygadzista, w jednej z miejsco wości gminy Siemiatycze. Pojechał tam, aby załagodzić spór między brygadzistą a jego żoną. Około godziny 4. Wy szedł z domu teściów bryga dzisty i udał się do Siemia tycz. W domu — gdzie potem rozegrała się tragedia — byl przed godziną 6. Postanow zjeść śniadanie. Po godzinie 6. do jego mieszkania przy szedł znajomy, Aleksander M. Powiedział, że ma kaca i 800



Zespół kwiątyń: gotycki kościółek z XVII w. (naistarazy biatostocki zabytek), na drugim planie neogotycki kościół z początku wieku XX.





Na Baltyckim Szlaku

KORESPONDENCJA WŁASNA Z ZSRR

50 lat temu rozpoczęła się ostatnia wyprzedaż naszej miałej ziemi. Jest to kwestia mie tylko natury historycznej czy prawnej lecz i moralnej. Dotyczy ona rów-nież likwidacji stalinizmu jego skutków (...).

Cheemy być trzeźwi, sprawiedliwi, pracowici, god-ni niezależnii Choeby żyć jak iel Ośmielmy się być ludźmi w stosumkach wzajemnych niezależnie od narodowości, wysnawania lub niewyznawania wiary. Bądźmy ludźmi
i żyć będziemy jak ludźie
i niech naszym dążeniem będzie na żmię "wolność" — powiedział przewodniczący Rady
Sejmu Litewskiego Ruchu na Paecs Presbudowy, prof. Vy-tautas Landsbergis, na wiecu w Wilmie w przeddzień rocznicy podpisania haniebnego paktu Ribbentrop — Molotow, Tysiącom zgromadzonych ludzi przypomniał o dramatycznych losach narodów bałtyc-

Następnego dnia, 23 sierpnia, Litwe, Lotwe i Estonie pola-czył żywy łańcuch mieszkańcow tych republik, Protestacyjny mityng odbył się wieezorem. W godzinach popo-łudniowych białostocki autobus minawszy granice pań-stwa na trasie do Wilna spotykał samochody udekorowane flaga narodową oraz czarna, żałobną wstęgą. Z wszystkich rejonów Litwy ściągali mieszkańcy na trasę mityngu.

O godzinie 19 na Placu Giedymina zgromadziło się tysiące ludzi. Różnojęzyczny gwar, gwar - litewski, polski rosyjski – zagłuszał krążący had Placem helikopter. To litewska ekipa telewizyjna filmowała z góry zgromadzenie. Początek żywego łańcucha w Litwie miał miejsce w sercu Wilna - na Placu Kated-

NNA ma meża i dwoje dzieci. Ma,

zaczęły się u niej te dziwne stany

A ale tak jakby ich nie miała. Kiedy

paranoidalne, nikt z najbliższych nie myś-

lal o chorobie. Nagle wyrywała się z domu,

gdzieś biegła, czasami potrafiła przejść po-

nad 10 km w jednej tylko sukience, w

deszcz i w mróz. Kogoś ostrzegała, komuś

groziła. Zaczęto się jej nawet bać, szcze-gólnie od momentu, kiedy z wiedelcem rzu-

cila sie na sasiadke. Owszem, trafila do

szpitala, kiedy było już za późno. Zmiany

w mózgu następowały błyskawicznie. Szpi-

tal dom, poradnia, szpital. I tak w kółko.

podobno nie jest groźna dla otoczenia i w

przerwach między atakami zachowuje się w

miare normalnie. Ale normalna nie będzie

RZYŚ nie ma jeszcze 19 lat, ale schi-zofrenia i alkoholizm zrobiły swoje. Wygląda — na trzydzieści. Co jakiś

czas dostaje skierowanie na leczenie szpi-

talne, ale głównie leczy się w miejscowej

poradni. "Leczy się" to zresztą nie odpo-

wiada prawdzie, bo choć lekarze zalecili

bezwzględne leczenie w poradni zdrowia

psychicznego i opiekę środowiskową, Krzyś

do poradni zagląda rzadko, a opieka środowiskowa... Ma tylko matkę, która wsty-

już nigdy

ralnym. Dzieci, niektóre w strojach narodowych, stały obok rodziców i seniorów świadków lub ofiar tamtejszych wydarzeń,

Dokładnie e godzinie 19 uezestnicy żywego łańcucha za-palili świece. Większość z nich w jednej rece trzymała płonacą świece w drugiej – kwiaty. Przedstawiciele delegacji poszczególnych miast mieli również transparenty z zamieszczoną informacją: na-zwą miejscowości, datą (1939— —1989) oraz liczbą ofiar, Na wszystkich twarzach zaduma skupienie. W momencie podania sobie rak, rozlegly sie pieśni religijne. Na zakończenie odspiewano "Pieśń narodowa".

Mityng norganizowany przez Litewski Ruch na rzecz Przebudowy i Fronty Ludowe Lotwy i Estonii nazwany "Szlakiem Bałtyckim" rozciągnął się na przestrzeni 650 kilome-trów. Żywy łańcuch utworzo-no od Wilna aż do granicy łotewskiej, gdzie połączył się z rekami Łotyszy. Na granicy odbył się wielki wiec dwóch narodów. Podobne spotkania miały miejsce w wielu innych miastach na trasie. Akcji protestacyjnej towarzyszyły przedsiewziecia. Na Litwie ustawiono ponad 50 świątków i krzyży wykonanych przez twórców ludowych.

W akcji "Szlaku Bałtyckiego" nie zabrakło Polaków. Tuż po jej zakończeniu odbył się wiec ludności polskiej. Jego uczestnicy przyjęli rezolucję, której fragmenty zamieszczamy.

My, uczestnicy masowej akcji Litwa — Łotwa — E-stonia oraz wiecu, zebrani w celu potepienia podpisanego przed 50 laty paktu Ribben-- Molotow jednomyślpolskiej na Litwie w dziedzinie języka, kultury, oświaty, samorzadu terytorialnego, co już postulowaliśmy wielokrot-

Mityng na Litwie odbywał się za zgodą rządu, miał zatem charakter oficjalny. Uczestnicy zachowywali się z powaga i godnością. Były to chwile zadumy i nadziei, jak sami określali. Postawa ta budzila szacunek. Ze wzruszeniem patrzyliśmy na grupę miejscowych Polaków, wystęnujacych z hasłami m.in. Mowa i wiara dziadów, mową i wiara wnuków", a także o innej treści - "Katyń, to też skutek paktu Ribbentrop -Molotow'

Na mityngu obecni byli liczni korespondenci zagraniczni, przybyli też przedstawiciele innych republik. M.in. grupa z Białorusi sprzedawała gazety drugiego obiegu, włączając się do wiecu i solidaryzując z jego uczestnikami.

W czwartek, 31 sierpnia na Wileńszczyźnie miało miejsce kolejne wydarzenie, drogie sercu Polaków. W Krawczunach obok Wilna odbyło się odsłonięcie pomnika, postawionego dla uczczenia poległych tu żołnierzy Armii Krajowej. Wcześniej, 13 lipca, w roczni-cę wyzwolenia Wilna przez AK w Kalwarii Wileńskiej po raz pierwszy po wojnie odbyła się msza św. w ich inten-

Na mogilach bohaterów polskich obok rosyjskiego - polegli z rak faszystów - znalazi się napis po polsku informujący, że spoczywają tu żolnierze AK.

ZOFIA JADCZUK

zdjęciach: Fragmenty wiecu. Do grupy Polaków przemawia Prezes Związku Polaków na Litwie Sienkiewicz.

> Fot.: BRONISŁAWA KONDRATOWICZ



prawia, w całej rozciągłości

sprzeczny z założeniami prawa

miedzynarodowego i dlatego

nieważny od chwili podpisa-

Rozumiejąc i całkowicie po-

pierając potrzebę odrodzenia nieskrępowanego rozwoju

narodu litewskiego, gwarancji jego suwerennych praw we

wszystkich dziedzinach życia,

my Polacy mieszkający na Li-

twie, stwierdzamy istnienie takiej samej potrzeby w na-

szym środowisku, tym bar-dziej, że straty jakie poniosła ludność polska w okresie po-

wojennym są nader bolesne i

Diatego jeszcze raz zwraca-

my się do najwyższych władz

republiki, do deputowanych ludowych ZSRR i Litewskiej

SRR do wszystkich postępo-wych sił i ruchów społecznych

potrzeb ludności Rozmyślania o kulturze

TRADUNY, miejscowość olożona na szlaku turystycznym, gdzieś między Ełkiem a Oleckiem. Upał W barze "Mazurskim", wszy-stkie stoliki zajęte i tłum wyciągający rękę po kufel piwa (288 zł plus 200 zł za naczynie). Obok sklep spożywczy maki i cukru brak, jak wszędzie, za to piramida transporterek pełnych "czystej wybo-

Kilka kroków dalej, po drugiej stronie ulicy - biblioteka gminny ośrodek kultury z przestarzałym już napisem: "dom kultury". Wakacje. Ośrodek pracuje w zmniejszonym składzie. Część personelu na urlopie. We wnętrzu kręci się grupka dzieci. Za pół godziny rozpocznie się projekcja wideo. Dzisiaj będzie "Pluton". Zajęcia organizuje Maciej Karpuk, 26-letni człowiek zatrudniony jako instruktor kulturalno-oświatowy.

- Na co czekają ci wszyscy ludzie?

- To członkowie naszego klubu telewizji satelitarnej. Spotykamy się dwa razy w tygodniu..

- Telewizja satelitarna w Stradunach?!

- No niezupełnie. W Suwałkach mają antenę telewizji satelitarnej, nagrywają wybrane filmy i przesylają do 17 ośrodków w województwie. Mamy szybszy dostęp do filmów, które oglada świat. - A poza tym, jak toczy

się życie, gdzieś na poboczu? Ku gorszemu się toczy...
 Coraz trudniej dotrzeć do ludzi. Wartości wyższe stają się niepopularne. Spustoszenie moralne rzuca się w oczy. Miłość, przyjaźń? Przecież dzisiaj to anachronizm, nie tym kierujemy się w życiu.

Ciagle probujemy, ale właściwie nie wiadomo, co ludzi może porwać, przyciągnąć... - Bar "Mazurski" nie ma takich problemów, nie potrafi opędzić się od klienteli...

- Oni wygrywają nie tylko z nami, ale nawet z kościołem. - Knajpa odciąga od was ludzi... Czy człowiekowi stojącemu po stronie tego co duchowe, taka konkurencja zupełnie nie przeszkadza?

- Nie uważamy ich za konkurencję. Zaspokajamy przecież różne potrzeby. Doskonale wiem w jaki sposób ludzie zapełniają swój wolny czas. Próbowałem wielu rzeczy, ale na razie nie znalaziem sposobu, żeby ich odciągnąć od gorzały.

Nie wydaje mi się, żeby to była wyłącznie wina naszej nieporadności, Przyczyny tkwią głębiej — w przeszłości i w tym, jak teraz żyjemy. Ludzie nie mają wykształconych potrzeb wyższych, bo wciąż podstawową sprawą jest zdoby-cie czegoś do jedzenia. Już w średniowieczu ludzie myślący dostrzegli pewną prawidłowość. Św. Tomasz z Akwinu powiedział kiedyś: Jeśli nie ma jedzenia, nie mówmy o

Skoro ciagle człowiek musi

walczyć o zaspokojenie potrzeb biologicznych, to trudno od niego wymagać, żeby przede wszystkim miłował ojczyznę.

- Już pan nie wierzy, że da się cokolwiek zmienić? — Ciagle próbuję. Jestem realistą, naprawdę. Żeby nie zniechęcić się zbyt szybko brakiem rezultatów, przyjąlem na własny użytek taką metodę spokojnie, krok po kroku wszczepiać pewne wartości.

już pogodzonym. Tylko że taki bunt prowadzi najczęściej do samozniszczenia – pijaństwo, nar

komania jako final... - Mnie też to przeraża Mam kolegę który na moich oczach brnie w bagno. Inteligentny chłopak, a zapija się do nieprzytomności. I nawet nie wiem jak miałbym mu po-

Niepokoi mnie postawa mło-dych ludzi, ich sposób myślenia ukształtowany przez samo życie. Wchodzą w układy, w

Taka omina



Zauważyłem, że w każdej społeczności jest elitarna grupa, która chce więcej niż reszta, więcej czuje... W oparciu o takich ludzi mam zamiar cos tworzyć.

Wiem, że wystarczy jeden człowiek, żeby zmienić cały świat. Jeżeli przekona jednego — jednego zmieni, jeżeli miliony - zmieni miliony.

Każdy z nas w swojej wolności i odrębności wybiera coś dla siebie. Moja w tym rzecz, żeby znaleźć to coś. co by go "chwyciło" i zmieniło jego ży-

Niewiele ma człowiek do wyboru w tej swojej nieograniczonej wolności, nie wydaje się panu?

Sam czesto łapie sie na tym, że wiele gadam, a tak mało mi wychodzi. ciągle mam nadzieję. Wszędzie szukam wartości pozytywnych, Nie przymykam oczu na zło, ale staram się wprowadzić w życie to, co dobre. Młodzież jest wspaniała, często bezinteresowna

- Dlaczego więc tak źle się o niej mówi?

- Dlatego, że oni ciągle, jeszcze się buntują, szukają prawdziwych wartości, czegoś w czym mogliby się zrealizo-

których obowiązuje zasada "coś za coś". Związki między ludźmi opierają się na wspólnocie interesów, inne motywy nie wchodzą w grę. "Trzy-mam" z jakimś człowiekiem, bo ten ma papierosy, a ja mam zapałki. Wystarczy, że zapałki się skończą i związek się urywa. I to jest jedyny model w zasięgu wzroku", bo tak żyją wszyscy - ojciec, przyjaciel sasiad, Straduny nie sa tutaj wyjątkiem. Moim zdaniem, ekonomia

powinna opierać się na humanitarnych zasadach. Nie interes ponad wszystko, ale interes ze względu na dobro człowieka. Być może nie jest to najmądrzejsze, ale realne. - Zawsze dużo mówiło się

tym, że to animatorzy kultury są od tego, aby wywoły-wać w człowieku te szlachetnie isze potrzeby... -I staramy sie to robić, ale...

Ludzie przyzwyczaili się do roli biernych obserwatorów przychodzą, otwierają buzię i patrzą. Wiele złego zrobiły w naszym systemie tzw. impre-zy masowe. "Kuglarz" pokazywał sztuczki, a tłum stał sopie z boku i mruczał - taka pozbawiona osobowości masa. Nawet podczas ogniska trud-

wać. I są przeciwko nam, tym no kogokolwiek włączyć do zabawy. Ludzie są nieufni, mają niskie poczucie własnej godności i wartości; boją się "wygłupić", boją się publicz-

nego ośmieszenia. Nasze życie jest tak urządzone, że zupełnie w nas zanikła potrzeba bycia z sobą. Tymczasem człowiek może zrealizować się tylko w grupie

i przez innych. Mieliśmy ogromne problemy ze stworzeniem u siebie drużyny ZHP. Młodzież ucieka od organizacji, bo harcerstwo źle im się kojarzy. Boją się sztampy, całej tej fasady — pochodów, czynów społecznych

na pokaz.. Chyba najbardziej brakuje im pożytywnych wzorców. Nie daje ich ani dom, ani szkola, ani nawet kościół. Przed wojna wszystko było jasne i jednoznaczne - tradycja, idealy, miłość Boga i ojczyzny jako najwyższe dobro. A dzisiaj? W co ma wierzyć młody czło-

- Wyższe wartości chyba się nie starzeją? Poza tym miejscowa tradycja, lokalne wzorce...

 W Stradunach przeważa ludność napływowa. Większość mieszkańców to sezonowi pracownicy PGR. Co prawda największą silę przebicia ma kultura z ulicy Nadrzecznej, ale nie jest to wzorzec do rozpowszechniania.

Poza tym wiele rzeczy robimy bezmyślnie. Filmy pokazywane na wideo najczęściej tylko poglębiają w człowieku agresję. Brakuje nam atrakcyjnego materiału, który by lansowal postowy godne człowieka

- Nie jest pan zadowolony z wyposażenia domu kultury? To nie w tym rzecz. Artur Sandauer powiedział kiedyś: Dajmy Polakom więcej pieniedzy na kulture, to calkiem upadnie. Problem polega na tym, że musimy najpierw odbudować to, co najbardziej istotne - elementar-'ne wartości, stworzyć więzi międzyludzkie oparte na szlachetnych regulach. Ludzie muszą mieć potrzebę łączenia się na zasadzie przyjaźni, a nie w oparciu o układy material-

Moja mama twierdzi, że jeżeli jest dobrane towarzystwo, wystarczy patelnia, a wszyscy będą doskonale się bawić. I to się sprawdza w życiu. Wiele do myślenia dał mi

pewien przypadek. Do niedawna urządzaliśmy projekcje wideo za darmo - każdy przychodził i wychodził kiedy chciał, często w środku filmu. Dopiero kiedy zaczęliśmy pobierać oplaty, nası bywalcy oglądali wszystko od początku do końca. Wkładali w to pieniądz, a pieniądz zawiera w sobie jakiś ładunek ich energii. Płacąc dawali część siebie, czuli się współaktywni. I odwrotna sytuacja: PGR podarował swoim pracownikom rowery pod choinkę. Po kilku miesiącach prezenty leżały w ro-

Rozmawiała:
OLGA PACEWICZ
Fot.: PIOTR SAWICKI

Wyjeci z czasu

dzi się warieta, bo nikt tu inaczej o Krzysiu nie powie. Gdyby jeszcze regularnie brał leki i przestał pić — mówi lekarz miałby duże szanse wrócić do normalnego życia. Ale on nie chce, a może już nie po-

Czy wariatowi można pomóc? - wzdy cha matka. - Los mnie pokaral. Gdyby jeszcze żył mąż i gdybyśmy mieszkali w mieście, a tak... Wariat zawsze zostanie dla ludzi wariatem, nawet jeśli go wyleczą.

NDRZEJ studiuje na FUW. Właści-

wie już kończy, z niezłymi nawet wynikami. Schizofrenia nie zawsze usznikami. kadza intelekt. Zostawiła w nim defekt innego rodzaju - jest niespokojny, podekscytowany, rozkojarzony, w rozmowie przeska-kuje z tematu na temat. Żyje planami nie liczącymi się z rzeczywistością. Ma sto pomysłów na godzine, a jeden bardziej nie-realny od drugiego. Zadnego z nich najprawdopodobniej nie zrealizuje, co załamie go jeszcze bardziej. Myśli e robieniu dużych pieniędzy, chce założyć firmę polonijną, handlować antykami i dziełami sztuki. Ponoć ma zaproszenie do Nowego Jorku i do Kanady. Tam będzie robił doktorat...

DANI ROZA ma już prawie sześćdzie-

siątkę, trzyma jednak fason nastolat-ki. Makijaż — obowiązkowy! No bo jak pokazać się w urzędzie?! A spraw do zalatwienia ma mnóstwo. Ostatnio stwierdziła, że piekarze sypią do chleba trutkę na szczury. Poszła ze skarą do "Społem" a tam ją wyśmieli. Więc do wojewody. Nie dopuścili. Pisze skargi i monity do ministerstwa, prokuratury, Miodowicza i Wałęsy. W końcu przyszła do redakcji.

DOZBIERAJMY MYSLI. Jak to właściwie jest z tą granicą zdrowia psy-chicznego i choroby? Podobno schizofrenicy stanowią już jedną setną mieszkańców kuli ziemskiej. I na dobrą sprawę każdy z nas może tę liczbę nieoczekiwanie dla samego siebie powiększyć i doświadczyć tajemniczych sił, niewidzialnych promieni, śledzących oczu, głosów rozkazujących i potępiających; aniołów, diabłów, umarłych i licho wie czego jeszcze. Każdy z nas zachorowałby inaczej - mówią psychiatrzy. Każdy z nas choruje tym, czym jest — pisze prof. Antoni Kepiński. Sięgam do statystyk. Liczba osób przyję-

tych do stacjonarnych zakładów opieki psychiatrycznej i odwykowej wzrasta z roku na rok. W ub, roku wyniosła prawie 145 tys. W tej grupie najwięcej jest chorych z rozpoznaniem psychoz (56 proc. ogółu). U co trzeciego pacjenta stwierdzono schizofre-nię. Liczba osób objętych opieką poradni zdrowia psychicznego wyniosła ok. 550 tys. czyli 1500 na 100 tys, ludności. To w skali kraju. A województwa, regionu? Proporcje są mniej więcej takie same.

Nie sposób oddać w dziennikarskim tekście wszystkich zebranych mądrości o naturze choroby, jej specyficznych cechach i wielorakich postaciach. Zresztą teorie uczonych wciąż dalekie są od rozstrzygniecia, "jaka jest właśnie geneza schizofrenii". gę tylko za prof. Kępińskim napisać — "Nikt

Ciag dalszy na str. 6.

ziotych. Gospodarz Józef S. rażony, opuścił budowę i skiedołożył 2 tys. Aleksander M. w krótkim przyniósł butelkę wódki Józef S. przygotował zakaskę i trzy herbaty. Ta trzecia była dla Stanisława K., kolegi, którego znał od dwu lat, i który codziennie idac do pracy wstępował do mieszkania oskarżonego. Obaj pracowali w tym samym przedsiebiorstwie. Stanisław

rował się do mieszkania Józefa S., gdzie ciągle przebywał Aleksander M. Stanisław K. powiedział, iż poróżnił się z brygadzistą. Aby poprawić na-strój, gospodarz wyasygnował pieniądze na kupno jeszcze jednej butelki. W trakcie "roz-pracowywania" tej flaszki, Aleksander M. stwierdził, że ma dość i opuścił towarzystwo.

W pewnym momencie Stanisław K. zauważył na podwó-

K. oddał tylko cztery setki tłumacząc się, że resztę chyba musiał gdzieś zgubić. Fundatora (najprawdopodobniej) diabli wzięli i wyszedł do pokoju, gdzie w szafie trzymał (Zreszta bagnet ten miał jakoby otrzymać za świecznik z jałowca właśnie od Stanisława K.). Wrócił do kuchni i wbil bagnet w pierś kolegi. Uderzenie było zadane z góry ku dołowi. Po zadaniu čiosu Józef S. wyciąg-nął narzędzie zbrodni, wybiegł

Zdepresjonowany był do tego stopnia, że miał prosić o bagnet, którym zamierzał odebrać sobie życia. Gospodarz przyniósł ten bagnet. Stanisław K. wziął go, wymierzył w klatkę piersiową i w pewnym momencie — jak wyjaśnił Józef S. — pchnął się "chyba", gdyż zbladł. Oskarżony miał ów bagnet natychmiast wyrwać z ciała i przystąpić do ratowania. Przedtem jednak nie zapomniał wrzucić bagnetu pod tapczan;

gwałtownie pochylił się i sam nadział się na ostrze. Wersję tę oskarżony pod-trzymywał także podczas przeprowadzania eksperymentu procesowego w dniu 21., którego przebieg rejestrowano na taśmie video, a ponadto podczas kolejnych przesłuchań w dniach 3. i 13 marca; - przesłuchany 17 marca

zmienił swoje wyjaśnienia, za-znaczając, iż ta właśnie wersja jest prawdziwa. Mianowicie, gdy Stanisław K. powrócił z zakupioną butelką wódki, oskarżony zażądał zwrotu resz-ty z pięciu tysięcy. Stanisław K. miał powiedzieć, iż pie-niądze zgubił i oddał jedynie cztery banknoty stuziotowe. Wówczas oskarżony zdenerwował się, "Mało, że K. pił za moje pleniądze, to jeszcze mnie skubał". Wyszedł do pokoju, z szafy wyjął bagnet i uderzył.

w jego kierunku "sztychy", a

Stanisław K. niespodziewanie

Wersję tę podtrzymał również 30 marca. Wobec powyższego przeprowadzono eksperyment procesowy z udziałem biegłego le-

Cios musiał być silny, gdyż bagnet przebił sweter, koszulę, podkoszulek i wbił się w ciało ofiary na głębokość 19,5 cm. Nie jest możliwe — czy-tamy w akcie oskarżenia przestępstwa dokonala jakaś inna osoba poza oskar-żonym Józefem S. Przebywał on cały czas w mieszkaniu. Wskazał miejsce ukrycia bagnetu. Narzędziem zbrodni mógł być tylko dowodowy

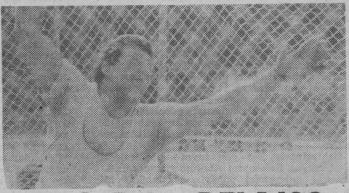
Analiza okoliczności zdarzenia prowadzi do wniosku, że nastraszyć kolegę. Tak jak wydaje się możliwe, iż kroplą, która przebrała miarkę, było naiwne tłumaczenie się Stanisława K. Nie można także rej wspomina pięciu świad-

W niniejszej sprawie odstąchicznej.

Wyrok zapadnie przed sądem wojewódzkim w Bia-



Blegi przez płotki i rzut młotem dostarczyły najwięcej



dowlanych rozegrany na stadionie białostockiego Zwierzyńca był także imprezą Grand Prix PZLA 89. W lekkoatletycznym pejzażu od paru lat eksponowane miejsca zajmuje cykl mityngów Grand Prix sponsorowanych w kraju przez Polski Związek Lekkoatletyki i różne firmy oraz przedsiębiorstwa. Z reguly zawody tego typu mają mocną obsadę, przyciągają największe gwiazdy, które pracują na sławę i ... pieniądze. Płaci się za miejsce w poszczególnych konkurencjach za rekordy, za czołowe miejsca w klasyfikacji generalnej

Lekkoatletyczny mityng Bu-

W Białymstoku padło kilka doskonałych rezultatów. Przede wszystkim dotyczy to biegu przez płotki i rzutu młotem. W ramach mityngu rozegrano dwa biegi średniodystansowe na 800 metrów kobiet o puchar "GW" i na 1500 metrów mężczyzn o puchar Kazimierza Kucharskiego Nagrodę dla zwycięzcy wręczył osobiście pan Kazimierz Ku-charski. Warto przypomnieć, że przed wojną Kazimierz Kucharski należał do czoło-

wych średniodystansowców świata, startował na Olimpiadzie w Berlinie (1936 r.), reprezentował barwy Jagiello-

Z satysfakcją mityng oglądał Kazimierz Kucharski, który 54 lata temu na tym właśnie stadionie zdobył tytuł mistrza Polski na średnim

Fot. Anatol Chomicz

przybył około 6.50., kiedy to obaj mężczyźni wypili już

kałuży kr

prawie ćwiartke z przyniesio-nego pół litra Stanisław K. wypił z nimi dwa kieliszki. O godz. 7. do mieszkania przyszedł brygadzista (od którego gospodarz wrócił przed godzina); odmówił jednak wypicia "jednego" Józef S. powiedział wówczas, że dziś nie przyjdzie do Najpierw roboty. mieszkanie opuścił brygadzista a zaraz za nim Stanisław K. Na budowie podpisał listę. Brygadzista zwrócił mu uwage, że listę podpisuje, a nie pracuje. W przeszłości Stani-sław K. niejednokrotnie narażał się na podobne uwagi. Przez przełożonych był zresztą oceniany jako pracownik malo produktywny. Teraz, u-

rzu brygadę MPGKiM na-prawiającą dach budynku gospodarczego. Józef S. znał jednego z robotników - Piotra G. — i zaprosił go do mieszkania. Wg zeznań tego świadka miała być wówczas godzina 13. On sam miał przebywać tutaj krótką chwilę, po czym wrócił do pracy. Po jego wyjściu, kiedy bu-telka była już pusta, oskarżo-ny powiedział Stanisławowi żeby skoczył po kolejne litra (Przedtem Stanislaw K. chodził po wódkę już dwukrotnie). Tak jak i poprzed-nio dał mu pieniądze; tym razem był to banknot pięcio-

tysięczny. Po powrocie gospodarz zażądał reszty. Stanisław

do pokoju i wrzucił bagnet pod tapczan. Następnie powiadomił pogo-

towie ratunkowe. Wydarzenia jakie miały miejsce po wyjściu robotnika MPGKiM możemy przedstawić tylko hipotetycznie. Przesłuchiwany wielokrotnie na tę okoliczność oskarżony Józef S. podawał różne wer-

- przesłuchany 16 lutego 1989 r. — a więc w dniu śmierci Stanisława K. — przyznał się do dokonania zabójstwa, dodając przy okazji, iż Stanisław K. bardzo przejmował się tym, że prawdopodobnie zostanie zwolniony z pracy.

przesłuchany powtórnie w dzień później, wyjaśnił, że bagnet przyniósł do kuchni na prośbę Stanisława K. Nie dał mu go jednak do rak, lecz żartując zaczął markować uderzenia. Wówczas Stanisław K. wstał, zachwiał się, i w momencie gdy oskarżony wyprowadzał niby-cios, nadział sie na bagnet;

przesłuchany 18 lutego wyjaśnił, że wręczył bagnet Stanisławowi K. na jego prośbę, ale widząc, iż ten kieruje go sobie w klatkę piersiową – odebrał. Stani-sław K. miał się wtedy zerwać chcąc bagnet odzyskać. Oskarżony zaczął wykonywać

Wersja o nieszczęśliwym wypadku jest zupełnie nieprawdopodobna. Material dowodowy wskazuje, że śmierć Stanisława K. nastapiła wskutek zadania closu bagnetem w klatkę piersiową, przez oskarżonego Józefa S

pomiędzy mężczyznami mu-siało dojść do sprzeczki o pie-niądze. Możliwe, iż Józef S. początkowo zamierzał tylko pominąć okoliczności, o któków, że po wypiciu alkoholu oskarżony stawał się agre-

piono od powoływania bieg-łych lekarzy psychiatrów. Nie podstaw do powzięcia, podejrzenia (a wynika to z postępowania przygotowawczego), że oskarżony cierpi na jakieś zaburzenia natury psy-

łymstoku.

WYDMA

artystyczne 1919-45

Biurze Wystaw Artystycznych ekspozycja "Wileńskie środowiske artystyczne 1919-45", firmowana honorowym protektoratem Stanisława Lorentza, To jedna z ksiażek profesora, wydane niedawno "Album wileńskie", natchnęła Kazimierza Brakonickiego do zorganizowania wystawy, która początkowo miała obejmować lata 1893-1945. Od 1893 r. datuje się umownie ponowny rozwój polskiego życia kulturalnego w Wilnie, zahamowanego przez popowstaniowe represje rosyjskich władz.

Poczynając od końca lat 80. XIX w. zaczęły powstawać w Wilnie polskie towarzystwa (Przyjaciół Nauk, Miłośników Starożytności), wystawy (przelomowy w 1893 r. "Salon artystyczny"), Szkoła Techniczna Rysunku i Malarstwa dla Rzemieślników z funduszy mecenasa sztuki Jana Montwiłła, a w 1906 r. polski teatr zawodowy Nuny Młodziejowskiej-Szczurkowskiej, gdzie w Słowackiego grał Juliusz Osterwa. Tak wiec do czasu wyzwolenia działało już w Wilnie prężne środowisko artystyczne na czele z Ferdynandem Ruszczycem, który w kwietniu 1919 r. wjeżdżał do miasta z pierwszymi oddziałami Wojska Polskiego, a w październiku został dziekanem Wydziału Sztuk Pięknych powołanego przez Józefa Piłsudskiego Uniwersytetu Stefana

Wileńska wystawa w Olsztynie musiała jednak ograniczyć się do lat 1919-45 z pobraku zachowanych dzieł, niejasności ocen, niemożności odpowiednich poszukiwan w obecnych muzeach litewskich. Pomimo tych ograniczeń trzeba ją nazwać pierwszą tak całościową próbą ukazania zachowanego w polskich zbiorach muzealnych i prywatnych dorobku międzywojennego polskiego Wilna. Autor wystawy K. Brakoniecki zebrał prace około 100 .

generacji, ocalały dorobek profesorów i studentów Wydziału Sztuk Pięknych USB. członków stowarzyszeń twórczych, niezrzeszonych, także pochodzenia litewskiego i żydowskiego, zwiazanych z polskim życiem artystycznym.

Wystawie towarzyszy pięk-

ny katalog, z którego m. in. zaczerpnięto powyższe wiadomości. Nie sposób jednak przekazać wszystkiego, co w nim napisano. Dlatego szkoda, że ta prawie 200-stronicowa księga, zapełniona kolorowymi i białoczarnymi reprodukcjami, starannie wydana przy wsparciu finansowym Funduszu Kultury Polskiej w Warszawie ma ograniczony zasieg odbiorców. Oprócz wartościowych opracowań Jerzego Malinowskiego "Kultura artystyczna Wilna 1893—1945", Le-cha Lechowicza "Wilno i fotografika", Tadeusza Chrzanowskiego "Gdzie leżą kresy?" zawiera rzecz najcenniejsza stów swiązanych działalnością i przynależnością organizacyjna s Wilnem lat 1919-45.

Jest wiec Wacław Czechowicz, malarz, dekorator teatralny w Wilnie, którego dzieła w ogóle nie zachowały się; Jan Bułhak, pierwszy wileński artysta fotografik, którego 10 tys. prac spioneto podczas wojny; Żydówka Szejna Efronówna, członek założonej w 1928 r. grupy "Jung Wilne", zmarła niedawno w Izraelu; do dziś tworzący nad Wilią-Neris Władysław Dremo (Wladas Drema); nierozłaczni przyjaciele Leon Kosmólski i Józef Sękalski; Tamara Owczynnikówna, zginęla w 1944 podczas bombardowania Wil-, na; Ludomir Hryniewicki, po którym zachował się barwny drzeworyt "Puckie wybrzeże" Ostatnio wydany spis ofiar katyńskich zawiera i jego nazwisko. W sumie 116 biografii sumiennie zebranych, często z różnych przyczyn niedokończonych i niepełnych.

Większość profesorów i absolwentów USB skupiła się po wojnie przy uniwersytecie w Toruniu. Niektórzy związali się czasowo lub na stałe z Białymstokiem. Eugeniusz Marcin Kazimirowski, malarz, pedagog, działacz, od 1936 r., zamieszkały w Białymstoku i

tu w 1939 pochowany; Pietr Sledziewski, fotografik, literat, kapelan, pierwszy woinie kierownik Wydziału Kultury i Sztuki Białostockiego UW: Stanisław Horno--Poplawski, rzeźbiarz, pedagog, po którym nad Białką pozostały rzeźby Praczek w ogrodzie Branickich, Chrystu sa u wejścia do kościoła św. Rocha i w ołtarzu głównym; Stanisław Stolarczyk, malarz, grafik, przed wojną nauczyciel rysunku w jednym z białostockich gimnaziów, a po wojnie założyciel Szkoły Sztuk Pięknych; Tadeusz Bołoz, malarz, rzeźbiarz, grafik, pedago, od 1945 r. do dziś tworzący w Białymstoku. W katalogu biograficznym nie znalazło się nazwisko Placydy Siedleckiej-Bukowskiej, choć wspomina o niej J. Malinowski, rodowitej białostoczanki, absolwentki USB, która po wojnie wróciła i tworzyła w rodzinnym mieście.

Wystawa wileńska z Olsztyna będzie prezentowana w innych miastach Polski. Dobrze by było, aby znalazła miejsce Białymstoku. Choćby z racji powstania w miejsco-BWA Galerii Rodziny Sleńdzińskich, związanej przez pare pokoleń z artystycznym

ANNA BOĆKOWSKA

Prezentuje

Krzysztof

KURIANIUK

Zaczyna się sezon

Ewykle pod koniec wakacji kiedy to artyści wracają z letniego wypoczynku lub przeróżnych chattur, menecizerowie dwoją się i troją aby zareklamować swoich podopiecznych, zorganizować jakież trasy po kraju, ulokować się gdzież wygodnie w studiach nagrań czy też popracować w zaciszu telewizyjnego czy też radiowego studia W tym roku jakby cisza zalegże na "szobyżnesowym" jirmamencie. Jedynie Festiwal Muzyki w Sopocie dat się widzom we znaki, a tak milozenie. Błogie i denerwujące. Dlaczego?

To co się stato na rynku (jeśli takowy u nas istnieje) w ostatnich tygodniach, kiedy ceny skaczą jak pchty na psie, a nikt nie wie, co przyniesie następny dzień, rodzimi decydenci od rozrywki popadli jakby w otumanienie. Nie mysię tu o malutkich
estradach czy apencjach koncertowych, bo te pracują jak mogą
aby zarobić na chieb dla siebie,
ale o dużych i prężnych firmach,
które kiedyś nie liczyty się z
kosztami, mysiąc jedynie o dobrej
imprezie i dobrym zarobku. Teraz wszystko załamato się. Ludzie nie mysią nawet o najiepszej sztuce, czy najlepszym kaazie nie mysią nawet o najiepszej sztuce, czy najiepszym kabarectarzu, który potrafi rozbawić do tez, ani też o piosenkarce, któro wyśpiewa song o róży
i cterniu Ludzie mysią o kawalku kteibasy, tanim hlebie i
nowych butach, któryc, nigdzie
nie mogą kupić Jaki więc bedzie jesienny sezon w życiu kulturalnum? Nie naflatniejszy. nie mogą dzie jesienny sezon w życiu kurturalnym? Nie najłatwiejszy – newnością. Udany twierdze to z pewnością. Udany także. Nikt już nie będzie chodził na byle szmirę, kicz i haft, który zaproponuje zakład pracy, bo coś mu zbywa z funduszu socjalnego. Przedsiębiorstwa bę-

nie ma watpliwości, że jest ona chorobą,

przemawia za tym ogrom cierpienia ludzi

(...) Gdy większość trzyma się zasady: pri-

mum vivere, deinde philosophari (najpierw.

żyć, potem filozofować), to o schizofreni-

kach śmiało można powiedzieć, że zasadę

te odwrócili Sprawy codziennego życia scho-

dzą u nich na daleki plan: są nieważne wo-

bec ogromu przeżyć i ogólnych zagadnień,

które ich trawia Nie obchodzi ich los nai-

bliższych ani swój własny; pochłonieci są

sprawami istoty bytu, sensu wszechświata

swego w nim posłannictwa, walki dobra ze

Schizofrenia jest poważnym problemem

społecznym. Bolesnym! Atakuje głównie mło-

dzież i najczęściej pojawia się między 15 a 30 rokiem życia, tj. między pokwitaniem

a pełną dojrzałością. "Fakt, że właśnie w

tym okresie są największe szanse rozbicia

osobowości, nie jest, jak się zdaje, bez zna-

wszystkich blaskach młodości jest to okres

bardzo trudny, teraz tragiczny w spięciu

miedzy marzeniem a rzeczywistością; w dą-

żeniu do sprawdzenia siebie i w łamaniu

Za główny objaw choroby uznano rozcze-

pienie (schizis), albo inaczej - dezintegra-

dowi dotychczasowego świata towarzyszy

lęk – nieodłączny wspólnik schizofrenii. I

Przestronna, jasna, ciepła i kolorowa. Taka,

do której pacjent będzie chciał wstąpić; w

której będzie miejsce nie tylko na po-

indywidualną i grupową; gdzie każdy bę-

i pielęgniarka będą mieli ochotę na uśmiech.

spieszne wydawanie leków, ale na terapię

dzie się czu! dobrze i bezpiecznie, a lekarz

Obsada? Placówka w S., obejmująca do-

datkowo kilkanaście wsi, z powodu braku

personelu nie może sobie pozwolić na sta-

ły kontakt z pacjentami ze wsi. Jeśli sami

nie przyjdą, lekarz czy pielegniarka nie

zawsze mogą do nich dojechać, Chory psy-

chicznie na wsi to zresztą odrębny prob-

Młody mężczyzna, mieszkający z matka

i zamężną siostrą, powiesił się. Nagle? Bez

powodu? Po nitce do kłębka i wyjaśniło

nigdy nie leczony, choć miewał ataki, któ-

rych nie dało się ukryć, ani przed rodziną,

- cierpiał na schizofrenie

gą sobie poradzić.

jeden z tych, z którymi w S. nie mo-

ORADNIA z prawdziwego zdarzenia?

O takiej marzymy – powiadają le-

karz i młodziutka pielęgniarka z S.

znowu okazja do naiwnych pytań...

się młodzieńczych ideałów".

powiada prof. Kępiński. - Przy

cji osychicznych człowieka. Rozpa-

nia dotknietych.

dą teraz liczyty grosz do grosza, aby zapłacić jakoś swoim pracownikom i nie pójść z torbami. Zwyczajny zjadacz drogiego chleba nie bedzie więc mioł możliwości pójścia na koncert. Myślę tu przede wszystkim o młodzeży, która przecież ot tak z dnia na dzień nie przestanie interesować się muzyką, chodzić na występy czy jetazić na festivale.

Jakie jest więc wyjście? Sponsorowanie – czyli finansowanie przes ludzi bogatych (bogate spólki i zakłady) biednych – ale potrzebnych – przedsięwzięć, które muszą jakoś funkcjonować aby dawać radość innym. Bogatym, że mogą gdzteł wydać nadmiar swojej mamony, a biednym, że nie mając grosza przy duszy poczują się jak MI-CHAEL JACKSON na scenie w LA SCALI. Zasada tego układu musi być następująca: sponsor płaci nadmiarem swojej gotówki za koncert, na którym tystące mbodych ludzi ogląda reklamy jego firmy, sponsor za taką dobroczynność na rzecz kultury płaci mniejsze podatki, a wiąz kupuję bilet, za który płaci kwotę raczej symboliczną Tak jest na calym świecie. Tam stać każdego, na bitet na Jacksona, Madonnę, Plnk Floyd czy inną gwiazdę, bowiem to nie widzowie płacą za nowodzenie koncertowego przedsięwziecia lecz bogaci sponsorzu dla których występ jakiejś gwiazdy jest tylko cząstką ich businessu.

Propozycja "HITOW..." jest bardzo prosta. Kto pierwszy w Biatymstoku zorganizuje superkoncert, na który bliety będą np. po 1000 złotych? Czekamy na odzew

- katolog biograficzny arty-

Ma półrocznym tournee przebywa duet PET SHOP BOYS. Ohris Lowe i Neil Tennat przygotowywali się do tego wojeżu bardzo długo i bardzo staramie. Zaangażowano specjalnego reżysera filmowego, kostłumologów, scenogratów i oświetleniowców. Choreografią zajął się sam Caspar Canidale, który przygotowywal układ taneczny do teledysku "Smooth Criminal" Michaelowi Jacksonowi. Duetowi towarzyszy bardzo liczny zespół muzyczny i spora grupa taneczna. Publiczności chłopcy podobają się jak nigdy...

— taki tytuł obiegł niedawno światowa prasę, informując, że wielki artysta mieszka w hotelu. Niebawem okazało się, że przyczyną tej bezdomności jest zwyczajny remont rezydencji płosenkarza. Kosztuje? Bagatelka... milion dolarów...

fi TINA TURNER, która jeszeze nie tak dawno twierdziła,
że ma już dosyć występów, kręcenia teledysków i nagrywaniapłyt, ostatnio wróciła do studia
i zapragnęła nagrać swój kolejny krążek. Praca kdzie bardzo
szybko. Płosenkarka nagrała już
cztery piosenki i jest pełna nadziel, że pod komiec roku LP
ukaże się w sklepach.

Nie ma szcześcia — ostatnimi czasy — pismo THE SUN, które musiało zapłacić sześciocy-frową sumkę — Georgowi Micha-elowi za opublikowanie zniesławiającego go artykułu. Piosen-karz przekazał pieniądze na fundusze dobroczynne... Podobnie rzecz miała się z duetem Pet Shop Boys, któremu dziennikarz The Sun zarzuczł, iż utwór "It'a A Sin" jest plagiatem plosenki Cata Stevensa "Wild World". Odszkodowanie duet przekazał na fundusz walki z AIDS...

M PAUL SIMON pracuje nad "Brazilian · Longplay" — płytą, która w sklepach powinna pojawić się jesienią tego roku...

ani przed sąsiadami. Odbijało mu, to fakt,

ale żeby tak od razu do lekarza ...? - dzi-

Albo ta dziewczyna! Zawsze chodziła z

nożem w kieszeni. Tak ją od razu potrafilo

napaść, że rzucała tym nożem, nie ptrząc w co i w kogo. Nerwowa. W końcu pół

sierota, bez matki, ojciec alkoholik, ale

finką. Nawet jak przychodził do poradni po przepisaną porcję leków, nie rozstawał

tylko tak na wszelki wypadek. Kiedy tyl-

ko coś go napadło, wyciągnał te finkę i ry-

szył w miasto. Za nim milicjant z ormow-

cem Ze strachu, że go złapią i wsadzą do

więzienia, schował się do poradni. Tam go

znaleźli i od razu do Choroszczy. Niedługo

ma wyjść, ale czy ktoś zabroni mu chodzić

Pacjenci, którym zaordynowano leczenie

w poradni, powinni regularnie zgłaszać się

po leki, na kontrole, badania rozmowy. Sa-

mi zgłaszają się rzadko, a nawet jak przy-

chodzą, nie przestrzegają terminów, a wte-

dy kuracja przynosi niewielki pożytek. Jeśli

doprowadzi ich rodzina, już lepiej, ale to

rzadkość. A lekarz, pielegniarka, cóż oni

mogą zrobić? Przyciągnąć za uszy? I koło

się zamyka. Zalecenie: "Bezwzględne lecze-nie w poradni plus opieka środowiskowa" — pozostaje jeszcze jednym zaleceniem na

Kazik też chodził z nożem - harcerską

z nia. W nikogo nie rzucał, spotojny,

krzywdy nikomu nie zrobiła...

wiono się później.

z nożem?

Nazwę swą zawdzięcza rycektóry w V wieku zamieszkał na jednym ze wz-UWAGA PREZENTERZY górz i zbudował twierdzę. W DYSKOTEKOWI: Najbliższe egpoczątkach IX wieku, w miejscu, gdzie dziś stoi kościół aminy dla prezenterow dysko tekowych zarówno dla amato-Wigberta z 850 roku, rów, jak i zweryfikowanych przez znajdowała się królewska sie-MKiS, odbeda sie 8 września w dziba Karolingów. Nieco póź-Klubie Park w Warszawie, Al. niej na sąsiednich wzgórzach Niepodległości 196, tel. 25-91-65. powstały klasztory, wokół których tworzyły się osady i miasteczka, otaczane murami obronnymi. W XIII wieku Wvieci z czasu

Jim Kerr (Simple Minds)

 Dlaczego wraz ze swoją żo-ną Chrissie Hynde wyjechaliście z Londynu? Londyn to miasto moloch, w Londyn to miasto moloch, w którym oprócz ciekawych miejsc: muzeów i galerii, klubów i tea-trów jest też wielki hałas, smród spalin i tumy ludzi. Tu nie moż-na się skupić i pomyśleć przez sekundę. Wybraliśmy Glasgow, gdzie jest o wiele spokojniej.

— Wasz najnowszy album "Street Fighting Years" trafii już na pierwsze miejsce list najlepiej sprzedawanych płyt. uważacie to za swój suk.— Nad tym kratkiem pracowaliśmy cały rok i włożyliśmy w
te muzykę wiele sercs oraz wieliśmy wiele potu. To nie mógi
być zy LP – czulem to przez
cały czae i moje przypuszczenia
sprawdziły się

— Który z ezłonków Simple
Minds miał największy wpływ
na kształt tej płyty?

— Bezsprzecznie Michael MacNeils. On pochodzi z maiej wyspy, na której nie ma nic prócz
nieba i morza Jeśli dokładnie
posłucha się brzmienia jego instrumentów klawiszowych, ujrzeć
można to wszystko jak na najpiękniejszych obrazach.

Nadal intryguje, podnieca, rozśmiesza i denerwuje: MA-DONNA, o której napisano już setki artykułów, kilka książek i nakręcono wiele filmów, dla jednych jest symbolem sexu, dla innych zaś osobą, która nie zawaha się przed niczym aby tylko być na ustach ca-lego świata. Ostatnio Stowarzyszenie Amerykańskiej Rodziny czyni starania o wycofanie z telewizji wideo-clipu "Like A Prayer". Działaczy tej organizacji bulwersuje przede wszystkim scena kiedy to piosenkarka caluje stopy statuetki świętego "który w następnym ujęciu przeistacza się w jej kochanka. Wiele telewizii zakazało w swoich progra-

AJSTARSZYM i naj-

Harzu jest Quedlinburg.

wszystko to, łącznie z poblis-

kimi wsiami, zlalo się w je-

ciekawszym

mach emisji tego teledysku, m. in. włoska RAI stanowczo "odrzuciła clip zanim jeszcze pokazały go rządowe stacje w

MADONNA, której prawdziwe nazwisko brzmi Louise Veronica Ciccone, nie przejmuje się wrzawą wokół swojej osoby i twierdzi, że wszystkie te działania, protesty i zakazy tylko reklamują jej ostatnią płytę i przysparzają tłumów wielbicieli. Piosenkarka przygotowuje się do swojego kolejnego tournee i nagrywa nowy LP, który będzie zupełnie inny od poprzednich. Tak przynajmniej twierdzi nadal intryguje i...

1 IEMAL WIEK UPLYNAL, gdy rymbolista i wizjoner norweski Edward Münch stworzyl ekspresyjne dzielo oddające rozpacz Jego Krzyk", wyprzedzał o cale dziesięciolecia to, co dotknęto miliony ludzi w syberyjskich lagrach i hitlerowskich obozach zagłady W tym dziele paraliżujący strach zamroził spojrzenie; obraz drga jeszcze echem rozsadzajacym ser-

ca, ducha, czucie człowieczym przerażeniem Kto przeżył piekło lagru pod Kolyma lub Belżcem, w dalekich syberyjskich "gula-gach" czy bliższym Auschwitz — Birkenau tego nocne zmory, majaki i zwidy, złe duchy, współczesne harpie i gorgony uzbrojone w pejcze lub drewniane pałki ścigają bezustannie do kresu dni.

Wygodzkiego i niewielu innych autorów? Otóż ów zdezynfekowany, odrealniony obraz w kolorze nie jest przepojony jękiem rozpaczy, strachem i zgrozą. Kolejka ludzi poganianych przez ukraińskich strażników do komór gazowych wydaje się być z innego świata Jego bohaterowie pracują tańczą, kochają się, a przede wszystkim mają normalne nie naznaczone piętnem śmierci twarze

Może Zyd, który spoliczkował SS-mana, oddawał grozę tego miejsca i milcząca kolejka ofiar do łażni?

Radzieccy jeńcy wojenni, którzy trafili do tego obozu zaglady wmaszerowali dziarsko, jakby to była parada na Placu Czerwonym. Jej dowódca natomiast bliższy jest z postury i zachowania bohaterom wojny wietnamskiej niż pobltym i poniżanym żolnierzom Armii Czerwonej.

Niech zawyją syreny!

Tylko w naszej części kontynentu w hiterowskich fabrykach śmierci zginęło okoto 11 mln ludzi. Ile istnień pochłonela enkawudowska zbrodnicza machina zapewne nikt sie nie doliczy?

Ci, którzy przeżyli niechętnie powracają wspomnieniami do tamtych dni. olski film, na gorąco, nakręciła Wanda Jakubowska, była więźniarka Oświęcimia. Poświeciła go tym, którzy doznali piekła. Jego premiera odbyła się w 1948 r. Ogromny ko-min krematoryjny dymił dzień i noc. Arbeit macht frei. Kominem do nieba bliżej. 60 tys. więźniów na dobę czyniło ponurą statystykę oświęcimskich komór mln zamordowanych z wszystkich niemal krajów europejskich. Byli też Amerykanie i obywatele ZSRR. Jeden wspólny los dla wszystkich. Ci ostatni podwójnie naznaczeni pietnem śmierci. Nie mieli szans na leczenie ran nawet po powrocie do rodzinnych republik, 4 których nierzadko trafiali na mrożną Syberie.

Wanda Jakubowska nakreśliła przerażający obraz życia i śmierci ale i godności udzkiej. Ten film - obejrzało przed wieloma laty około 8 mln widzów.

Dopiero w 16 lat po "Ostatnim etapie" powstał drugi obraz dotyczący tematyki o-bozowej. Andrzej Munk reżyser "Pasażerfilmu podejmującego kwestie odpowiedzialności za zbrodnie dokonane "w imię rozkazu", ukazuje - jak sam to określił przed tragiczną śmiercią w trakcie kręcenia zdjęć do tego filmu - "konflikt odpowiedzialności sumienia i problemu kresu wytrzymałości człowieka" w retrospektywach - wspomnieniach - nadzorczyni oświęciniskiego obozu zaglady.

Polscy twórcy filmowi niechętnie sięgają po obozową tematykę.

Od niemal roku krąży na pirackich wideokasetach, w kiepskich kopiach angielski obraz o tematyce obozowej, z czasów ponuref hitlerowskiej nocy "Ucieczka z Sobiboru" w reż. Jacka Golda. Wczoraj TV polska wyemitowała jego II, ostatnią część.

- Jak odbierają go Polacy z pokolenia szczęściarzy, którzy okrucieństwo i sadyzm kapo, upodlenia łajdaków i heroiczne gesty zwyczajnych ludzi, całonocne apele w mro-zie, piusze lub słońcu, komanda śmierci i bunkry głodowe znają z kart zapisanych p zez Zofie Nalkowską, Sewerynę Szmaglewską, Tadeusza Borowskiego, Stanislawa



Ale nietuzinkowy to film, chociaż w scanach śmierci oprawców zadawanej ofiary zbyt dużo niepotrzebnych gestów i naturalistycznego sztafażu rodem z pospolitych kryminałów.

Właściwie w filmie nie ma życia obozowego, bo około 250 tys. ofiar wprost z ramkolejowej pędzono do komór gazowych. Masowa ucieczka wszystkich więźniów Sobiboru w dniu 14 października 1943 z nie ma odpowiednika w historii obozów koncentracyjnych. Radziecki jeniec wojenny Zyd porucznik Aleksander Pieczerski (gra te role brawurowo Rutger Heuer) stal sie meżem opatrznościowym więźniów, bo znał swój żołnierski fach.

Dodajmy jako ciekawostke, że jedną s głównych ról gra polska aktorka - Joanns Pacula - przebywająca od kilku lat na Za-

Dzisiaj rocznicowy 1 września. Niech za-wyją syreny także dla tych więźniów Sobiboru, którym nie udało się wówczas zbiec.

JOTEM

Pocztówka z Harzu

Polacy i zabytki

den organizm, Quedlinburg stat się bogatym hanzeatyckim miastem, ośrodkiem gospodarczym Harzu.

Obecnie świadczą o tym liczne zabytki. Właściwie miasto nazwać by można wielkim skansenem, bo współczesnego budownictwa nie widać. Ulice i uliczki szczelnie otoczone są charaktery-



Na zdjęciu: Muzykanci z Münzbergu.

stycznymi ka lu ryglowym; ściany poprzecinane są belkami (ryglami), które biegnąc poziomo, pionowo i ukośnie, tworza nieregularne kraty, wypełnione tynkiem, albo czerwoną cegłą. Często spotyka się domy z nadwieszonymi piętrami, o bogato rzeźbionym dolnym ryglu. W clasnych, otaczanych murami średniwiecznych miastach, takie nadwieszane kondygnacje dawały większy

W Quedlinburgu zwiedza się Górę Zamkową z kolegiatą i renesansowym zamkiem, w którym znajduje się obecnie muzeum. Z góry roztacza się wspaniały widok na sfalowane przedgórza Harzu, aż po panoramę jego najwyższych szczytów, a także na miasto, leżące malowniczo w pagórkowatym terenie. Stare dzielnice pełne sa urokliwych zakatków, wijących się ulic, zaułków i potoków. Zachowały się mury obronne. Na podzamczu, w stylowej kawiarence "Pod trzaskającym ogniem",

Na rynku znajduje się piękny ratusz, z tablica informacyjną, iż w roku 1922 obchodzono tysięczną rocznicę nadania praw miejskich. A w drugim końcu odlani z brązu muzykanci z Münzbergu, którzy stali się jak gdyby wizytówką miasta. Legenda o kapeli z czasów powstania chłopskiego 1525 roku, przetrwała do dziś. Przewodnicy, oprowadzają-cy po tej zabytkowej miej-

scowości, często używają określenia "pierwszy", "naj-starszy". W Quedlinburgu zachowal sie najstarszy Niemczech dom mieszkalny z 1361 roku. Charakterystyczna to budowla, stojąca nad potokiem, pietro podwieszone jest do pionowych belek, biegnacych od fundamentu, stad styl nazwano "wieszakowym" Dach jest stromy, malutkie okienka, biały tynk. Mieści się tu obecne muzeum.

Z Quedlinburga pochodził pierwszy niemiecki król Henryk I, perwsza dyplomowana lekarka, pierwszy nauczyciel

Niestety, to miasto - skan, sen naruszone zostało bardzo przez zab czasu Niektóre bu. dynki już się rozsypały, inne stoją puste. Liczba mieszkań. ców znacznie tu się zmniej. szyła, mieszkań jest więcej niż rodzin. Wprawdzie sporo zabytkowych obiektów zosta. lo już odrestaurowanych, ale ile jeszcze czeka na renowa.

Nic dziwnego, że w tej sy. tuacji do pomocy zaproszono polskich konserwatorów zaby. tków, znanych w świecie i mistrzostwa w restaurowaniu zespołów urbanistycznych, w Quedlinburgu od 1972 roku pracują specjaliści Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabyt. ków z Torunia No i na spo. rej ilości obiektów można odnaleźć napis: Renov. PKZ 1982 POLEN".

Gospodarze miasta zachwy. ceni są zwłaszcza odbudowa. niem jednej z piękniejszych zabytkowych kamienic w ry. nku, w której obecnie znalazi siedzibę Związek Pracowni. ków Kultury Obiekt ten spisany już był na straty, ale Polacy go uratowali

Quedlinburg słynie nie tyl-ko z zabytków Także z hodowli kwiatów i nasion W tej dziedzinie ustępuje tylko Erfurtowi Ogrody i lany kwiatów to także pejzaż podmiejskich okolic. A. LABANOW

czy chcą się przyłączyć do Polski? To nie tylko Stalin zabrał Litwinom Wilno. Myś-

No a co z braćmi Czecha-mi? Jest taka mala biala

plamka, o której wstydliwie

milczą historycy. Ta plamka nazywa się Zaolzie. To taki niewielki skrawek terytorium

na który wkroczyły wojska polskie korzystając z aneksji

Czechosłowacji przez Hitlera

my też im je zabrali.

choslowacji.

PRAWDA jest gorzka. Siedemdziesiąt lat trwa już spór o to, czy leczenie schizofrenii nie jest przelewaniem z pustego w próżne. Powiadaja, że tu nie ma komunikacji, a tu -- kontaktu; że to rozmowa dziada z obrazem. A przecież schizofrenia nie jest jedną chorobą, to wór czarny, w którym pewne sprawy rozwijają się pomyślnie, inne - nie. Tak! 25 proc. schizo przebiega źle i źle się skończy mimo nakładów medycznych i społecznych.

Andrzej, Kazik, pani Róża – wyjęci z czasuł Myślę o ich przyszłości. Ile upoko-rzeń czeka ich jeszcze? Ile konfliktów w domu i poza? Ile prymitywizmu, chamstwa, plotek, ocen i pomówień? Ile okrucieństwa wreszcie, gdy coraz częściej pozbawia się ich dachu nad głowa i środków do życia?

Możliwe, że dla utrzymania się w granicach tzw. normy trzeba mieć skórę nosoprof. Kępiński. I swoją rożca – napisał książkę o schizofrenii poświęcił tym, "którzy więcej czują i inaczej rozumieją, i dlatego bardziej cierpią".

STANISŁAW FIEDOROWICZ

socjalizmu. Czesi i Słowacy ośmielili się bowiem wybrać chcieli powielać wzorców, które tylko pozornie sprawdzały

Breżniew nie mógł zgodzić

ko nacji nigdy nie darzyliśceni czulismy się ze Słowakami, ale nie upoważnia się w innych państwach po- ani mnie, ani innych przed- Wiele się w tej chwili mówi zostających pod dominacją stawicieli naszego społeczeń- o problemie litewskim, o naradziecką.

To prawda, że Czechów ja-

nym nie ma skrzętnie ukrywanych białych plam, które własną drogę ku — być mo- my zbytnią sympatią, ani też raczej ciemną barwą kładą że — lepszej przyszłości. Nie zaufaniem. Bardziej skoliga- się na naszej tolerancyjności i braku sklonności do agresji?

winizmie Litwinów, którzy nie Stalin i jego wybitny uczeń chcą mieć nie wspólnego ani się na żadne odstępstwa od Breżniew, stosując zasady in- z ZSRR ani z Polską. A dla-

> Skoro dzisiaj jawnie i bez ostonek mówimy o pakcie cate

> > uderzyć się dzisiaj piersi i przypomnieć społe czeństwu kulisy tamtych wy darzeń. Nie chodzi tu o potę pienie owczesnych politykow odcięcie się od ich decyzn Idzie o cos innego. O nazwo nie sprawy po imieniu, szcze rze i bez żadnych wybiegów



O NIEDAWNA oficjalna propaganda aż do obrzydzenia powtarzała, że w roku 1968 Polska jednym raz na zawsze obranej drogi terwencjonizmu nie liczyli czego? Przecież z bratnich krajów, który u- ku komunizmowi, ponieważ się z wolą żadnego narodu. dziesięciolecia zwiedział dale może Wzieli sobie troche Polski mu różnymi um z bratnich krajów, który u- ku komunizmowi, ponieważ dzielił pomocy bratniej Cze- doskonale wiedział jak może podziałać taki przykład.

Pomoglismy wówczas branie urwali się z choinki czyli Dupczeka i Czernika ponownie wystąpili z obozu socja- nie do realiów obozu socjalistycznego i nie przeszli do listycznego.

innego harcerskiego biwaku, Dzisiaj nie mówimy już o którego zresztą nawet z naz- bratniej pomocy lecz o jawwy nikt nie umiał wymienić. Oficjalnie uznano, że u na- nie znani nam z imienia poliszych południowych sąsiadów tycy, a nie parlament, wystąpiło ogromne zagrożenie wyższa władza w kraju.

się z wolą żadnego narodu. dziesięciolecia związani byliś-Wzięli sobie trochę Polski, trochę Finlandii, trochę Rumunii, Litwę, Łotwę, Estonię. Interwencja wojsk Układu Mamy na ten temat poglądy ciom Czechom w tym, aby Warszawskiego sprowadziła jasne. Podobnie jak zdecydowanie potępiamy zajęcie przez Hitlera Austrii, Czechosłowacji, potępiamy wszelki interwencjonizm; koreański, wietnamski, kubański, afgański.

my różnymi uniami, przecież prawdą jest, że gdyby nie Korona z narodu litewskiego zostałyby dzisiaj tylko kurhany w puszczach. Litwini dzisiaj posuwają się nawet do tego, że to Witold wygrał Grunwald, a Jagiełło był zdrajcą, który tylko przyszedł mu z pomocą. DLACZEGO?

bratniej pomocy lecz o jaw- Ale, ale, czy przypadkiem Możemy zrobić test, nawet nej interwencji czy wręcz in- my — Polacy, nie mamy na uliczny, i zapytać przechodwazji, o której zdecydowali sumieniu podobnych zacho- niów co to była inkorporacja wań? Czy w naszej historii Litwy Srodkowej? Możemy najnowszej, a konkretnie w zapytać w jaki sposób genedwudziestoleciu międzywojen- rał Zeligowski pytał Litwinów

Ribbentrop Molotow, w efekcie którego dokonano po pro stu kolejnego rozbioru Polski, to dlaczego tyle milczenia wokół aneksji Zaolzia? A może jednak – w imię historycznej prawdy

Fakt pozostaje faktem, historia nie znost próżni.

NICZYPOROWICZ

co, gdzie kiedy?

lostocki Teatr Lalek — tameron" (spektakl dla do-ch — sala prob), godz. 19. KINA Pokój" – "Kopalnie króla mona" (USA, l. 12), godz. "Mściciel znad Zółtej Rzeki" ńsk., l. 12), godz. 13 i 15, "msul" (polsk., l. 15), godz. 17 dostatnie dni), seans nocny: dzie-koty" (USA, l. 18), godz.

syrena" — "Misja specjalna" sk., l. 15), godz. 10.30, "Krót-spiecie" (USA, 1: 12), godz. "Gliniarz z Beverly Hills II" SA, l. 15), godz. 15.30, 17.45

KINA W WOJEWODZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — "Skorumpo
mi" (franc., l. 15).

hibrowa Białostocka — "Mafia

blasku prawa" (radz., l. 18).

llajnówka — "Nieoczekiwana

llaina miejsc" (USA, l. 15).

lapy — "Zamknąć za sobą

mi" (polsk., l. 15).

Siemiatycze — "Gwłazda Pio
" (polsk.: l. 18).

Skólka — "Komisarz" (radz.,

lb).

1. 15). rajewo — "Krokodył Dundee" stral., 1. 12). olno — "Oszołomienie" (polsk., epietowo - "Christine" (USA,

przyjaźni" (franc., l. 13). ambrów — "W imię przyjaź-(franc., l. 18). SUWALSKIM vałki "Bałtyk" – "Interkos-(USA, 1. 12), "Rambo" (USA, wałki "Barnaba" – "Cienie erci" (jap., 1. 18).

ugustów – "Osaczona" (USA.

i). "Swiat na uboczu" (ang.,

nuie Mazurskie — "Trójkąt mudzki" (polsk., 1. 15). lała Piska — "Wymarsz" "Orzeł" – "Kosmiczne ja-"Zorza" "Zorza" — "Dzika na-ść" (USA, l. 18), "Mała "Mec" (CSRS, b.o.)

Giżycko — "Fatalne zaurocze-nie" (USA, ¼ 18). Goldap — "Harakiri" (jap. 1. Kowale Oleckie - "Cobra" (USA, l. 15).

Lipsk — "Powrót na ziemię"
(USA, l. 12).

Mikołajki — "Pół żartem pół
serio" (USA, l. 12).

Orzysz — "Greystoke: legenda
Tarzana władcy małp" (ang., l.
12).

Pisz - "Krótkie spięcie" (USA, l. 12), "Bliskie spótkania z we-sołym diabiem" (polsk., b.o.). Prostki – "Mistrzyni Wu Dang" (chińsk., l. 15). Ruciane-Nida – "Nadzór" "Nadzór" Rotane-Nua — "Nadzor" (polsk., l. 18). Ryn - "Smiercionośna ślicz-notka" (USA, l. 18). Sejny — "Imię róży" (franc.-włosk.-RFN, l. 18).

Węgorzewo – "Czarownice 2 Eastwick" (USA, 1. 18), Wydminy – "Obywatel Pisz-czyk" (polsk., 1. 15), "Magiczny warkocz" (chińsk., 1. 12). M U Z E A W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) —
czynne w godz. 10—17. Wystawy
stałe: "Pradzieje Błałostocczyzny". "Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawy czasowe: "Na
ziemi i w wodzie", "Drewno w
tradycyjnej kulturze wiejskiej
Błałostocczyzny — prymitywne
techniki". Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w godz. 9.30—17. Wystawy stałe: "Dzieje wojskowe Białostocczyzny", "Wojsko Polskie w sztuce ludowej", "Rzeż-ba batalistyczna E. Majkowba batalistyczna E. Majkow-skiego". Wystawa czasowa: "Pol-skie wojska pancerne i motoro-

W WOJ. BIALOSTOCKIM Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego – czynne w godz. 9–16 (wstęp do 15.30). Wystawa: "Galeria bia-

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) – czynne w godz 10–17
Wystawa stała "Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim".

Muzeum w Tykocinie – czynne w godz 10–17
Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi Uczta sederowa Gabinet Głogerowski Galeria malarstwa Z Bujnowskiego Wśród pamiątek po prowizorach farmacji Wystawy czasowe "Judaica" – zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie "Nabytki z ostatnich lat"

Punkt muzealny w Supraslu' – Muzeum w Bielsku Podlaskim Punkt muzealny w Supraślu' czynny w godz 9-16 W ŁOMZY

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu.
Galeria "Art" P.P. "Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz 10—18. Wystawa maiarstwa Stefana Ryblego.
W ŁOMZY
Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa rysunku i grafiki Moniki Piwowarskiej. Muzeum Okregowe, ul. Krzywe olo 1 czynne w godz 10-17

k 4438-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY

w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 17 ZATRUDNIA

WYROBÓW GALANTERYJNYCH

kaletników-chałupników kaletników na staż pracy lub przyuczenie do

robotnika transportu wewnętrznego do magazy-Capewnia się korzystne warunki płacowe i świad-

Zenia socjalne. diższych informacji na temat pracy i płacy można zyskać telefonicznie. Nr tel. 417-283 wewn. 13.



"SPOŁEM" PSS w Białymstoku - Gastronomia ZAKUPI

każdą ilość mięsa: < wieprzowego wołowego baraniego

oraz ziemniaków.

Warunki dostaw oraz ceny KONKURENCY.INE. Wszelkie informacje można uzyskać w dni powszednie w godz. 7—15, tel. 217-47 lub 213-76.

k 4444-00

KRAKOWSKIE PRZEDSIEBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112 ogłasza zapisy

bez egzaminów wstępnych dla kandydatów na rok szkolny 1989/90

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ Dla młodzieży w wieku 15-17 lat w zawodach: murarz-tynkarz

∇ malarz ∇ posadzkarz

√ ślusarz-spawacz

NAUKA W SZKOLE TRWA 3 lata W okresie uczęszczania do szkoły uczniowie jako pracownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie przysługujące uczniom szkół zawodowych przyzakładowych, premię, bezpłatne posiłki regeneracyjne oraz ubrania wyjściowe

Dla zamiejscowych zapewnia się miejsce w internacie i całodzienne wyżywienie.

Wyróżniającym się uczniom Przedsiębiorstwo wypłaca stypendium fundowane.

KPBP "KRAKBUD" posiada własną Spółdzielnie Mieszkaniową, co stwarza możliwość wcześniejszego otrzymania własnego mieszkania W ramach współpracy z przedsiębiorstwami zagranicznymi KPBP "Krakbud" prowadzi wymianę praktyk zagranicznych Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wczasowe w atrakcyjnych miejscowościach. (Zakopane Zawoja)

Absolwenci mogą kontynuować naukę w Srednim Studium Zawodowym lub Technikum Budowlanym. Do podania o przyjęcie należy dołączyć: • podanie

i życiorys

odpis ocen za pierwsze półrocze klasy VIII dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenia potwierdzony w miejscu stalego zamieszkania

• trzy fotografie

Zapisy przyjmuje i informacji udziela: SEKRETARIAT ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOW-LANEJ KPBP 30 731 Kraków, ul Grochowa 23, tel. 55-17-44. Dojazd do szkoły autobusem linii 127 z Placu Boháterów Getta.

k 4625-0

Wystawa stała: "Bursztyn z do-rzecza Narwi Środkowej", Wy-stawa czasowa: "Wrzesień 1939 na Ziemi Łomżyńskiej", RADIO w WOJ LOMZYNSKIM WWOJ LOMZYNSKIM Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu – czynne w godz, 9–16. Wystawy stałe Monografia K. Kluka, uprawa roślin. skansen ma-

zowiecko-podlaski, muzeum wete rynarii, polskie tradycje zielar-skie, mechanizacja rolnictwa, tran sport wiejski, pszczelarstwo, garn-carstwo, plecionkarstwo obrobki drewna galeria rzach dzialogo.

carstwo, plecionkarstwo obrobka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J Slusar-czyka, historia chowu i hodowli

zwierząt gospodarskich w Pol-sce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w i połowie XX wieku. Wystawa cza-sowa: "Weterynaria w rysunkach satyrycznych lekarza weterynarii Tomasza Bielawskiego". Skansen Kurpiowski w Nowogro-

dzie – czynny w godz. 9–16. Wystawy stałe: "A. Chetnik – życie i jego dzieła". "Pradzieje Nowogradu"

Nowogrodu"

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 – czynne w godz
8-16 Wystawy stałe: historyczna.
"Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", "Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich" "A. Wierusz-Kowalski – życie i twórczość" Wystawa czasowa: "Suwalszczyzna w latach 1914—1939"

W WOJ. SUWALSKIM

W WOJ. SUWALSKAM Muzeum w Augustowie — czyn-ne w godz. 9-16. Wystawy: "Kul-tura materialna wsi okolic Au-gustowa". "Dzieje Kanału Augu-stowskiego".

stowskiego".

Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu, pl. Dzierżyńskiego 8 b
czynne w godz. 10-17. Wystawy: "Fauna Puszczy Piskiej",
"Piśmiennictwo na Mazurach",
Z dzieńskiego-zaczanie w zaczanie w zaczan

"Z dziejów oręża polskiego". "Z dziejów oręża polskiego". Muzeum K. I. Gałczyńskiego, Leśniczówka Pranie – czynna w godz. 9.30–16. Wystawa: "Ży-cie i twórczość K. I. Gałczyń-

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA "Arsenai", ul. Mickiewicza 2 – czynny w godz 10–18 Wystawa jubileuszowa Ludomira Sleńdzińskiego. Pokaz prac ogólnopolskich

Galeria Sztuki Współczesnej ul

Manifestu Lipcowego, 14 — czynna w godz 10—17 Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy

Galeria Klubu MPiK, ul. Sien-

"Su-—1939"

gospodarskich w

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmatości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przyśniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Zolnierski zwiad; 9.00 Inauguracja roku szkolnego 1939/1990; 9.10 Cztery zwiad; 9.00 Inauguracja roku szkolnego 1939/1990; 9.10 Cztery pory roku; 10.30 "Pieśniarka Warszawy" — 1 odc. pow.; 11.00 Koncert wrześniowy; 11.45 Manifestacja antywojenna na Westerplatte; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Cudze chwalicie, swego nie znacie; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.00 Transmisja międzynarodowego dnia modlitwy o pokoj; 17.15 Muzyka; 17.30 Ludzkie losy; 17.50 Koncert dnia; 18.30 Z kraju i ze świata; 19.00 C.d. transmisji międzynarodowego dnia modlitwy o pokoj; Ok. 20.15 Wiadomości; Ok. 20.25 Koncert życzeń; Ok. 20.45 Rzemieślnicze sprawy; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskiego; 22.05 Na różnych instrumenspławy; 21.05 kronika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskie-go; 22.05 Na różnych instrumen-tach; 22.15 Barokowe koncerty; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Pa-norama świata; 23.30 Na rockowa nute; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9:00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polttyka; 8.10 "Male zapiski"; 8.30 "Perkusista" – odc. pow.; 9.05 Między rockiem a Hitchcockiem; 11.30 Mala antologia nagrań chopinowskich; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 "Perkusista" – odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozzywki; 14.00 Muzyka pamięci ofiar wojny i faszyzmu; 15.05 Muzyka rozrywkowa; 15.40 "Wtedy w Guwicach"; 16.00 Zapraszamy do wojny i 1882yzm., rozrywkowa; 15.40 "Wtedy w Gliwicach"; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacie sportowe; 18.15 Akcentagy Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 "Lampart"—odc. pow.; 19.30 Złote lata Jima Reevesa; 19.50 "Wystarczy być"—odc. pow.; 20.00 Popiół: Rzecz o spaleniu Biblioteki Krasińskich; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki, cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Między punkiem a funkiem; 22.45 "Frzed piećdziesiefunkiem; 22.45 "Przed piećdzie ciu laty"; 23.00 Opera tygodnia: G. Rossini - "Wilhelm Tell" 23.15-1.00 Zapraszamy do Trójki; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 "Przypadek Charlesa Dextera

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny - prowadzi K, Kurianiuk; 6.15 "Wspomnienia sprzed pół wieku" - aud. T. Haładyja; 7.30 "Jeżeli żyjesz" fel. T. Kudelskiej; 13.05 "Me lodia za 2 grosze" - aud. Gładyszewskiej; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa - opr. A. Jarosza; 16.15 Z archiwum Białostockiej Ligi Muzycznej; 16.30 "Wrzesień, jakiego nie znamy" - aud. L. Pilarskiego; 16.45 "Magazyn motoryzacyjny" - aud

OGŁOSZENIA DROBNE

TELEPOGOTOWIE. 512-246 Zawig 5007-0 WIDEO-KAMERA filmuje wszystko. Ruducha, Perlejewo 6, tel.

skiej.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych "Pod Arkadami", Pl. Żeglickiego – czynna w godzinach pracy klubu.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81

— czynna w godz. 9—16. Wystawa architektoniczna pt. "Projekt"

— prace dyplomowe, Politechnika Warszawska. 1989.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w godz. 9—16.

WYPOŻYCZALNIA kaset video. Fryderyk Milewski, 16-400 Suwal-ki, ul. Nowomiejska 12/23, tel. Sg 7191-1

MASZYNOPISANIE — prace dy-plomowe i inne. Anna Milewska, Suwałki 23-18.

PRZEJAZDY

AUTOKAREM

KRAKÓW-

-WIEDEŃ-

-KRAKÓW

Informacja — rezerwa-

cja, Kraków, tel. 555-

-671.

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminową wykonuje inż. J. Busłowicz. Bielsk Podlaski. O-stasiewicza 14, tel. 28-16. M-4 własnościowe zamienie na

AUTOALARMY, inż. Sosnowski,

domek. Oferty: Biuro Ogłoszeń OVERLOCK 3-nitkowy GN1-3K — sprzedam. Wiadomość: Ełk, tel. 23-56. p 930-1

Sg 7192-1 NAJTAŃSZE

g 5405-0

KTO DOBRZE SIEJE, TEN DUZO ZBIERA Dobre nasiona

CENTRALA NASIENNA

k 4562-0

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO "KRAKBUD" posiadające licencję eksportową na wszystkie kraje świata

PRZYJMIE DO PRACI

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH: ▼ murarz-tynkarz

▼ cieśla ▼ blacharz-dekarz

k 4128-0

▼ zbrojarz-betoniarz ▼ fliziarz-posadzkarz

▼ operator żurawi samochodowych z uprawnieniami III kl. + prawo jazdy kat. C ▼ operator agregatu tynkarskiego

♥ operator koparki z uprawnieniami III kl. + prawo jazdy kat. C V operator sprężarki

. ▼ kierowca prawo jazdy kat. C+E ▼ mechanik samochodowo-sprzętowy. ▼ blacharz samochodowy — spawacz wydawca paliw

Przedsiębiorstwo zapewnia:

☆ po roku nienagannej pracy w KPBP a 5 latach w PRL wyjazd na budowy eksportowe

po przepracowaniu 5 lat możliwość otrzymania mieszkania w Zakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej 🖈 zakwaterowanie we własnych hotelach (tylko dla

UWAGA - Zakłady pracy!!! Pracownicy w zawodach:

murarz-tynkarz cieśla > zbrojarz-betoniarz

zainteresowanych szybkim wyjazdem na budowy eksportowe przedsiębiorstwo przyjmie do pracy na zasadzie oddelegowania z przedsiębiorstwa macierzystego zapewniając:

- po trzech miesiącach nienagannej pracy w KPBP a 5 latach w PRL wyjazd na budowy eksportowe.

Chętnych do skorzystania z oferty prosimy o zgłaszanie się do Działu Zatrudnienia Szkolenia i Eksportu w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112 tel. 37-52-48 lub 37-55-55, wewn. 215. k 4626-0

PIĄTEK 1.09.89 PROGRAM I

9.15 "Domator" 10.00 DT - Wiadomości · 10.10 "Zołnierze Westerplatte" - fabularyzowany film' dokumentalny

11.45 Manifestacja tyczna na Westerplatte 15.00 "W szkole i w domu" 15.20 NURT — Inaugura-

15.50 Program dnia i DT -Wiadomości 15.55 Miedzynarodowy dzień modlitwy o Pokój

17.15 Teleexpress 17.30 "Czerń i biel" - film dokumentalny 18.05 Studio Sport - Mistrzostwa Świata w pięcioboju meżczyzn 18.25 Dobranoc - "Przy-

gody Gapulki" 18.35 Miedzynarodowy dzień modlitwy o pokój 20.95 Dziennik Telewizyjny 20.25 Międzynarodowy dzień

modlitwy o pokój 21.15 "1 września 1939 — Warszawa" — koncert poświęcony 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej (transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie) 22.45 DT — Echa dnia

PROGRAM II 16.30 Program dnia 16.35 "Gra. złudzeń" — wojprogram dokument. Program lokalny skowy 18.30 "Koncert roku" - Ko-

19.05 Warsztaty u Michala Urbaniaka 19.30 "Dookoła świata" "Na Zawiszy Czarnym do Singapuru" — rep. 20.00 "Piątek" — Krakow-

ski przekładaniec kulturalny 21.30 Panorama dnia 21.45 "A lato było piękne tego roku" — II wojna świa-towa w filmie polskim 22.50 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-mukazji rozpoczęcia nowego nego Lomonosow" film tv, cz. II, odc. 2 8.20 "Instytut człowieka"

9.20 ,...Do lat szesnastu i wie-10.05 Filmy animowane 10.40 Początek nowego i roku zkolnego 13.30 Film dokumentalny 15.00 O nagrodę klubu "Skórza-

17.00 "Po strajku" – reportaż 17.20 Występ kwintetu bajanistów 17.40 "Michał Łomonosow"

cz. II, odc. 3 19.00 Dziennik 9.40 "To było... było..." 20.00 "Spojrzenie" "Powrót Bodulaja" – film

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii: .. Przy-

gody dobrodusznego smoka"

10.30 DT - Wiadomości

11.55 Wędrówki dalekie

12.40 "Służewiecka rewia"

- wystawa zwierząt hodo-

14.10 "Akademia filmowa,

14.35 "Smak życia" - pro-

gram publicystyki kulturalnej

"Pan Anatol szuka miliona"

– film fab. prod. polskiej . 16.35 Losowanie Dużego

16.45 "Premie i premiery"

17.30 Portrety: "Jak orly"

gód kilka wróbla Cwirka".

19.10 "Z kamerą wśród

zwierząt" — "Osioł" 19.30 Dziennik Telewizyjny

20.05 Akademia filmowa: "Lawrence z Arabii" — film

"Spotkania ze Szwejkiem" (7)

23.40 Telewizyjny przegląd

0.15 Kino Sensacji: ;,Inspek-

programu

Owrazie wypadku

tor Taggart", cz. I - film

PROGRAM II

14.00 ,,W świecie ciszy".

14.55 Program dnia

Straž Požarna – tel. 998

W BIALYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego I, tel. biura wez-wań 999, tel. informecji pogoto-wia 22-222

Ambulatorium Pogotowia – czynne codziennie w godz. 19–7. w niedziele i święta czynne cała

dobe:

- ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41

- pediatryczne gabinet zabiego-wy dla dzieci, renfgen, chirtigia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

fab. prod. ang. 23.20 Teatr TV: J. Hasek

17.15 Teleexpress

film dokument.

19.30 Dobranoc -

0.10 Telegazeta

fab. prod. ang. 1.05 Zakończenie

18.30 "Butik"

sportowy

15.20 Komedie, komedie:

gram rekreacyjny

mentalny

wlanych

kina"

tożsamość twórcy"

8.55 Program dnia

v, cz. 1 23.20 Wiadomości 23.25 "Kochane kobiety" — film nuzyczny 10.35 "Ludy ziemi": "Wenezuelczycy" - hiszp. serial dokumentalny 11,35 "Służewiecka rewia" SOBOTA - wystawa zwierzat hodowla-2.09.89

nych 12.15 Telewizyjny koncert życzeń 8.00 "Tydzień na działce" 13.00 "Marek Sierocki za-8.20 "Na zdrowie" - proprasza'

13.30 Teatr dla Dzieci: A. A. Milne — "Dawno, dawno te-mu", cz. I "Złamany wąs" 14.35 Fotomagazyn "Powiększenie' 14.55 "Pieprz i wanilia -

— serial prod. weg. oraz "Siedem życzeń" — serial Nieznany kraj" 10.40 "Stare, nowe, najnoserial prod. brazylijskiej 17.15 Teleexpress 11.25 ...Od Wschowy do 17.30 "Tupecik, czyli nasze Belwederu" . — . wojskowy program dokumentalny

mestwo" - widowisko rozrywkowe 18.40 "Antena" bliskie: "Kreta króla Mino-sa" – belgijski film doku-19.00 Wieczorynka — "Trzy

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 "Klan" — serial kryminalny prod. franc. 21.00 "Siedem dni — świat"

13.15 Telewizyjny Teatr Prozy: Z. Nalkowska — "O 21.30 Sportowa niedziela 22.10 Premiery po latach: "Między życiem a teorią" film dokument. czyli 100 filmów na stulecie 22.45 Telegazeta

PROGRAM II 10.45 Przegląd tygodnia dla niesłyszących 10.50 "Klan" - film dla niesłyszących 11.45 "Spojrzenie na wrzefilm dokument.

13.00 Lokalny koncert ży-- nasi goście, nasze przeboje 13.25 "Jutro poniedziałek" - magazyn 13.55 Powitanie

14.00 Polska Kronika Filmowa

14.10 "Sto pytań do..." 14.50 "Aktualności kulturalne": "West side story" 15.05 Polacy — "Profesor Aleksandra Śląska" — film dokumentalny

15.55 "Być tutaj" - gawęda prof. W. Zina 16.10 "Kino-Oko" - kalejdoskop filmowy 16.45 Studio Sport - Tenis

17.30 "Bliżej świata" przegląd telewizji satelitar-19.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kan-

owy "Wratislavia Cantas" 20.15 Studio Sport — "Piłprogram dla niesłyszących 14.25 Telewizyjny koncert ka w grze"
20.45 "Wrzesień '39" —
wiersze i pieśni z pierwszych 15.00 "Zwierzęta świata": miesięcy wojny

Pogotowie MO - tel. 997 Pogotowie Elektryczne - tel. -- ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 -- internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, gineko-logiczne, stomatologiczne. Pogotowie Gazowe — tel. 892 Pogotowie Techniczne Wodocia-ów — tel. 894 Terenowe Pogotowie Ratunkowe. Ambulatorium Chirurgil Dzie ecej, ul. Wołodyjowskiego 3a. SEUZBA Z'DROWIA

APTEKA (ostry dyżur) .- ul. Malmeda 12 - tel. 417-529. Informacja o lekach - tel. 219-04.

SZPITALE DYZURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz od działy dziecięce: chirurgia reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

TYDZIEN W TELEWIZJI

serial prod. USA 23.10 Komentarz dnia TELEWIZJA RADZIECKA

21.45 "Wojna i pamięć" -

film przyrodniczy prod. USA

15.25 "Spektrum" 15.40 "Ordy": "A. G. Bell"

16.05 "Meandry architektu-

16.25 "Trzy oltarze" - film

18.30 "Wielka gra" - tele-

20.00 Spotkanie z A. Kury-

jap. serial animowany

17.00 "Legendy filmu"

18.00 Program lokalny

19.30 "Alfa i Omega"

"Niemowlęta do tablicy"

21.30 Panorama dnia

char Świata w l.a.

rial prod. franc.

22.25 "Dziewięciu

0.15 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-mu-

zyczny 6.30 Wszechnica domowa 7.00 "Michał Łomonosów" — film tv, cz. II, odc. 3 8.29 Festiwal chórów nauczyciel-

skich
9.00 Program dla rodziców
10.15 Melodie ludowe
10.30 W krajach socjalizmu
11.00 "Zwycięzcy"
12.00 Film popularnonaukowy
13.15 "Gdy mamy nie ma w
domu" — film dla dzieci
14.20 Koncert zespołu pieśni,
tańca i muzyki z Wietnamu
14.50 Omawiany projekt platformy KPZR
15.25 Film muzyczny
16.05 Konkurs fotograficzny

Konkurs fotograficzny "Planeta" – program dakcji miedzynarodowej 17.10 "Nikt nie chciał umierać" – film fab.

19.00 Dziennik 19.40 "Ludzie i manekiny"

19.40 "Ludzie i manekiny" — film tv. cz. III 20.45 Pierwszy międzynarodowy kongres towarzystwa klubow "Co? Gdzie? Kiedy?" 21.55 Festiwal mody w Rzymie 22.55 "Powrót Bodulaja" — film tv. cz. II

0.20 Spiewa A. Mironow 1.15 Koncert orkiestry kame-ralnej "Wirtuozi Moskwy"

NIEDZIELA

3.09.89

PROGRAM I

7.45 "Po gospodarsku"

magazyn spraw wiejskich

9.00 Kino Teleferii: "Ta-jemnica starego zamku" —

film fab. prod. australijskiej

10.30 DT - Wiadomości

7.20 "Notowania"

8.55 Program dnia

8.15 "Tydzień"

ry" - "Ruiny"

"Gregory Peck"

dokumentalny

turniei

mowa

6.15 Gimnastyka rytmiczna 6.15 Gimnastyka rytmiczna
6.45 Losowanie "Sporttoto"
7.00 Program dla dzieci
8.00 Program wojskowy
9.00 "Poczta poranna"
9.30 "Dookoła świata"
10.30 Filmy animowane
11.00 Afisz kinowy
12.00 Magazyń muzyczny
12.30 "Głosy" — film dok.
12.40 "Raduga"
13.15 "Święto dzieciństwa" 13.15 "Święto dzieciństwa" 14.55 Konkurs fotograficzny 15.00 Program rolny

lewiczem i W. Warską 21.00 Studio Sport — Pu-16.00 Międzynarodowa panora-ma
16.45 Film animowany
16.55 Występ zespołu pieśni 1
tańca "Sajany"
17.40 "Michał Łomonosow" —
film tv. ez. III, odc. 1
19.00 Dziennik
19.40 "Dzień dobry, doktorze!"
19.55 Przegląd piłkarski
20.25 Program informacyjno-muchar Świata w lekkiej atle-21.45 Studio Sport - Pu-

16.00 Międzynarodowa panora-

gniew: zyczny 21.55 "Powrót Badulaja" — film tv, cz. III i IV nych ludzi" - recenzja fil-0.10 Wspomnienia o Arno Ba-badżanianie 23.20 "Chateauvallon" - se-

> PONIEDZIAŁEK 4.09.89 PROGRAM I

15.30 NURT -- Człowiek 16.20 Program dnia i DT -Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów:

"Wakacyjne wspomnienia" 16.45 "Banda Rudego Pają-- serial prod. polskiej 17.15 Teleexpress 17.30 "Pożegnanie wakacji" X Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca w Koninie

"Laboratorium" 18.30 ..Rower 18.50 ..10 minut" 19.00 Dobranoc 19.10 "Gorace linie" 19.30 Dziennik Telewiżyjny 20.05 Teatr TV: A. Nowa-- "Cyganeria War-

22.15 Kroniki PAT" - "Tak 23.30 DT - Echa dnia

PROGRAM II 17.25 Program dnia 17.30 Antena Dwójki na

najbliższy tydzień · "Ojczyzna – szczyzna" 18.00 Program lokalny 18.30 "Czarno na białym"

przegląd PKF 19.00 "Jerzy Jarosik i jego goście' 19.30 "Dni Korei" - rep. 20.00 "Teletrans"

20.30 "Osądźmi sami" 21.15 ,,Rozmowy o cierpie-21.30 Panorama dnia 21.45 Biografie: "Gombrowicz, albo uwiedzenie" — film dokument. prod. argen-

23.30 "Vratislavia Cantans ·'89" — relacje, komentarze, 23.45 Komentarz dnia

WTOREK 5.09.89

PROGRAM I 8.05 Z naszych dziejów, kl.

8.35 "Domator" - Rady na życzenie 8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT - Wiadomości 9.25 "Gdańsk '39" — serial TP (ostatni odcinek)

10.25 "Domator" — Rady na życzenie 11.10 W Europie nowożyt-

12.00 Spotkanie z literatu-12.50 Wiedza o społeczeństwie, kl. VII 16.00 Program dnia i DT -

Wiadomości 16.05 "Wspólna Polska, wspólne sprawy' 16.25 Dla młodych widzów: "Wakacyjne wspomnienia" 16.45 "Banda Rudego Pa-

jąka" – . serial prod. polskiei 17.15 Teleexpress 17.30 "Do zobaczenia" program prezentujący twórczość amatorskich zespołów

woj. szczecińskiego 18.20 Program publicystycz-18.50 "10 minut" 19.00. Dobranoc

19.10 "Od A do Z" — "S – jak spółka" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 "Gdańsk 39" - serial TP (ostatni odcinek) · 21.05 Studio Sport — mecz piłki nożnej: Polska — Gre-

22.35 Kroniki PAT - "Tak 22.50 Studio "Solidarność" 23.35 DT — Echa dnia

PROGRAM II 17.25 Program dnia 17.30 "Polskie ogrody zoo-logiczne" — "ZOO w Oli-

18.00 Program lokalny 18.30 "Komedia po polsku" - "Co za radość żyć" 19.30 "Blisko nieba" — magazyn alpinistyczny

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3 tel 253-01 i 202-08*

Woj. Szpital Specjalistyczny im.
K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14 —
do godz 15 tel 417-639 i 417-570
po godz. 15 tel 417-639 — ;dyżurują oddziały: zakaźny, sztucznej
nerki, gruźlicy dzieciecej
Szpital Oukologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71

DYZURY SZPITALI. W DNIU 1 IX 1989 r.

CHIRURGIA. REANIMAÇJA, WEWNETRZNY, LARTHOUSE GIA, OKULISTYKA, POŁOŻNIC-TWO – P.S.K., ul. Skłodow-skiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40. skiej-Curie 24, tel. 224-31 up 40. ZAKAŹNY DZIECIĘCY – Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14, tel. 417-516
ODDZIAŁ GRUŻŁICY – Spec-jalistyczny Pjgruźliczy ZOZ, ul.
Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA – Specjalistycz-ny Psychiatryczny ZOZ, w Cho-roszczy, tel. 270-51.

20.00 "Za chwile dalszy ciag programu" — prog W. Manna i K. Materny program .21.00 "W kręgu sztuki": "Dziewiąta fala" - film dokumentalny 21.30 Panorama dnia 21.45 "W potrzasku" film fab. prod. CSRS

> SRODA 6.09.89 PROGRAM I

23.15 Komentarz dnia

8.05 Poznaj swój kraj ·8.35 "Domator" — 1 poczta, 10 minut dla urody 8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT — Wiadomości 9.25 "Gaski" - film fab. prod. czech. 10.40 "Domator" - Przyjemne z pożytecznym

11.10 Drogi do niepodległej, kl. VII 12.00 Spotkanie z literaturą, kl. V 12.50 Fizyka - Snieg,

- Edukacja 15.30 NURT filmowa 16.15 Program dhia i DT -Wiadomości 16.20 Losowanie Express 1 Super Lotka 16.25 Dla dzieci: "Wakacyj-

16.45 "Banda Rudego Pa-- serial prod. polskiej 17.15 Teleexpress 17.30 "Spojrzenia" 18.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy 18.20 "Dawniej niż wczo-

me wspomnienia"

18.50 ..10 minut" 19.00 Dobranoc 19.10 Program publicystycz-

19:30 Dziennik Telewizyjay 20.05 Studio Sport - Eliminacje M.S. w, piłce nożnej: 21.35 Kroniki PAT - "Tak

– "Złota Tarka '89" 22.55 DT – Echa dnia PROGRAM II 17.25 Program dnia 17.30 "A, B, C" - teleturniej językowy 18.00 Program lokalny

22.20 "Old Jazz Meeting"

18.30 "Cnotliwa Mungaja, czyli wojna pomarańczowa 18.55 "O, tym się mówi nie tylko w Moskwie' 19.30 "Brazylia" — program dokumentalny 20.00 "Akcja OPEN" -

film fab. prod. franc. 21.00 "Ze wszystkich stron" - magazyn reporterów 21.30 Panorama dnia 21.50 "W labiryncie" - se-22.15 "Telewizja nocą"

23.00 Komentarz dnia CZWARTEK 7.09.89

PROGRAM I 8.05 "Rytmy ciała" 8.35 "Domator" — Nasza poczta, 10 minut dla urody

8.50 "Domowe przedszko-9.15 DT — Wiadomo 9.25 "Policjanci z Miami" serial prod. USA 10.10 "Domator" - To się może przydać

11.10 Polska w latach mię-dzywojennych, kl. III lic. 16.00 Program dnia i DT -16.05 "Polskie zdroje" —

16.25 Dla młodych widzów: ,Wakacyjne wspomnienia 16.45 "Banda Rudego Pająka" — serial prod. polskiej 17.15 Teleexpress 17.30 "Patrol" — wojskowy

magazyn publicystyczny 18.00 "Sonda" 18.30 Program publicystycz-18.50 ,,10 minut"

19.00 Dobranoc 19.10 "Teraz" - tygodnik 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 "Policjańci z Miami" serial kryminalny prod.

20.55 Kroniki PAT - "Tak 21.10. "Pegaz" • 22.00 "Wokół Sopotu"

23.00 DT - Wiadomości PROGRAM II 17.25 Program dnia 17.30 "Skarby kultury pol-

18.30 "Strachy na lachy" ang, film animowany 19.00 Magazyn ..102" 19.30 "Swiat roślin": "Tulipany" - czech. serial przy-

20.00 Festiwal Oratoryjno--Kantatowy "Vratislavia Can-21.00 "Ekspres reporterów"

21.30 Panorama dnia 21.45 Studio Teatralne: H. Dederko - .. Bruno - autobiografia pośmiertna Bruno-

na, nauczyciela rysunków" 23.00 Komentarz dnia W LOM2Y Pogotowie Ratunkowe, tel. 999

oraz 38-55 Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 – czynne cała

dobe Woj Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie I, tel. 24-01 Apteka nr 45-03 ul. Gielczyń-ska l. tel. 32-44

W SUWALKACH
Pogotowie Ratunkowe, tel. 999
Woj Szpital Zespolony, ul.
Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka nr 79-003 ul. Kasprzaka 3 tel 50-91

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok – tel 988 – czynny
codziennie w godz 17-6
Łomża – tel 988 – czynny w
poniedziałki i czwartki w godz.
18-19 DYZURNE TELEFONY WSW Białystok – tel 20 Giżycko – tel 24-56

Druk: BZGraf.

Tylko dla dorostych Clag dalszy se str. 1

Mniej więcej autentuczn

im wszystko co najpiekniej-

Co sądzi Pani o polskich kobietach?

- To, co wyróżnia je od innych to nie tylko glębia uczuć, zmysłowość i romantyzm, ale cudowna oddana całkowicie miłość do dzieci. Czesto jednak koncentrujac się na tej miłości zapominają o swoim mężczyźnie i wtedy go tracą. Myślą o sobie jak o matce, a nie o gorącej kochance swego meża.

- Czy zna Pani jakieś antidotum na problemy erotyczno-malżeńskie?

"Mniej więcej autentyczne" na łamach "Lata z Gazetą" — przy-znaję się bez bicia — było na-prawdę mniej więcej autentycz-ne, czyli zgodne z rzeczywistoś-cią. Sabina Łagodna, kadrowa Stowarzyszenia Wszystkieh Najlep-zych w sameł rzeczy zastiguje

Stowarzyszenia Wszystkich Najlepszych, w samej rzeczy zasługuje na tytuł Miss..., niekomiecznie z tego powodu, że jej dokładnie opalony biust mierzy 90 cm. Aktyw, faktycznie, wypoczywał w ośrodku "Arbuz" nad stawem między Barankami i Simunami. Nie mogę jednak podać dokładnej jego lokalizacji, by turystyczna stonka nie ruszyła lawą na wyraj. Opozycja zmiękła poniekad, podobno w wyniku oddziaływania ultrafioletowych promieni słońca; chodzą też słuchy, że

(1000m) (1000m)

22

N

111

z łezką...

PANNA 23.08.-22.09.

Już po wakacjach. Nie narzekaj. W sumie były udane. Kontakty nawiązane supełnie niechcący zaowocują już niedługo. Możliwy wyjazd w daleką podróż. Nie licz jednak na jakis "tranzytowy" interes. Nie warto ryzykować. A poza tym musies powoli przyzwyczajać się do codzienności. Obowiązków nie ubyło wszakże, a możliwości ich rzetlenego wypełniania skurczyjy się jakby. Na szczęście zdrowie Ci dopisze i poradzisz sobie. Nie ma innego wyjścia.

WAGA 23.09.—23.10.

Nie przerażaj się widmem kolejek pe wszystko. Gnębią przecież nie tylko Ciebie. Trochę wytrwa-

łości i poświęcenia, a otrzymasz, co Ci się za-

marzy. Scislej - na co Cie bedzie stać. Nie zna-

czy to oczywiście, że musisz z marzeń grezygno-

wać. One nic nie kosztują: Warte przy tym od-

nowić stare znajomości. Odwiedzić kilka przyja-

ciółek i przyjaciół satrudnionych w tzw. newral-

gicznych punktach. Głównie sprzedaży detalicznej

SKORPION 24.10.-22.11.

Nie bądź zbyt pewny siebie. Pożegnania też ma-ją swój urok. Nie można jednak przy nich wy-ciągać tego, co najgorsze, rościć nieuzasadnionych pretensji i dąsać się jak niewydarzona panienka. Trochę życzliwości! Pomyśl też o najbliższym weekendzie. Wspomnienia nie tylko z tego lata warto, ba — należy, odnowić. Krótka podróż w "krainę dzieciństwa" przyda się Twoim skołata-nym nerwom. Poprawi to nie tylko nastrój, ale także uzdrowi, choć nie na długo, stosunki do-mowe. Więc...

STRZELEC 23.11.-21.12.

oraz hurtowej. To się może przydać...

— Sposób mojej babci, która była Polką — "nie odstawiaj męża od cycka"!

Gdyby któreś z polskich wydawnictw zechciało wydrukować Pani książkę, czy u-

zyskałoby zgodę?

— Myślę, że byłaby rozku-piona na pniu, ale taki wydawca nie zgłosił się do mnie, a ja niedługo wyjeżdżam.

— Czy długo Pani jeszcze będzie w Polsce?

- Do końca września jeśli chcą Państwo do mnie napisać, to korespondencję proszę kierować pod adresem "Gazety Współczesnej" z dopiskiem - "Marta".

Dziękuję za rozmowę.

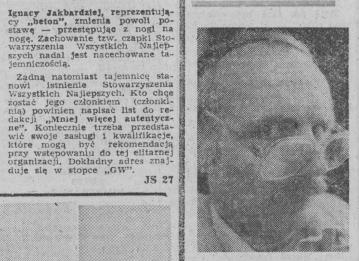
Pióro nam opadio...



Nareszcie "LzG" będzie miało wakacje: Żegnają was: Anatol Chomicz, Olga Pacewicz, Roman Baka, Leszek Koleśnik, Bogdan Woźniak, Jerzy Lengiewicz oraz Aniela Łabanow, Nina Omelczenko, Wawrzyniec Kłosiński, Bohdan Hrynlewiecki, Zdzisław Zaremba, Eugenlusz Hrynlewicki, Jerzy



Kto wie, może za rok znów o nas usłyszycie.







Tyle hałasu o niewidzialne

Rozmówka ekspresowa z autorką rubryki "Pora na upiora"

(Rzecz dzieje się w redakcji "GW", przy drzwiach zamknietych. Za drzwiami słychać głośne kroki – to odchodzi Lato z Gazeta).

— Co się na mnie tak uwziąleś? Sam najpierw pozwala, a potem... Zawracasz mi tu głowe, a tymczasem Lato sobie poszło i to z Gazetą... Czekaj... za późno, już i tak nie dogonisz.

— Skad ci to przyszło do gło-

- Skad ci to przyszło do gło-wy, żeby wiązać się z duchami? - To nie miało nie wspólnego z głowa... Po prostu, chwila sła-bości i... dałam się omamić. Po pewnym czasie ochłonejam i oka-zało się, że mam z tego same korzyści. Pomyśl tylko... Mieć ko-goś takiego w domu. Po pier-wsze: nie musi się odżywiać, a posiada wszystkie niezbędne wa-lory. Po drugie: Coś ci się nie podobe — znikasz. Taki duch istnieje sobie — nieistnieje, żyje sobie, niby poza życiem, a puzecież jak każdy z nas, według stedmiu grzechów głównych. Wiesz, mam

grzechów głównych. Wiesz, mam przeczucie.

— Bosyć, żadnych przeczuć. Porozmawiamy o konkretach. Wierząca i praktykująca w takim dzienniku... Sama chyba rozumiesz, że to trudno przełknąć.

— Niezupeńnie... Praktykująca — owszem... ale już od dziecka niedowierzam. Słuchaj... czy ty przypadkiem nie usiłujesz mi czegoś zasugerować?

— Ja?!!!

— Nie badź taki anioł... To bezerozwane i cię na mielect.

Nie bądź takl anioł... To - To już słyszałaś?!!!

 Co znowu?
 Słyszałaś o zmianie miejsc? - Kochany... jak ma się takie kontakty, to trzeba bardzo się starać, żeby nie usłyszeć. Za leniwa jestem, żeby się starać, A poza tym, lepiej byś uważał na słowa. Mówi się: "zmienić struktury", a nie: "zmienić miejsca".

tury", a nie: "zmienić miejsca".

Ale ty jesteś naiwny, wiesz...

— Czasem już tracę zmysły od
tego wszystkiego...

— Sam widzisz. A u mnie święty spokój, wszystko niem a terialne, słowem, żadnych strat.
Uzależniam się, to fakt i to
mnie z wami łączy. Ale kto mi
udowodni takie niewidzialne
związki? Czujesz, w czym rzecz?

— No, że też ja wcześniej e
tym...

tym...
— A widzisz... Przyznaj się, sam byś chciał...

- Ja?!!! Na pewno byś chciał mieć jakiegoś ducha po swojej stronie. Spójrz tylko na sytuacje...

 Wiesz... Chyba dobrze by mi srobił taki duch opatrznościowy.

 A nie mówiłam! Podpisz, o, tutaj. -- Co tyt Bolit

Nie szarp się, małe nacięcie i po wszystkim... Jesteś mężczyg-ną, czy nie? Mnie też obowiązują pewne zasady i terminy. Ma być jak dawniej – z krwią i z pie-częcią.

- Niesetti - Co ei jest? Przecież już skoń-ezyłam.

Ktoś mi lazi po kieszeniach.
 Uspokój się, to nast spraw-

dzaja...

- W molch kieszeniach? A gdzie niby mają szukać Ale jak ja teras się wytłumacze?

- Już nie będziesz musiał. Zro-biliśmy swoje i znikamy. - Juž?

("Muzyka i aktualności". Aktualności na podkładzie muzycznym. Głos spikera: Osoby, które dzisiaj w godzinach wieczornych widziały dwa bliżej nieznane nikomu obiekty, przemieszczające się w bliżej nieckreślonym klarunku, drogą pierwszej kolejności odśnieżania, proszone są...).

Waydyku

Uważa się za najbogatszego. Władomo aforyzmami nadziany. Budujesz od lat satyry gmach, Zbigniewie. Lepřej na wlęzienie dla du-

cha kryzysu byś go przeznaczył.

Terrorysta z tego Waydyka - satyrą, bon motami nas terroryzuje.

DZiWYŚWIATA KOŚLIN



Cykoria - podróżnik

Jest rośliną wszędobylską. Upodobała sobie pastwiską, ugory, przydroża i zaniedbane, miejskie trawniki. Ma szorstką, rozgałęzioną łodygę, dolne liście zebrane w różyczkę i błękitnoniebieskie kwiatostany wyrastające katóm liści łodynowych brajatotaty. katów liści łodygowych. Kwiatostany typu koszyczek skla dają się wyłącznie z kwiatów języczkowych

Do celów leczniczych zbiera się we wrześniu korzenie cy korii zawierające wiele związków goryczkowych. Goryczk łagodnie pobudzają wydzielanie soku żołądkowego, uspraw niają trawienie i przyswajanie pokarmów. Ponadto uakty niają wątrobę, zwiększają wytwarzanie żółci oraz dziala przeciwbakteryjnie.

Korzeń cykorii wchodzi w skład wypróbowanej mieszaliki na Achylia gastrica, schorzenie związane z brakiem kwasów w żolądku. Może być ono wywolane wieloma przycz nami, ale do najważniejszych zalicza się monotonie od wiania bez surówek i owoców i lekomanie. Dolegliwość charakteryzują: częste biegunki, odbijanie po jedzeniu, sta le uczucie pełności żołądka.

Rp. Ziele dziurawca korzeń cykori korzeń arcydziegla ziele krwawnika liść mięty pieprzowej prope kminku ziele tysiącznika

__ 50,0 9 50,0 0 20,0 9

__ 50,0 g __ 50,0 g

WAYDYKAMENTY Czy dla niedowartościowanych kochanków przewidziana iest indeksacja seksualna?

Babsztyle zamordowały kobiecość.

Najpiękniejsza źród księgowych: Miss Faktura

Drugi obieg już tylko w erotyce.

Ideal kobiety: pierwiastek kobiecości podniesiony do po. tegi intelektu.

Zadufanych w swoich walorach erotycznych twarda reczywistość alkowy przywoluje do porządku. Niejednych bardziej niż piękno dziewczęcego lona intere-

suje mumia Tutenchamona czwartej dynastii.

Erotyczna odmowa akceptu: figi pokazują fige.

O jednej: z calego bogactwa dziewiczości pozostał u niej tylko dziewiczy wyraz twarzy.

KRZYZŌWKA

POZIOMO: 4) siedzi w Szkocie, 9) odmieniec, wyciąg stoczniowy jak ucięte slipy. 12) rodzi się w hucie, 14) sieć rybacka w sztukaterii, 16) cos, że palce lizać, kobieca gra zespolowa albo sąsiadka Egipcjanki, 19) kłująca pszenica, 21) polskie włókno wiskozowe, 23) męczy w nocy, 25) przepływa przez Pizę, 28) świętojańskie ziele, 32) łamliwa część ręki, 35) raki od tylu, wiśniówka nie do wypicia, 38) stracha się stracha, 41) taniec rodem z Brazylii, 44) część sztucznej "chmury" deszczowej, 46) bolesne pranie na sucho, 47) tkanina jak mgiełka, 48) a próba psychologiczna, 49) mazidło z Marsa, 50) bardzo krótkie "Ri" w Emilii-Romanii, 51)

PIONOWO: 1) tona rogacza, 2) potrzebny fladze lopotu, 3) bal "konspiratorów", 5) ofiara losu, 6) litery z charakterem, 7) słowa piosenki, 8) na o, 10) bum! na okręcie, 13) "ta wesz" w zbiór zamieniona, 15) awaria mózgu, 18) handluje cudzym towarem, 20) tytułowy obywatel z dramatu Orsona Wellesa, 22) szwajcarska Wisla, 24) wojsko tatarskie w Jordanii, 26) miejsce legalnego mordobicia, 27) efekt zetknięcia się z tlenkiem

spieszenie, 30) tak się ma do otworu, jak upał do opału, 31) przybory, 33) sprawa złożona z papierów, 34) jak beka, 37) lwica z afrykańskiego buszu, 39) nieprzejrzana masa, 40) piwo z Bayerny, 41) skrócony skalpel, 42) meska ikra, 43) cenny grat, 45) imieninowy satelita Nikodema.

Wśród czytelników, którzy nadeślą w terminie 6-dniowym trafne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO po 1.000 zł. Na kopertach prosimy za-znaczyć: "Krzyżówka z nu-meru 202".

Z NUMERU 197

POZIOMO: odwłok, rwetes, podział, karzel, polano, 3, rzez, rzut, pierścioki, wnętrzności, aria, zbyt, przewóz, retman, kibitka, trojak, Azjata. PIO-NOWO: oskórek, wertepy, stra, zimno, retor, rozsada, wozak, opona, miecz, taterNAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w "Gazecie" nr 191 z 18 sierpnia br. bony oszczędnościowe PKO wylosowali: Teresa Szkurdziuk z Sejn, Krystyna Fiedorowicz z Giżycka, Zdzisław Rutkowski Augustowa oraz Franciszei Sidorowicz i Adam Zasiocki - obaj z Białegostoku.

Nagrody wyślemy poczta Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

25 26 32 33 38 39 JA

milczenie dowcipu, bedzle papugach 0 zaleta DIAP 0 0 Section Sectio 0329 3 2 0 astanow N G S KO 6 0 6 B MOM 0 0 bedzie 3

SHAKESPEARE Art SC.

Po wakacjach rozochociles się nieco, tymczasem należałoby przystopować. Rozległe stosunki i bogate życie towarzyskie przestają Ci służyć. Zdrowie nie to, a i z finansami należy zacząć się liczyć. Poważnie! Chyba, że chcesz zaryzykować, chociaż nie leży to w Twojej naturze. Skalkuluj wiec. Póki co - możesa jeszcze sobie na to pozwolić. Za tydzień, najdalej – dwa, może być za późno. KOZIOROŻEC 22.12.-20.01. Tydzień spokojny. Długi, które nieopacznie za-Tydzień spokojny. Długi, które nieopacznie zaciągnajeś uda się sprolongować. Pomyśl jednak nad wydatkami. Nie te czasy... Musisz chcąc nie chcąc obniżyć standard życia. Nie rozpaczaji Ciesz się raczej, że masz się jeszcze w co ubrać. Na pomoc z zewnątrz tym razem liczyć nie możesz. Co gorsze nie nastąpi ona w najbliższym czasie wbrew temu, czego się spodziewasz. Musisz ractyć sobie sam. Weż to także pod uwagę przy próbach zweryfikowania dotychczasowego postępowania. Te koniecznośći WODNIK 21.01.—20.02. Walka. Nie o byt jeszcze, ale coś koto tego. Sprawy zawodowe przesłonią Ci cały świat. W środku tygodnia zapomnisz numer własnego telefonu. Przy czym nie masz prawa się zapominać. Tylko panowanie i rozsądek dać Ci mogą powodzenie. Od tego zależy Twoje samopoczucie i dalsza egzystencja. Mimo, że pleniądze to nie wszysko, musisz się liczyć z ewentualnością zmiany pracy. Wymuszonej niestety...

RYBY 21.02.—20.03.

Cras na urlopi To nic, to wakacje sie kończa. wrzesień bywa pięknyl Najprawdopodobniej nie zawiedzie i w tym roku. Z drugiej strony - musisz odpoczać. Za duże tempo. Zarówno w pracy, jak i w domu. Grozi Ci utrata kontroli. Nadszedł czas refleksji i przemyśleń. A do tego potrzebny jest spokój. možna ryzykować decyzli ad hoc. Co ciekawsze - dobrze e tym wiesz. Udanego wypoczynku!

BARAN 21.03.-20.04.

I co terant Nie sadzisz, że mależało zastanawiać się wcześniej? Wszakże nikt nie smuszał Cię do wyjazdu, ani tym bardziej do niewyszukanych rozrywek towarzyskich. O dokumenty się nie martw - znajdą się. Co innego listy. Wiesz, że nie wezystkie trafily do Twoich rak. Pominawszy etyczną stronę tych działań, musisz wziąć pod uwagę dażenie - sa wszelką cenę - do ratowania przez Twego partnera tzw. ogniska domowego. A mote mu w tym po prostu pomóż?...

BYK 21.04.-21.05.

Wyjątkowe mass rację. Warto przeczekać. Spokój i nie rzucanie się w eczy, nawet — ciche po-takiwanie może przynieść nadspodziewanie dobre rezultaty. Dość szarpaniny, w której i tak właściwie nie uczestniczyłeś. Pozycja obserwatora -iluż dziś o niej marzy? Uważaj jednak. Staniesz wkrótce przed koniecznością jasnego opowiedzenia się po czyjej stronie jesteś. Nie popełnij blędu. Te rozgrywke możesz przegrać. Niestety...

BLIZNIETA 22.05.-21.06.

Życie składz się — wbrew pozorom — z wielu radości. To, że świeci słońce, że pada deszcz, że dzieci wróciły zdrowe z kolonii, że... To po co zamartwiać się na zapas? Jutro także będzie dzień! Uśmiechnij się. To naprawdę pomaga. W życiu! A ludzie? Przecież w większości są życzliwi. Przyduszeni jedynie przez codzienność wyglądają tak samo jak Ty. Nie cofaj się więc. To nie ma sentu po prastu... su po prostu...

RAK 22.06.-22.07.

Wyobrażnia działa na korzyść. Twoja! Tak trzymać! Zycie należy brać bez kompleksów. Trwa przecież tak krótke. A jutro? Jutro bedzie lenież. a na pewno nie gorzej niż dziśl Istnieje jednak malefikie niebezpieczeństwo. Jeśli zdradzisz wypracowaną przez siebie z trudem filozofią radości -KONIEC. Załamanie może okazać się straszne w skutkach. Innymi słowy - głowa do góry! To jedyne wyjście.

LEW 23.07.-22.08.

Spalasz się. Kastanów się, czy Twoja ekspansja — ciągie naprzód, to trupach byle dalej, rzeczywiście daje Ci satysiakcję. Czy aby nie jest to zastępnik? Czegof Niedostatku uczuć, niepowodzeń rodzinnych, towarzsykich, wygorowanych ambieji przede wszystkim, które — uważasz — da się zaspokojć tylko pracą i jeszczę raz... A może jest zupełnie odwrotnie? Póki co jednak przed Tobą powodzenie, Jak długo? Ane sobaczymy...

idzie z gór

wegla, 29) gwaltowne przy-

LESZEK

ROZWIĄZANIE KRZYŻOWKI

nek, Krym, taca, natrectwo, dzwon, orzeł, odsiecz, zagon, amant, Pstrowski, kalo, el-"Opel", kolowrót, dziewczę, rapaport, włos, tkaczka, siociernik, anons, resor, czerw, nik, odzienie, stołówka, kwadrat, lwiątko, libacja, intryga, paka, złaz.